DODATEK SPECJALNY › PORADNIK O PAMIĘCI I POŻEGNANIU
+ KOD NA BEZPŁATNE MIEJSCE PAMIĘCI

GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Piątek, 7 listopada 2025 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 11,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 259.11056, 1

Nakład 89 tys. + 302 tys. prenumerat cyfrowych

Projekt reformy Krajowej Rady Sądownictwa

Ustawa kompromisu

Minister Sprawiedliwości Waldemar Żurek zaprezentował projekt reformy KRS. Zakłada on m.in., że członków Rady wybierać będą wszyscy sędziowie w wyborach przeprowadzonych przez Państwową Komisję Wyborczą.

Agnieszka Kwiatkowska

– Kluczem zamachu na państwo prawa było skrócenie ustawą konstytucyjnej kadencji KRS. To była rzecz bez precedensu po czasach komunizmu – mówił minister Żurek na początku konferencji. Nawiązał tym samym do zmian wprowadzonych przez PiS, wskutek których prawo wyboru części członków KRS, należące dotąd do środowiska sędziowskiego, przekazano posłom. To doprowadziło do kryzysu sądownictwa – spowodowało kwestionowanie legalności Rady i powoływanych z jej udziałem sędziów – nazywanych odtąd neosędziami

Co najmniej 10-letni staż

Projekt reformujący KRS zapowiadano od miesięcy. Wcześniejszą ustawę zaproponowaną przez poprzedniego ministra Adama Bodnara prezydent Andrzej Duda skierował do Trybunału Konstytucyjnego. Założenia kolejnego projektu przedstawił w czwartek minister Żurek.

Według niego do KRS kandydować będą mogli sędziowie z co najmniej 10-letnim stażem, w tym co najmniej 5-letnim w sądzie, w którym obecnie orzekają. Kandydatury mogą zgłaszać odpowiednie grupy sędziów, Naczelna Rada Adwokacka, Krajowa Rada Radców Prawnych, Krajowa Rada Notarialna.

Wyboru 15 członków KRS dokonają sędziowie w bezpośrednich, tajnych wyborach. Głosować będą mogli sędziowie SN, sądów powszechnych, sądów wojskowych i sądów administracyjnych w stanie czynnym.

Mandaty będą rozdzielone proporcjonalnie do liczby sędziów w poszczególnych sądach – do Rady wejdą: 1 sędzia Sądu Najwyższego, 2 sędziów apelacyjnych, 3 okręgowych, 6 rejonowych, po 1 z sądów wojskowych, Naczelnego Sądu Administracyjnego i Wojewódzkich Sądów Administracyjnych.

Wybory sędziów ma przeprowadzać Państwowa Komisja Wyborcza. Protesty wyborcze będzie rozpatrywał Naczelny Sąd Administracyjny.

Nowy organ doradczy

Żurek zapowiedział również powstanie Rady Społecznej przy KRS – organu doradczego, szczególnie w sprawach dotyczących rozpatrywania i oceny kandydatów na sędziów i asesorów. Organ ma składać się z 10 członków, przedstawicieli: Naczelnej Rady Adwokackiej, Krajowej Rady Radców Prawnych, Krajowej Rady Notarialnej, Krajowej Rady Komorniczej, Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Rzecznika Praw Obywatelskich, Krajowej Rady Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, Rady Działalności Pożytku Publicznego.

Krok w stronę państwa prawa

– Ta ustawa to nie tylko techniczna korekta przepisów – to fundamentalna zmiana funkcjonowania KRS. Przywracamy jej niezależność, odbieramy wpływ politykom i oddajemy głos środowisku sędziowskiemu, a poprzez utworzoną Radę Społeczną przy KRS oddajemy transparentną kontrolę obywatelom. To krok w stronę prawdziwego państwa prawa, w którym obywatel ma gwarancję, że jego sprawę rozstrzyga niezależny i bezstronny sąd – dodał.

Minister zapewnił, że nowa ustawa jest „ustawą kompromisu". Kompromisem ma być zgoda na to, by do KRS mogły kandydować osoby awansowane z udziałem Rady w jej obecnym kształcie.

Minister zwrócił się również do prezydenta Karola Nawrockiego z apelem, by podpisał ustawę.

• Więcej – Wyborcza.pl

KULTURA

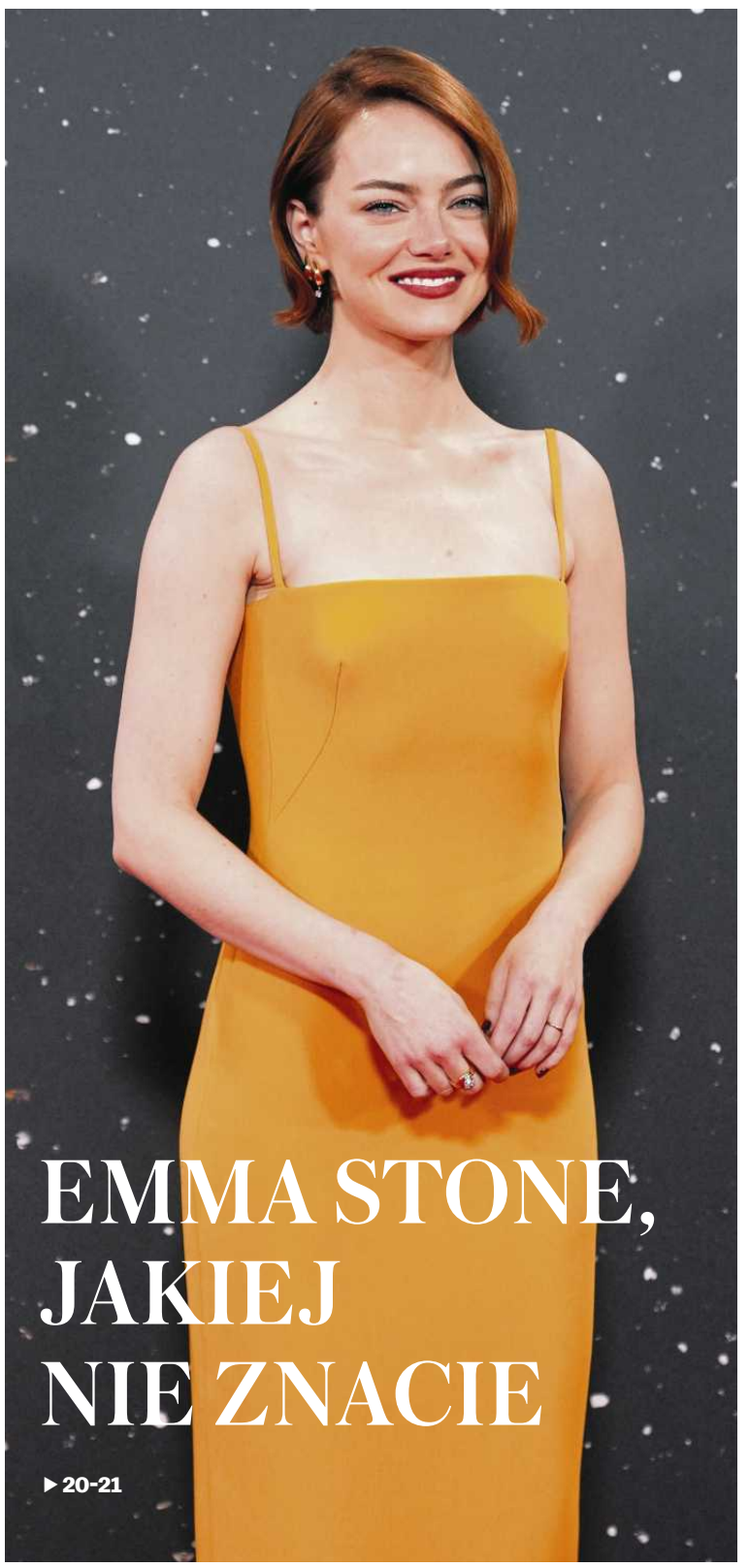

FOT. REUTERS/MAJA SMIEJKOWSKA

EMMA STONE, JAKIEJ NIE ZNACIE

▶ 20-21

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198
ISSN 0860-908X
9 770860 908150 45
1 RP

FOT. REUTERS/STEPHANIE LECOCQ

Sport

Bez narodowej tragedii

– Nawet moja najwyższa forma nie wystarcza już do wygrywania niektórych meczów – przyznała Iga Świątek po porażce w fazie grupowej WTA Finals w Rijadzie ▶ 28

Wydarzenie

Walki o Pokrowsk

Raporty obserwatorów sytuacji na froncie mówią o tym, że Rosjanom udało się przerwać ukraińską linię obrony. Pokrowsk jest w większości zajęty przez wojska Putina ▶ 4

TYLKO ZDROWIE

Dieta. Jak ugryźć insulinooporność?

▶ 24

eprasa.pl 7b0523c314

Bartosz T. Wieliński

Trump się nie cofnie

Po porażkach Republikanów w wyborach w Nowym Jorku, Virginii i New Jersey Donald Trump się nie cofnie, tylko przyspieszy dewastację amerykańskiej demokracji.

Piszę te słowa po ośmioletnich doświadczeniach z rządami Prawa i Sprawiedliwości, europejskiego odpowiednika amerykańskiego ruchu MAGA. Jarosław Kaczyński – obok premiera Węgier Viktora Orbána – był pionierem autorytarnej przebudowy demokratycznego państwa i zredukowania demokracji do fasady. W Polsce Kaczyński zwalczał mityczny układ, a potem kastę, Orbán tropił wpływy swojego dawnego dobrodzieja George'a Sorosa, a w USA Trump rzucił się osuszać waszyngtońskie bagno. I tu, i tam na cel wzięto sędziów, dziennikarzy, uniwersytety, rozpoczęto nagonkę na mniejszości.

Kolejny etap przebudowy państwa – uczynienie z wyborów jedynie rytuału i wprowadzenie władzy jednej partii – Kaczyńskiemu się nie udał. Został pokonany w 2023 r. System Orbána zostanie poddany wyborczej próbie w kwietniu, sondaże wskazują, że opozycja ma szansę odzyskać część władzy. Część, bo Orbán sprawniej niż Kaczyński zabetonował państwo. Trump pierwszy poważny test przeszedł w poniedziałek. Dostał od wyborców żółta kartkę. Demokraci wygrali wybory burmistrza Nowego Jorku, wybory gubernatorów w New Jersey i Virginii, lokalne wybory w Pensylwanii i Georgii. To były zwycięstwa, które nie zachwiały władzą, ale dały demokratycznym wyborcom wiarę, że ich skłócona partia jest w stanie stawić czoła Trumpowi.

Autokraci uważają, że kompromisy są dla słabeuszy, że liczy się tylko brutalna siła

Za rok Trump będzie zdawał kolejny test, gdy Amerykanie wybiorą nowy skład Izby Reprezentantów i jedną trzecią Senatu. Republikanie mogą stracić w obydwu izbach większość, a jeśli porażka będzie duża, administracja Trumpa może stracić grunt pod nogami, co z kolei przełoży się na wynik wyborów prezydenckich w 2028 r.

Znowu odwołam się do polskich doświadczeń: jeśli ktoś uważa, że lekcja z Nowego Jorku i innych stanów spowoduje, że Trump złagodzi wewnętrzny kurs, jest w błędzie. Autokraci napotykający przeszkody nie hamują, tylko naciskają pedał gazu. Przerabialiśmy to wielokrotnie w Polsce: Kaczyński, zamiast rozwiązywać spory o niezależne sądownictwo z Komisją Europejską, tylko je zaognial. Gdy po zaostrzeniu ustawy aborcyjnej na ulice masowo wyszły Polki, wysłał na nie policjantów z gazem i pałkami. Autokraci uważają, że kompromisy są dla słabeuszy, że liczy się tylko brutalna siła.

Amerykę przed przyszłorocznymi wyborami czeka ostra polityczna jazda. Presja na sądy, media, samorządy i społeczeństwo obywatelskie nie tylko będzie rosła. Stanie się brutalna. Polski przykład pokazuje jednak, że akcja wywołuje reakcję. A tłamszeni obrońcy demokracji potrafią skutecznie stawić opór i odbić swoje. ●

Andrzej rysuje

Pożegnanie
Jan Turnau 1933-2025

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wczoraj w kościele Sióstr Wizytek przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie podczas mszy świętej pogrzebowej pożegnaliśmy Jana Turnaua. Wieloletni redaktor „Wyborczej", twórca legendarnej rubryki „Arka Noego", odszedł przed tygodniem w wieku 92 lat.

Cytat dnia

Zwyrole podniecali się czytaniem moich prywatnych rozmów

RADOSŁAW SIKORSKI
wicepremier i szef MSZ na X po złożeniu w prokuraturze zeznań jako poszkodowany w sprawie użycia Pegasusa

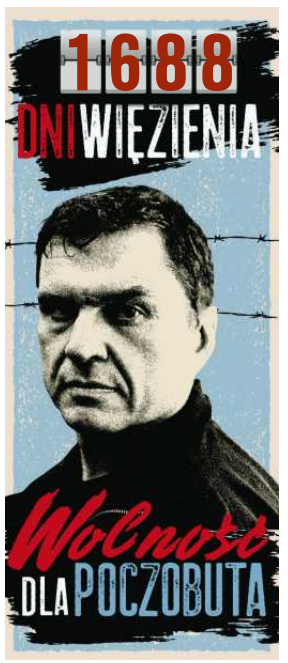

Claudia Sheinbaum
Prezydentka Meksyku ofiarą molestowania

Szła w tłumie i rozmawiała z mieszkańcami, gdy od tyłu podszedł do niej mężczyzna, zaczął ją dotykać, próbował pocałować. Claudia Sheinbaum, pierwsza w dziejach Meksyku kobieta prezydent, padła ofiarą molestowania seksualnego na ulicy.

Po tym incydencie organizacje działające na rzecz praw kobiet kolejny raz zaczęły alarmować, że to wydarzenie pokazuje skalę zakorzenionej w społeczeństwie meksykańskim postawy macho.

Meksykańska policja potwierdziła aresztowanie mężczyzny, a Claudia Sheinbaum na konferencji prasowej zapowiedziała wniesienie oskarżenia przeciwko napastnikowi. – Jeśli nie złożę skargi, co stanie się ze wszystkimi Meksykankami? Trzeba postawić granicę. Doświadczyłam tego już wcześniej, kiedy nie byłam jeszcze prezydentką, tylko studentką – mówiła. Pytała też: – Jeśli mężczyźni robią to prezydentce, to co stanie się ze wszystkimi innymi kobietami w kraju?

Pytanie nie jest bezzasadne, bo Meksyk to kraj ogarnięty epidemią przemocy wobec kobiet. Amnesty International w 2021 r. wyliczyło, że każdego dnia ofiarą zabójstw pada tam dziesięć kobiet i dziewczynek. Brutalne morderstwa kobiet w Meksyku za cichym przyzwoleniem państwa osiągają taką skalę, że mają własną nazwę – feminacido [kobietobójstwo]. Ze statystyk wynika, że aż 98 procent sprawców morderstw, których ofiarą padają kobiety w Meksyku, pozostaje bezkarnych.

FOT. REUTERS / HENRY ROMERO

A to tylko jeden z wielu aspektów przemocy wobec kobiet. Z danych INEGI (Instituto Nacional de Estadistica y Geografia), meksykańskiego odpowiednika GUS, w 2021 r. 70 procent kobiet powyżej 15. roku życia doświadczyło „co najmniej jednego przypadku przemocy na tle psychicznym, ekonomicznym, majątkowym, fizycznym, seksualnym lub dyskryminacji w co najmniej jednym obszarze".

Sheinbaum, 62-letnia, lewicowa polityczka, której dziadkowie, bułgarscy Żydzi, uciekli przed nazistami do Meksyku, jest nauczycielką akademicką po studiach w Meksyku i w USA, z doktoratem w dziedzinie inżynierii energetycznej i ochrony środowiska. Jako studentka brała udział w protestach przeciw fałszerstwom wyborczym w latach 80. XX wieku, za rządów monopartii PRI (Instytucjonalnej Partii Rewolucyjnej). Zanim w czerwcu została wybrana na pierwszą w historii prezydentkę, była m.in. ministrą ochrony środowiska i burmistrzynią Meksyku. Już w trakcie kampanii wyborczej zapowiadała walkę o prawa i bezpieczeństwo kobiet.

Jak podkreślają organizacje kobiece, do tej pory jednak prezydentka i jej otoczenie nie wprowadzili żadnych szerszych, znaczących zmian w prawie, które miałyby lepiej chronić kobiety przed przemocą i molestowaniem seksualnym. Aktywistki i aktywiści mają nadzieję, że po incydencie, którego doświadczyła Sheinbaum, zacznie się to zmieniać.

Dominika Wantuch

1 RP

eprasa.pl 7b0523c314

Albatros travel

Z Kapsztadu do Windhoek
przez Kalahari i pustynne piaski

Nowość

Od pingwinów w Kapsztadzie po cichą pustynię Namibii, od głębokich wąwozów po rozległe krajobrazy Kalahari – odkryj przyrodę, kulturę i dzikie życie południowej Afryki w jej najbardziej spektakularnej odsłonie.

Program wycieczki: Dz. 1 Przelot z Polski do Kapsztadu w RPA. **Dz. 2** Przylot do Kapsztadu i czas wolny na odpoczynek. **Dz. 3** Przylądek Dobrej Nadziei. Pingwiny w Simon's Town i Góra Stołowa. **Dz. 4** Kapsztad na własną rękę. **Dz. 5** Namaqualand: łąki kwiatowe, degustacja wina i bezkresne przestrzenie. **Dz. 6** Wodospady Augrabies i zielone doliny rzeki Oranje. **Dz. 7** W głąb pustyni Kalahari i Park Transgraniczny Kgalagadi. **Dz. 8** Safari w parku Kgalagadi. **Dz. 9** Wjazd do Namibii i Fish River Kanion. **Dz. 10** W stronę pustyni Namib i Sesriem. **Dz. 11** Wydmy Sossusvlei w tym słynna Dune 45, dramatyczne pejzaże Deadvlei i kanion Sesriem. **Dz. 12** Walvis Bay i Sandwich Harbour. Flamingi i wybrzeże Parku Narodowego Namib-Naukluft. **Dz. 13** Swakopmund i przejazd do Windhoek. Kolacja pożegnalna. **Dz. 14** Wylot do Polski z Windhoek **Dz. 15** Powrót do domu.

Śniadania i 8 kolacji w cenie

15 dni | Wylot z Warszawy
01/11 2026

19.998,-

4,9 / z 5

Klasyczne Chiny i rejs po rzece Jangcy

Zobacz wspaniałe zabytki Pekinu, Wielki Mur Chiński, Terakotową Armię w Xi'an, nowoczesny Szanghaj i popłyń w rejs po rzece Jangcy.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy. **Dz. 2** Przylot do Pekinu. Świątynia Nieba. **Dz. 3** Pekin. Wielki Mur Chiński, fabryka porcelany i ceremonia parzenia herbaty, Wieża Bębna, hutongi oraz Pekińska Opera z kolacją (dodatkowo płatne). **Dz. 4** Pekin. Plac Niebiańskiego Spokoju, Zakazane Miasto, Wzgórze Węglowe i nocny pociąg do Xi'an. **Dz. 5** Przyjazd do Xi'an. Wielka Pagoda Dzikich Gęsi, miejskie mury obronne i Wielki Meczet. **Dz. 6** Xi'an. Terakotowa Armia, tybetańska świątynia Guangren i teatr Tang z kolacją (dodatkowo płatne). **Dz. 7** Xi'an – Chongqing. Zoo, Pałac Ludowy, Muzeum Trzech Przełomów, wejście na pokład statku na rzece Jangcy. **Dz. 8** Rzeka Jangcy. Atrakcje na statku. **Dz. 9** Rzeka Jangcy. Trzy Przełomy i Rzeka Bogini. **Dz. 10** Yichang – Szanghaj. Tama Trzech Przełomów i pociąg ekspresowy do Szanghaju. **Dz. 11** Szanghaj. Budynek Jin Mao, bazar Yuyuan, Muzeum Szanghajskie, sklep z jedwabiem oraz pokaz akrobatyczny z kolacją (dodatkowo płatne). **Dz. 12** Szanghaj. Wycieczka do miasta na wodzie Zhujiajiao i pożegnalna kolacja. **Dz. 13** Szanghaj. Czas wolny i wylot do Polski. **Dz. 14** Przylot do Warszawy.

3 posiłki dziennie

14 dni | Wyloty z Warszawy
07/05, 11/06,
17/09, 15/10 2026

13.998,-

4,6 / z 5

Pełne wyżywienie na statku

Rejs po pięknym, modrym Dunaju

Rejs po Dunaju przez Dolinę Wachau, Wiedeń, Budapeszt i Bratysławę, śladami Monarchii Habsburgów i wspaniałej architektury jaką po sobie pozostawili.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Monachium w Niemczech. Przejazd do Pasawy i zaokrętowanie na statku. **Dz. 2** Ybbs, Austria. Możliwość wycieczki do Sanktuarium w Maria Taferi. Przypłynięcie do Wiednia. **Dz. 3** Wiedeń, Austria. Opcjonalna wycieczka po historycznym centrum miasta: Pałac Hofburg, katedra Św. Szczepana, spacer eleganckim deptakiem Graben i Ringstrasse. **Dz. 4** Budapeszt, Węgry. Zwiedzanie miasta i jego wspaniałej architektury (dodatkowo płatne). **Dz. 5** Budapeszt, Węgry. Możliwość wycieczki fakultatywnej do węgierskiej Puszty. **Dz. 6** Bratysława, Słowacja. Opcjonalnie piesza wycieczka po Starym Mieście. **Dz. 7** Melk, Austria. Opcjonalna wycieczka do klasztoru benedyktynów Stift Melk. **Dz. 8** Przypłynięcie do Pasawy, przejazd do Monachium i powrót do Warszawy

8 dni | Wyloty z Warszawy 11/05, 31/08 2026 | 8.898,-

4,7 / z 5

Śniadania i 4 kolacje w cenie

Szkockie lato w kratkę

Wichrowe wzgórza, bezkresne wrzosowiska i najlepsza whisky to wizytówka Szkocji – kraju golfa, potwora z Loch Ness i wojowników w kraciastych spódnicach.

Program wycieczki: Dz. 1 Warszawa – Edynburg. Przejazd autokarem do Glasgow. **Dz. 2** Glasgow – St. Andrews – Aberdeen. Średniowieczne ruiny zamku St. Andrews, uniwersytet i pole golfowe. **Dz. 3** Aberdeen – Speyside – Park Narodowy Caringorm. Wizyta w destylarni whisky. **Dz. 4** Park Narodowy Cairngorms – Inverness – Loch Ness – Fort William. Poszukiwanie potwora z Loch Ness, zwiedzanie zamku Urquhart. **Dz. 5** Wycieczka na wyspę Skye, Portree i pomnik jakobitów w Glenfinnan. **Dz. 6** Fort William – Edynburg. Spacer przyrodniczy po Parku Narodowym Glencoe i wizyta w zamku Inveraray, jezioro Loch Lomond. **Dz. 7** Wycieczka po Edynburgu. Stare i Nowe Miasto, popołudnie do własnej dyspozycji. **Dz. 8** Powrót do Polski.

8 dni | Wyloty z Warszawy 02/04, 09/07 2026 | 8.998,-

albatros.pl | rezerwacja +48 22 128 48 81

Warszawa, ul. Marszałkowska 76 (8 piętro)

Kod reklamy: GW32

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Kraj/34405118

eprasa.pl 7b0523c314

Zacięte walki o Pokrowsk

Raporty obserwatorów sytuacji na froncie mówią o tym, że Pokrowsk jest już w większości zajęty przez Rosjan.

Jarosław Marczuk, Michał Kokot

• **Piloci z jednostki ukraińskich systemów bezzałogowych w Doniecku przed atakiem na siły rosyjskie na linii frontu w Pokrowsku, 2 listopada 2025 r.**
FOT. MARIA SENOVILLA

Ostatnie doniesienia mówią o ciężkich walkach w i wokół miasta. Rosjanom udało się przerwać spójność ukraińskiej linii obrony. Doniesienia większości niezależnych źródeł – ukraińskich, rosyjskich i zachodnich – są pod tym względem mniej więcej spójne. Różnice dotyczą kontroli nad poszczególnymi obszarami, co wynika z dynamicznej sytuacji w mieście oraz działań propagandowych.

Pokrowsk, który liczył przed wojną 50 tys. mieszkańców, leży na istotnym odcinku autostrady, gdzie krzyżują się drogi do Kramatorska i Słowiańska. Przejęcie tego miasta uważane jest za kluczowe do dalszej ekspansji Rosjan i zajęcia całego regionu donieckiego.

Ukraińcy poinformowali, że w minioną środę doszło do 276 starć na froncie – do największej liczby z nich właśnie w Pokrowsku. Ciężkie walki toczą się praktycznie w całym mieście. Według wtorkowej oceny Ośrodka Studiów Wschodnich, który powołuje się niezależnie ukraińskie źródła, 50-70 proc. Pokrowska może być już w rękach Rosjan (niektóre niepotwierdzone wczorajsze doniesienia mówią o 80 proc.).

Brak możliwości deblokady

Nie jest jasne, jak liczne są siły ukraińskie pozostające w mieście. W ostatnich dniach wsparli je żołnierze jednostek specjalnych wysłani przez wywiad wojskowy. Część walczących jednostek może być odcięta, zaopatrzenie pozostałych odbywa się już wyłącznie pieszo. Miastu grozi okrążenie, ale jak podkreśla ukraińska armia, jeszcze do niego nie doszło.

„W ukraińskim internecie rośnie liczba apeli, sygnowanych także przez niższego szczebla dowódców liniowych, o wydanie rozkazu odwrotu, dopóki jest on możliwy do przeprowadzenia [...]. Obrońcy zdają sobie sprawę, iż w sytuacji braku realnej możliwości deblokady – a podejmowane dotąd działania wskazują, że ukraińskie dowództwo nie dysponuje odpowiednimi do tego celu siłami – upadek aglomeracji to tylko kwestia czasu" – napisano w ostatnim raporcie OSW na temat Pokrowska.

Przejęcie Pokrowska uważane jest za kluczowe do dalszej ekspansji Rosjan i zajęcia całego regionu donieckiego

Okrążenie grozi też sąsiedniemu, położonemu na wschód Myrnohradowi. Ukraińskie jednostki na tym obszarze znalazły się w coraz bardziej zacieśniającym się worku. Wedle ostatnich doniesień sytuacja jeszcze bardziej pogorszyła się wraz z zajęciem przez Rosjan wsi Krasnyj Liman na północny wschód od Myrnohradu.

Rosjanie długo unikali bezpośredniego szturmu Pokrowska, starając się miasto okrążyć. Gdy w końcu zdecydowali się to zrobić, zastosowali odmienną taktykę w porównaniu do tzw. mięsnych szturmów, znanych chociażby z Bachmutu.

Rosjanie zmienili taktykę

Rosyjskie ataki na miasto prowadzone są przy użyciu małych grup szturmowych, które próbują zająć i umocnić pozycje, a następnie przetrwać do czasu przybycia posiłków. Gęsta zabudowa ułatwia im ochronę przed tym, co stanowi jeden z filarów ukraińskiej obrony – dronami.

Jednocześnie Rosjanom, głównie przy użyciu dronów, udało się praktycznie uniemożliwić Ukraińcom zaopatrywanie miasta za pomocą dróg. Logistyka piesza, a także drogą powietrzną, pozostają ryzykowne i wiążą się z ograniczeniami, jeśli chodzi o skalę wsparcia.

Są jednak i pozytywne akcenty dla armii ukraińskiej – udało się praktycznie zlikwidować wyrwę w obronie pod miastem Dobropole na północ od Pokrowska. Część sił z tego odcinka mogłaby zostać wysłana na pomoc na południe.

Te siły mogą być jednak potrzebne w walkach o Konstantynówkę – Rosjanie atakują już jej wschodnią część, jak wynika z mapy projektu DeepState monitorującego sytuację na froncie. Utrzymanie miasta jest kluczowe dla obrony Słowiańska i Kramatorska – najważniejszych miejscowości w obwodzie donieckim pozostających w rękach Ukrainy.

Niszczą ukraińskie elektrownie

Poprzedniej nocy Rosjanie kontynuowali dronowe ataki na Ukrainę. Obronie przeciwlotniczej udało się zestrzelić 108 z nich. W większości do nalotów użyto dronów typu Shahed i Gerbera. 27 z nich trafiło w cele, w tym w infrastrukturę energetyczną. W Czernihowie uszkodzona została elektrownia.

Rosyjskie ataki na elektrownie i infrastrukturę energetyczną powtarzają się co roku w okresie jesienno-zimowym, gdy wzrasta zapotrzebowanie na ciepło w ukraińskich gospodarstwach domowych.

Z kolei w nocy z ze środy na czwartek Ukraina bombardowała dronami Wołgograd na południowym zachodzie Rosji. Sztab główny poinformował, że głównym celem była rafineria ropy naftowej Łukoil-Wołgogradnieftiepererabotka. Ukraińcy poinformowali także, że przy użyciu dronów brygady „Ptaki Madziara" (od pseudonimu dowódcy jednostki), a także artylerii, zniszczyli bazę operacyjną Rosjan w Doniecku, w której przechowywano drony Shahed. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34404504

Zrównoważony transport na Warmii i Mazurach

Mrągowo i Mikołajki to miejsca, które w okresie letnim przyciągają tysiące turystów. Letni Piknik Country, Mazurska Noc Kabaretowa czy żegluga po jeziorach tworzą wyjątkowy klimat tej części regionu warmińsko-mazurskiego

Jednak dla mieszkańców i odwiedzających równie ważna jak różnorodne atrakcje pozostaje większa dostępność transportu publicznego. Kluczową rolę w tym zakresie odgrywa linia kolejowa nr 223 Czerwonka – Mrągowo – Ełk, przebiegająca przez samo serce Mazur.

Po piętnastu latach przerwy pojawia się realna szansa na jej reaktywację. Samorząd województwa warmińsko-mazurskiego od miesięcy prowadzi rozmowy z PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., spółką PKP S.A. oraz lokalnymi samorządami, by wspólnie doprowadzić do wznowienia ruchu pasażerskiego na tej trasie.

Katarzyna Sobiech, wicemarszałkini województwa warmińsko-mazurskiego

– Ruch kolejowy to kluczowy element zrównoważonej mobilności, z której korzystają zarówno mieszkańcy, jak i turyści. Chcemy, by kolej na Warmii i Mazurach się rozwijała, ale także realnie ułatwiała codzienne życie oraz zachęcała turystów do odkrywania naszego pięknego regionu – mówi wicemarszałkini województwa warmińsko-mazurskiego Katarzyna Sobiech.

Zgodnie z wstępnymi ustaleniami, remont linii nr 223 mógłby zakończyć się do końca 2026 roku, a realnym wydaje się scenariusz wznowienia przewozów początkowo do Mrągowa od połowy 2027 roku.

1 RP

eprasa.pl 7b0523c314

Warszawa, 5 listopada 2025 r.

Pan Premier Donald Tusk
PREZES RADY MINISTRÓW

Kancelaria Prezesa Rady Ministrów
Al. Ujazdowskie 1/3
00-583 Warszawa

Szanowny Panie Premierze,

jako przedstawiciele środowisk reprezentujących polską kulturę: dziennikarzy, pisarzy, filmowców, aktorów, muzyków, wykonawców muzycznych, artystów plastyków i fotografów, wydawców prasy, wydawców książek, producentów filmowych, producentów muzycznych i wielu innych, zwracamy się do Pana Premiera w sprawie wyrażenia naszego poparcia dla działań Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego zmieniających Rozporządzenie dot. opłat od tzw. czystych nośników (opłata reprograficzna).

Przedstawiony przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego projekt rozporządzenia aktualizuje listę urządzeń i nośników objętych rekompensatą za korzystanie z utworów w ramach dozwolonego użytku prywatnego. Jest to dokument o przełomowym znaczeniu dla całego środowiska kultury. Po ponad piętnastu latach może się wreszcie uda zastąpienie archaicznej listy urządzeń i nośników – takich jak kasety VHS czy faksy – nowoczesnymi, powszechnie używanymi od dawna, takimi jak smartfony, tablety oraz komputery.

Brak aktualizacji wykazu urządzeń i nośników objętych opłatą od czystych nośników powoduje, że polscy twórcy i producenci dzieł otrzymują nieporównywalnie niższe kwoty z tytułu rekompensaty za dozwolony użytek prywatny niż twórcy w praktycznie wszystkich państwach Unii Europejskiej. Sytuacja ta stanowi jeden z kluczowych czynników odróżniających warunki ekonomiczne wielu twórców, dziennikarzy i producentów treści w Polsce w porównaniu z ich koleżankami i kolegami z innych krajów europejskich. Przygotowany przez Ministerstwo Kultury projekt rozporządzenia stanowi najistotniejszy krok wypełniający tę lukę w systemie finansowania twórców i producentów kultury, będąc działaniem o jednoznacznie pozytywnym i propaństwowym charakterze.

Kultura odgrywa kluczową rolę w budowaniu nowoczesnego, otwartego i świadomego społeczeństwa obywatelskiego. To ona kształtuje wspólnotę wartości, wzmacnia tożsamość narodową oraz inspiruje do dialogu, refleksji i kreatywności. Jednocześnie jest potężnym motorem rozwoju – pobudza innowacyjność, wspiera transformację cyfrową i przyczynia się do wzrostu konkurencyjności polskiej gospodarki. Sektor kultury i przemysłów kreatywnych zatrudnia dziś ponad 300 tysięcy osób i generuje niemal 4 procent PKB, stanowiąc jeden z filarów nowoczesnej, opartej na wiedzy gospodarki. Inwestowanie w kulturę to więc nie tylko decyzja o charakterze symbolicznym, lecz także strategiczny wybór rozwojowy państwa.

Przedłużająca się zwłoka w opublikowaniu rozporządzenia naraża Skarb Państwa na konieczność zapłaty wysokiego odszkodowania z tytułu niezgodności polskich regulacji z prawem unijnym. Sąd Okręgowy w Warszawie w wyroku z dnia 10 lutego 2025 r. (sygn. akt XXII GW 738/23), w sprawie z powództwa jednej z organizacji twórców przeciwko Skarbowi Państwa stwierdził, iż „ustawodawca polski naruszył obowiązki wynikające z art. 5 ust. 2 lit. b) dyrektywy 2001/29/WE, tj. ukształtowany przez niego system rekompensaty stanowi zaprzeczenie wynikających z orzecznictwa TSUE wymaganych cech takiego systemu. W konsekwencji, w niniejszej sprawie nie powstaje wątpliwość co do tego, czy naruszenie jest „wystarczająco poważne".

Sąd podkreślił także niesłychaną archaiczność urządzeń wymienionych w obecnym rozporządzeniu Ministra Kultury i dodał, że „nadto zauważalny jest całkowity brak takich nośników i urządzeń, które rzeczywiście są w praktyce wykorzystywane do korzystania na użytek prywatny. Dotyczy to w szczególności urządzeń takich jak smartfony i tablety, oraz pamięci do komputerów osobistych i laptopów."

Płatnicy opłat używają licznych nietrafnych argumentów, aby przedłużyć proces przyjmowania nowego prawa. Być może dlatego, że każdy dzień zwłoki generuje dla nich istotne i nienależne im zyski. Pragniemy zwrócić uwagę, że kiedy zawiodły argumenty o wzroście cen urządzeń (trudno traktować ten argument jako poważny, gdyż proponowane opłaty określone są na poziomie 1% ceny hurtowej urządzenia, znacznie niższym niż w innych krajach UE), formułowane są coraz to inne. Obecnie eksponowany jest argument o rzekomym braku podstawy do naliczania opłat z tytułu dozwolonego użytku prywatnego dla kopii offline zapisanej z serwisu streamingowego. Jednak oczywistą dezinformacją jest posługiwanie się opinią rzecznika generalnego Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawie holenderskiej. Opinia rzecznika to nie wyrok TSUE, a ewentualny wyrok TSUE będzie miał zastosowanie w pierwszej kolejności do specyficznej sytuacji na rynku holenderskim.

Ewidentna niezgodność obecnie obowiązującego rozporządzenia z prawem unijnym wymaga pilnej interwencji legislacyjnej. W czasach streamingu nadal dochodzi do utrwalania i kopiowania utworów. Badania kopiowalności, przeprowadzane zarówno w Polsce, jak i w Europie, dowodzą, że jest to wciąż powszechna praktyka. Dzieje się tak dlatego, że mimo pozornie bogatej oferty serwisów streamingowych, wiele pozycji jest na nich po prostu niedostępnych. Streaming nie sprawił także, że kopiowanie i wykorzystywanie utworów w ramach użytku prywatnego zniknęły. Zmieniła się tylko forma tych czynności, która jednak dalej upoważnia twórców do otrzymywania wynagrodzenia za ich pracę. Opłata od czystych nośników to nie jest opłata „za streaming", tylko za brak możliwości egzekwowania indywidualnych licencji w tysiącach prywatnych przypadków kopiowania. Takie stanowisko potwierdza również orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości UE. Dlatego prawo i system rekompensaty nie powinny być uzależnione od konkretnego sposobu konsumcji teści kultury, lecz od samego faktu korzystania z cudzych utworów w ramach prywatnego użytku.

Prywatne kopiowanie jest nadal powszechne, m. in. w postaci zapisywania filmów oglądanych w telewizji na dekoderach cyfrowych czy telewizorach z możliwością zapisu danych. Trzeba też pamiętać, że opłata od czystych nośników pobierana jest nie tylko na rzecz twórców utworów muzycznych czy filmowych, ale także autorów fotografii, grafik i rysunków, pisarzy, naukowców czy dziennikarzy, których dzieła nie są dystrybuowane w formie streamingu.

Niezbędnym jest dokonanie aktualizacji przepisów przed wydaniem prawomocnego wyroku zasądzającego odszkodowanie od Skarbu Państwa i obciążenie opłatami odnoszących korzyści ekonomiczne z powszechności dozwolonego użytku prywatnego, czyli importerów i producentów sprzętu elektronicznego, tak jak to odbywa się w innych krajach europejskich. Tym bardziej, że pozyskane w ten sposób środki nie obciążają budżetu państwa, gdyż pochodzą z mechanizmu solidarnościowego, który od lat funkcjonuje w całej Europie.

Polskie organizacje reprezentujące twórców, wykonawców, producentów i wydawców, występując w tej sprawie razem, zdecydowanie popierają działania zmierzające do zbudowania kompleksowego systemu wsparcia działalności twórczej. Dlatego apelujemy do Pana Premiera o poparcie przygotowanego przez Minister Kultury rozporządzenia i nadanie mu szybkiej ścieżki legislacyjnej pozwalającej na wejście w życie bez zbędnej zwłoki.

Z wyrazami szacunku,

Jerzy Kornowicz – prezes Stowarzyszenia Kreatywna Polska; **Joanna Grotkowska** – dyrektor Fundacji Polskiej Rady Muzycznej; **Andrzej Jakimowski** – przewodniczący Gildii Reżyserów Polskich; **Maciej Sobczyk** – przewodniczący Gildii Scenarzystów Polskich; **Marek Frąckowiak** – prezes Izby Wydawców Prasy; **Stanisław Zaborowski** – prezes Krajowej Izby Producentów Audiowizualnych; **Joanna Szymańska** – prezes Polskiej Gildii Producentów; **Magdalena Hajduk-Dębowska** – prezes Polskiej Izby Książki; **Grzegorz Michalski** – prezes Polskiej Rady Muzycznej; **Maciej Makowski** – przewodniczący Porozumienia Wydawców Książek – Związku Pracodawców; **Marcin Lewicki** – prezes Press Club Polska; **Bartosz Węglarczyk** – przewodniczący Rady Polskich Mediów; **Piotr Śliskowski** – prezes Stowarzyszenia Autorek i Autorów Zdjęć Filmowych PSC; **Barbara Jóźwiak** – prezes Stowarzyszenia Autorów i Wydawców „Copyright Polska"; **Renata Krzewska** – prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy i Wydawców „Repropol"; **Grzegorz Łoszewski** – prezes Stowarzyszenia Filmowców Polskich; **Ludmiła Mitręga** – prezes Stowarzyszenia Fotoreporterów; **Andrzej Andrysiak** – prezes rady wydawców Stowarzyszenia Gazet Lokalnych; **Łukasz Kacprowicz** – prezes Stowarzyszenie Producentów Polskiej Animacji; **Barbara Białowąs** – prezeska Stowarzyszenia Twórczyń Filmowych; **Cezary Łazarewicz** – prezes Towarzystwa Dziennikarskiego; **Jan Aniołek** – dyrektor Związku Artystów Wykonawców STOART; **Dominik Skoczek** – dyrektor Związku Autorów i Producentów Audiowizualnych ZAPA; **Beata Bolesławska-Lewandowska** – prezes Związku Kompozytorów Polskich; **Adam Tuchliński** – prezes Związku Polskich Artystów Fotografików; **Urszula Święcicka** – prezes Związku Polskich Artystów Plastyków; **Bogusław Pluta** – dyrektor Związku Producentów Audio-Video ZPAV; **Robert Gulaczyk** – przewodniczący Związku Zawodowego Aktorów Polskich; **Witold Płóciennik** – przewodniczący Związku Zawodowego Filmowców; **Leszek Biolik** – przewodniczący Związku Zawodowego Muzyków RP

Do wiadomości:
Pani Marta Cienkowska – Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego; **Pan Radosław Sikorski** – Wicepremier, Minister Spraw Zagranicznych;
Pan Krzysztof Gawkowski – Wicepremier, Minister Cyfryzacji; **Pan Andrzej Domański** – Minister Finansów i Gospodarki;
Pan Michał Baranowski – podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii

eprasa.pl 7b0523c314

Czy będą konsekwencje za kłamstwo naukowe?

Przypadek Rymanowskiego

Czy naukowiec może publicznie kłamać? Czy dziennikarz ma obowiązek kłamstwa prostować? Sprawdzamy, czy istnieje prawo, które pomaga się bronić przed dezinformacją wygłaszaną przez naukowców.

Agnieszka Kublik, Alicja Gardulska

Chodzi o głośny i bardzo popularny (już ponad 2 mln wyświetleń) wywiad Bogdana Rymanowskiego z prof. Grażyną Cichosz opublikowany na jego youtube'owym kanale.

Rymanowski to bardzo doświadczony dziennikarz, prof. Cichosz jest technolożką żywności. Specjalizuje się w bezpieczeństwie zdrowotnym żywności, technologii żywności oraz promocji wiedzy o zdrowym stylu życia. Od pięciu lat jest na emeryturze.

To nie pierwszy gość na kanale dziennikarza, który wygłasza kontrowersyjne poglądy. Ale w pewien sposób wyjątkowy.

– Wiele już widziałem i słyszałem bzdur w internecie, ale to, jak przekręca fakty prof. Grażyna Cichosz, zaskoczyło nawet mnie – mówi w rozmowie z „Newsweekiem" dr Konrad Skotnicki, popularyzator nauki znany jako Doktor z TikToka. I dodaje: – Naprawdę rzadko się zdarza, aby ktoś z tytułem profesorskim mówił publicznie tak jednoznacznie nieprawdziwe rzeczy.

Odkąd rozmowa się ukazała, wielu lekarzy, naukowców i popularyzatorów nauki wypunktowało momenty, w których profesorka kłamie i zaprzecza aktualnemu stanowi wiedzy.

Na przykład kiedy mówi, że „30 lat temu nie było nieswoistych stanów zapalnych jelita, choroby Leśniowskiego-Crohna". To nieprawda. Antoni Leśniowski publicznie omawiał tę chorobę w 1903 roku, a Burrill Bernard Crohn opisał ją w 1932.

Cichosz podaje, że Francuzi w 2015 r. wycofali aspartam. A tak się nie stało, ten sztuczny słodzik jest tam nadal dopuszczony do użytku.

Mówi też np. o szkodliwości modyfikowanej soi, którą nazywa „największym przekrętem dietetycznym XXI wieku". – Nie trawimy tych białek. Są szkodliwe dla przewodu pokarmowego, uszkadzają kosmki jelitowe, generują stany zapalne, powodują zaburzenia w składzie mikrobiomu i to jest przyczyna diagnozowania chorób, których 30 lat temu nie było – opowiada. Oprócz wspomnianej już choroby Leśniowskiego-Crohna wymienia nowotwory i hashimoto (opisaną w 1912 r.).

Tymczasem jest zupełnie odwrotnie: bez problemu trawimy białka z soi. I nie ma badań, które łączyłyby tę roślinę strączkową z wymienionymi chorobami. Fakt, że częściej je diagnozujemy w ostatnich latach, wynika głównie z tego, że poprawiła się diagnostyka. Nie mówiąc już o tym, że nasiona GMO wprowadzono na rynek w 1996 r.

Profesorka wykłada też Rymanowskiemu swoje teorie o tłuszczach roślinnych i zwierzęcych. Przekonuje, że nie ma dowodów na „miażdżycotwórcze właściwości tłuszczów zwierzęcych", a te roślinne „nie mają ze zdrowiem nic wspólnego". Mówi, że „nie tyjemy od kalorii, ale od insuliny" i że „tłuste jedzenie jest zdrowym jedzeniem". Jak dalekie od wiedzy naukowej są te twierdzenia, rozpisała dokładnie m.in. fundacja Demagog.

Wreszcie mówi i o tym, że szczepionki powodują spektrum autyzmu. I to nie jest prawda.

Nie pierwszy raz prof. Cichosz szokuje swoimi wypowiedziami. O tym, że wymyślono „hipercholesterolową teorię miażdżycy" w celu „zdyskredytowania tłuszczów zwierzęcych i wprowadzenia do diety ludzi znacznie tańszych olejów roślinnych oraz margaryn" mówiła już w 2010 r. w wywiadzie dla „Dużego Formatu". Postawiła wtedy tezę, że spożywanie margaryn i smażenie na olejach jest przyczyną nowotworów.

Odpór na tych samych łamach stawiała jej dr hab. Małgorzata Kozłowska-Wojciechowska z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego: „Pani profesor w tym wywiadzie porusza wiele tematów, które są dla nas nie do końca jeszcze wyjaśnione, a które są niezwykle dla ludzi nośne. Nie mając doświadczenia medycznego, stawia kropkę nad i" – mówiła w polemicznej rozmowie.

Tytuł można odebrać, ale za plagiat

Środowisko dość jednoznacznie zareagowało na wypowiedzi prof. Cichosz – wielu naukowców publicznie alarmowało, że są naszpikowane szkodliwymi społecznie przekłamaniami. Ale oficjalnie nie ma tematu. Żadna instytucja reprezentująca środowisko naukowe nie zabrała w tej sprawie głosu. Nikt nie rozważał dyscyplinowania badaczki ani wyciągania wobec niej konsekwencji, bo – jak słyszymy – nie ma podstaw.

– Możemy jedynie informować społeczeństwo, że to, co mówi pani profesor, jest niezgodne z aktualnym stanem wiedzy. Nic ponadto – mówi prof. Grzegorz Węgrzyn, wiceprzewodniczący Rady Doskonałości Naukowej.

Dr Łukasz Kierznowski, prawnik z Uniwersytetu w Białymstoku i członek Komisji dyscyplinarnej ds. nauczycieli akademickich przy Ministerstwie Nauki, uzupełnia: – Rada jest organem administracyjnym, który nadzoruje awanse naukowe. Co do zasady nie pilnuje etyki wykonywania zawodu.

I rzeczywiście, z RDN dostajemy oficjalną odpowiedź, że nie „podjęła decyzji o zajęciu generalnego stanowiska" w tej sprawie. Rada zaznacza, że nie dokonuje „ani oceny wypowiedzi, ani osoby pani profesor", ale zauważa wiele przeinaczeń, o których pisaliśmy wyżej. „Nie ma żadnych naukowych przesłanek na to, by twierdzić, że nowotwory jelita grubego i trzustki były spowodowane spożywaniem żywności GMO" – czytamy. I dalej: „Podobnie nie ma żadnych naukowych przesłanek, aby twierdzić, że »insulina powoduje tycie«".

1 RP

eprasa.pl 7b0523c314

Czy będą konsekwencje za kłamstwo naukowe?

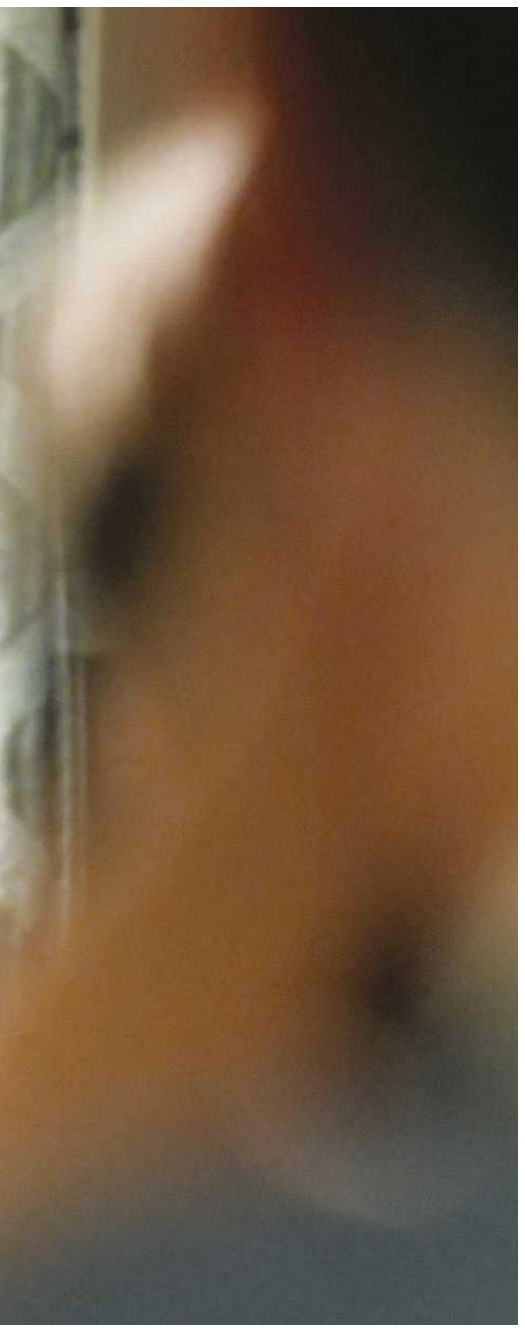

• **Bogdan Rymanowski**
FOT. PAP/JAN DZBAN

Prawo dopuszcza co prawda możliwość odebrania tytułu profesora, ale tylko w dwóch przypadkach. Gdy naukowiec skłamał w oświadczeniu lustracyjnym lub popełnił plagiat.

– Tytuł przyznawany jest dożywotnio za wybitne osiągnięcia naukowe, a nie za bieżącą działalność publiczną. Nie ma więc w tym wypadku znaczenia to, że profesor w mediach opowiada rzeczy niezgodne z aktualnym stanem wiedzy w swojej dyscyplinie – tłumaczy dr Kierznowski.

Kiedy więc badacz opowiada brednie, wchodzi w grę jedynie odpowiedzialność dyscyplinarna. Ale tylko wówczas, gdy jest zatrudniony np. jako nauczyciel akademicki na uczelni lub badacz w instytucie PAN.

Jeśli profesor nikogo nie obraża, może opowiadać, że Ziemia jest płaska

W ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce zapisano bowiem, że „nauczyciel akademicki podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej za przewinienie dyscyplinarne stanowiące czyn uchybiający obowiązkom nauczyciela akademickiego lub godności zawodu nauczyciela akademickiego". Opowiadanie rzeczy niezgodnych z aktualnym stanem wiedzy można więc rozważać jako ten drugi przypadek. Ale trzeba to udowodnić w dość długiej i skomplikowanej procedurze, podczas której uczelniany rzecznik dyscyplinarny gromadzi dokumentację, powołuje się specjalną komisję, wzywa świadków itd.

Ale to nie dotyczy prof. Cichosz, która od pięciu lat jest na emeryturze. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, gdzie przepracowała 21 lat, nie może więc podjąć kroków dyscyplinujących. Nic nie zdziała tu istniejąca na uczelni Komisja Etyki Badań Naukowych, bo – jak tłumaczy nam jej przewodnicząca prof. Hanna Kędzierska – została powołana wyłącznie do „opiniowania nieinwazyjnych projektów badawczych z udziałem ludzi". Zostają więc wyłącznie publiczne wypowiedzi pracowników uczelni.

– Żadna z tez zaprezentowanych przez panią prof. Cichosz nie jest poparta dowodami naukowymi – oceniła w rozmowie z TVP Info prof. Lidia Wądołowska, kierowniczka Katedry Żywienia Człowieka UWM.

– Jeśli profesor nikogo nie obraża ani nie oskarża, to nawet jeśli opowiada, że Ziemia jest płaska, a szczepionki powodują autyzm, nic nie można zrobić. Bo wypowiada się jako prywatna osoba – przyznaje prof. Węgrzyn.

Sprawą mogłaby się zająć jeszcze Komisja ds. Etyki Nauki Polskiej Akademii Nauk, która opiniuje przypadki naruszeń dobrych praktyk w nauce (nie tylko w Akademii).

Bo, jak czytamy w opracowanym w PAN Kodeksie etyki pracownika naukowego, „wypowiedzi publiczne pracowników naukowych poza forami profesjonalnymi powinny wynikać z poszanowania metod naukowych, wymiany argumentów, analizy faktów i ujawniać szacunek dla odmiennych opinii".

Ale w PAN słyszymy, że tego tematu nie ma w planie na najbliższe posiedzenie komisji, które ma się odbyć 17 listopada.

Może trzeba zacząć reagować mocniej?

– Działamy w biznesie zaufania. Nierzetelny naukowiec ryzykuje zostanie pariasem – nawet jeśli nie zostaną wobec takiej osoby wyciągnięte konsekwencje prawne, to w światowej nauce będzie żywym trupem – mówi prof. Kinga Kamieniarz-Gdula, biolożka z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

– Publiczne wypowiedzi medialne często znajdują się w szarej strefie między wolnością akademicką a odpowiedzialnością za rzetelność naukową. A procedury dyscyplinarne są zazwyczaj długotrwałe i koncentrują się na poważnych naruszeniach, takich jak plagiaty czy fałszowanie danych. Ponadto wiele z wypowiedzi jest nie do końca w zakresie kompetencji danego naukowca, a aureola pozostaje – dodaje prof. Dariusz Jemielniak, wiceprezes Polskiej Akademii Nauk.

Ale przyznaje, że być może potrzebna jest dyskusja o wzmocnieniu mechanizmów odpowiedzialności koleżeńskiej oraz większej aktywności instytucji naukowych w publicznym prostowaniu dezinformacji.

– Reakcja środowiska, przez stanowiska towarzystw naukowych, listy otwarte czy debaty publiczne, jest mechanizmem samoregulacji, ale rzeczywiście, może być niewystarczająca wobec szerokiego zasięgu medialnego nierzetelnych wypowiedzi – mówi.

Czy dziennikarz ma obowiązek stania na straży faktów?

A co z powinnościami dziennikarza? Rymanowski nie prostował oczywistych nieprawd, które padły w wywiadzie. Nie potrafił? Nie znał prawdy? Nie miała ona dla niego znaczenia? Bez względu na intencje te fałszywe tezy mają już ponad 2 mln wyświetleń. Prostujące je wpisy o wiele, wiele mniej.

Chodzi więc nie tylko o kłamstwa, ale też o ich konsekwencje. Jeśli ktoś uwierzy w to, co mówiła Cichosz, może podjąć decyzje dotyczące np. diety, które mogą mieć skutki dla jego zdrowia, ba, nawet życia.

> *Rymanowski nie prostował oczywistych nieprawd, które padły w wywiadzie. Nie potrafił? Nie znał prawdy? Nie miała ona dla niego znaczenia? Bez względu na intencje te fałszywe tezy mają już ponad 2 mln wyświetleń. Prostujące je wpisy o wiele, wiele mniej*

Kodeks etyki dziennikarskiej opublikowany na stronie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich jest jasny – dziennikarz ma obowiązek prostować nieprawdy.

W Kodeksie zapisano, że „informacje należy wyraźnie oddzielać od interpretacji i opinii", że „informacje powinny być zrównoważone i dokładne, tak by odbiorca mógł odróżnić fakty od przypuszczeń i plotek, oraz powinny być przedstawiane we właściwym kontekście i opierać się na wiarygodnych i możliwie wielostronnych źródłach". Oraz – że „opinie mogą być stronnicze, ale nie mogą zniekształcać faktów i być wynikiem zewnętrznych nacisków".

Jest też mowa o tym, że „błędy i pomyłki wymagają jak najszybszego sprostowania, nawet jeśli nie były zawinione przez autora lub redakcję i bez względu na to, czy ktokolwiek wystąpi o sprostowanie".

Kodeks powiada, że „szczególna ostrożność powinna towarzyszyć informowaniu o nowych metodach leczniczych, gdy nie są jeszcze w pełni sprawdzone i mają charakter jedynie eksperymentalny, a wróżby i horoskopy nie mogą być przedstawiane jako wiarygodne informacje czy wskazówki".

A co, jeśli dziennikarz złamie te zasady? W rozdziale siódmym „Odpowiedzialność i kary" jest opisana procedura kar. I tak: „za naruszenie zasad etyki dziennikarskiej odpowiada zarówno autor publikacji – prasowej, radiowej, telewizyjnej czy internetowej, jak i redaktor, wydawca czy nadawca".

Zaś „kary wymierzają sądy dziennikarskie, odpowiednio do charakteru i skali wykroczenia: upomnienie, naganę, czasowe zawieszenie w prawach członka SDP, usunięcie ze Stowarzyszenia; Naczelny Sąd Dziennikarski może orzec ogłoszenie werdyktu w mediach".

Zapytałyśmy Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP o to, czy wydadzą oświadczenie w sprawie kontrowersji wokół tego wywiadu. – Tak, jak najbardziej, pełne wsparcie CMWP dla red. Bogdana Rymanowskiego – odpisała nam szybko dr Jolanta Hajdasz, prezes SDP i dyrektorka Centrum Monitoringu. I oświadczenie rzeczywiście się pojawiło.

„Deprecjonowanie i brutalna krytyka red. Bogdana Rymanowskiego to próba ograniczenia wolności słowa i niezależności dziennikarskiej" – czytamy w nim. I dalej: „ma na celu zniechęcenie innych dziennikarzy do podejmowania trudnej i złożonej problematyki wpływu żywności na zdrowie współczesnych populacji oraz różnych, także kontrowersyjnych metod leczenia, do wiedzy o których każdy ma prawo". Hajdasz obiecuje, że Centrum „udzieli dziennikarzowi wsparcia i nieodpłatnej pomocy prawnej, jeśli zajdzie taka potrzeba".

Z kolei Towarzystwo Dziennikarskie planuje dyskusję o wywiadzie Rymanowskiego.

Andrzej Krajewski z TD mówi nam, że obowiązkiem dziennikarza jest punktować gościa, jeśli jest taka potrzeba, i prostować, jeśli podaje nieprawdę. – To, jak się dziennikarz zachowa w trakcie wywiadu wobec gościa mijającego się z prawdą, to jego odpowiedzialność i on za to ponosi konsekwencje.

A Rymanowski poniesie?

Krajewski: – Uważam, że gdyby taki wywiad ukazał się w mediach publicznych, powinien stracić pracę.

Rada Etyki Mediów milczy

O powinnościach dziennikarzy mówi też Karta Etyczna Mediów. Powstała w 1995 r., można ją znaleźć na stronie Rady Etyki Mediów. Wynika z niej, że dziennikarze, wydawcy, producenci powinni się kierować zasadami prawdy, obiektywizmu, oddzielania informacji od komentarza, uczciwości, szacunku i tolerancji, zasadą pierwszeństwa dobra odbiorcy oraz wolności i odpowiedzialności – za treść i formę przekazu oraz wynikające z nich konsekwencje.

Pod kartą podpisali się m.in.: SDP, SDRP, Katolickie Stowarzyszenie Dziennikarzy, TVP, Polskie Radio, Polsat. Na odpowiedź REM czekamy.

Na straży wolności słowa stoi Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. – Czy to sprawa dla Rady? – pytamy prof. Tadeusza Kowalskiego, jedynego członka KRRiT niezwiązanego z poprzednią władzą. – Uważam, że rolą KRRiT jest wzywanie mediów, dziennikarzy – bez względu na to, czy mają własne kanały na YT (te również podlegają przecież polskim regulacjom), czy występują w tradycyjnych kanałach – do odpowiedzialności za słowo i występowanie w interesie społecznym – odpowiada.

Rymanowski w pracuje w Radiu ZET, które należy do koncernu Agora (wydawcy „Wyborczej"). Anna Marucha, rzeczniczka Agory, mówi nam, że w radiu nie ma do niego zastrzeżeń, a spółka nie komentuje jego działalności pozaradiowej.

Rymanowski pyta, ale nie odpowiada

Zastrzeżeń nie ma do siebie także sam Rymanowski. Na portalu X napisał tak: „1. Wolność słowa. Albo jest, albo jej nie ma. Tertium non datur. 2. Każdy zasługuje na wysłuchanie. Żadni »policjanci myśli« nie mogą dyktować dziennikarzowi kogo może, a kogo nie może zapraszać. 3. Wierzę w zdolność moich widzów do samodzielnego myślenia i wyciągania wniosków. Cieszę się, że Rymanowski Live ma już 450 tysięcy subskrypcji. 4. Dopiero się rozkręcam". I tu ikonka napiętych bicepsów.

Dzwonimy do Rymanowskiego. Chciałyśmy go zapytać, dlaczego napisał o wolności słowa, skoro problemem jest prawda, a nie wolność słowa.

I dlaczego liczy na „zdolność swoich widzów do samodzielnego myślenia i wyciągania wniosków", skoro sam w trakcie wywiadu nie reagował na oczywiste błędy podawane przez prof. Cichosz, czyli „samodzielności w myśleniu" nie pokazał. Oraz, czy to prawda, że 30 lat temu nie było choroby Leśniowskiego-Crohna? Czy to prawda, że Francuzi wycofali aspartam w 2015 r.? Czy Amerykanie wycofali karagen? Czy mimo że Japończycy palą najwięcej papierosów, to mają najdłuższą długość życia?

Żeby nikogo ani na chwilę nie wprowadzać w błąd, wyjaśniamy, że na ostatnie cztery pytania prawidłowa odpowiedź brzmi – to nieprawda.

Rymanowski telefonu od nas nie odebrał. Pytania dostał esemesem, ale nie zareagował. ●

eprasa.pl 7b0523c314

Pary czekają na wyrok TSUE

Pod koniec listopada Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej ma wydać wyrok, który będzie zobowiązywał Polskę do uznania małżeństw zawartych przez pary jednopłciowe za granicą.

Paulina Nodzyńska

• **Parada Równości w Warszawie, 22 czerwca 2024 r.**
FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA

Wyrok w sprawie małżeństwa dwóch Polaków, którzy pobrali się w Berlinie, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w Luksemburgu ma ogłosić 25 listopada. Kierunek tej decyzji już w kwietniu wyjawił w swej opinii rzecznik generalny TSUE: „Polska ma obowiązek dokonywać transkrypcji zagranicznych aktów małżeństwa osób tej samej płci do polskiego rejestru stanu cywilnego, ponieważ prawo Unii Europejskiej wymaga uznania tych małżeństw w celu uniknięcia »próżni prawnej« i naruszenia praw obywatelskich, w tym swobody przemieszczania się oraz prawa do życia prywatnego i rodzinnego".

Zwykle opinia rzecznika generalnego pokrywa się z treścią późniejszego wyroku. Społeczność LGBT+ bardzo na niego czeka.

Małżeństwa jednopłciowe staną się widoczne

Co konkretnie usłyszymy pod koniec listopada? Hubert Sobecki ze stowarzyszenia Miłość Nie Wyklucza, działającego na rzecz praw osób LGBTQ+, przewiduje dwa scenariusze.

Ten „minimalny" będzie zobowiązywał Polskę do transkrypcji (rejestracji w Polsce) aktów zawarcia małżeństwa. – A to otwiera ścieżkę do uznania nas w Polsce za małżeństwo. Oznacza, że pary, które pobrały się na przykład w Niemczech, otrzymają w polskim Urzędzie Stanu Cywilnego dokument poświadczający, że są małżeństwem, bo przecież nie może być tak, że tracą ten status, gdy tylko się przeprowadzą. W wersji „maksymalnej" Trybunał uzna, że transkrybowany akt już pociąga za sobą konsekwencje prawne, na przykład w obszarze opodatkowania lub spadku. Nie będzie to tylko dokument, który można sobie oprawić w ramkę i powiesić nad łóżkiem. On będzie miał moc prawną, aby pójść z nim na przykład do urzędu skarbowego i domagać się wspólnego rozliczania. A jeśli usłyszymy odmowę, wówczas możemy iść do sądu i mamy szansę wygrać – tłumaczy Sobecki.

Dodaje: – Wdrożenie wyroku i umożliwienie transkrypcji będzie odpowiedzialnością rządu. Jest kwestią administracyjną, ale w kontekście politycznym

chodzi o praworządność i miejsce Polski w Unii Europejskiej, zwłaszcza w odniesieniu do wspólnych wartości takich jak poszanowanie podstawowych praw każdego człowieka i każdej rodziny. W polskim porządku prawnym zaistnieją małżeństwa, które do tej pory były niewidoczne.

Prezydent nigdy się nie zgodzi

Sobecki wyjaśnia, że TSUE nie wprowadzi w Polsce „z marszu" równości małżeńskiej, bo to mogą zrobić jedynie Sejm i prezydent przy pomocy ustawy. Na to jednak nie liczy. – Karol Nawrocki nigdy się na to nie zgodzi, skoro ma problem nawet z umowami u notariusza – przewiduje Sobecki.

Mowa o rządowym „projekcie ustawy o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu", który w ramach kompromisowego rozwiązania zapowiedziały Nowa Lewica wraz z PSL. Ta pierwsza partia proponowała szereg praw dla społeczności LGBTQ+, a co najważniejsze, zmianę statusu cywilnego na „związek partnerski". Ludowcy woleli z kolei umowę u notariusza, w której pary same będą mogły sobie wybierać prawa spośród możliwych dwudziestu. Nie ma w niej mowy o dzieciach, przysposobieniu czy „małej pieczy", a nawet o ceremonii w Urzędzie Stanu Cywilnego. I to na tej drugiej wersji stanęło. Konkretnych zapisów rządzący jeszcze nie ujawnili.

Hubert Sobecki wyjaśnia, że TSUE nie wprowadzi w Polsce „z marszu" równości małżeńskiej, bo to mogą zrobić jedynie Sejm i prezydent przy pomocy ustawy

– Nie wiadomo właściwie, jak taki związek mielibyśmy nazwać. To w ogóle byłby związek? Umowa u notariusza w takiej postaci przypomina bardziej zawarcie spółki, firmy wspólnego biznesu. Kompletnie oddala ludzi od tego, czym są naprawdę, czyli od rodziny – mówi Sobecki.

PSL karmi okruchami

Przypuszcza, że mimo tak okrojonych praw osoby ze społeczności LGBTQ+ będą takie umowy zawierać. – Bo to propozycja dla głodnych. Nie dadzą ci całego obiadku, ale zostawią resztki. Nie zjesz? – pyta Sobecki.

I właśnie dlatego, jak wyjaśnia, odlicza dni do wyroku TSUE. – To na niego czekam, a nie na „umowę o statusie..." PSL i lewicy. To już tylko rozgrywka polityczna prezydenta i nawet nie jestem jej ciekaw. A z takim wyrokiem unijnej instytucji w ręku będziemy mogli się sądzić. I mamy realne szanse na uzyskiwanie kolejnych praw właśnie jako rodziny, jako małżeństwa, bo do tego, a nie do „związku" czy „spółki" dążymy – wyjaśnia.

Zwraca uwagę, że Trybunał w Luksemburgu dysponuje narzędziami, które w dalszej perspektywie mogłyby wymusić przestrzeganie unijnego prawa. – Tak jak było w przypadku kopalni Turów za czasów PiS, kiedy Polska musiała płacić wielomilionowe kary za złamanie prawa UE – przypomina.

Miłość Nie Wyklucza przypomina, że jeśli wierzyć najnowszym sondażom (np. United Surveys dla RMF FM i „Dziennika Gazety Prawnej" oraz IPSOS dla More In Common Polska), ponad połowa Polaków jest za przyznaniem parom jednopłciowym prawa do zawarcia małżeństwa. Aktywiści sięgają też po inne statystyki: równość małżeńska obowiązuje w 38 krajach świata, w tym 16 państwach Unii Europejskiej. Tymczasem „związki partnerskie" – jako instytucja pośrednia – są dziś jedynie w sześciu państwach UE.

Maja Heban, Miłość Nie Wyklucza: – Wyrok TSUE i jego następstwa pokażą, że wprowadzenie równości małżeńskiej to kwestia czasu. Im dłużej politycy będą to odwlekać, tym dłuższa będzie lista decyzji wskazujących na konieczność zmiany prawa, w tym także w polskich sądach wyższych instancji.

Ordo Iuris ostrzega

Przed decyzją TSUE ostrzega już skrajnie katolicka organizacja Ordo Iuris. Jej prawnicy powołują się na 18. artykuł konstytucji, który mówi, że „małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej".

Ale i przyznają, że „opinie rzeczników generalnych mogą mieć istotny wpływ na wyrok sądu". – To próba podważenia fundamentalnego prawa państw członkowskich do samodzielnego kształtowania swojego prawa rodzinnego. (...) Opinia rzecznika generalnego jest niczym innym jak bezpodstawną próbą doprowadzenia do aktu uzurpacji władzy, którym byłoby orzeczenie TSUE nakazujące Polsce dokonywać transkrypcji zagranicznych aktów małżeństwa wydanych parom jednopłciowym – ocenia Rafał Dorosiński z zarządu Ordo Iuris.

Prokuratura dała zielone światło

Wiosną ubiegłego roku prokuratura wysłała parom jednopłciowym sygnał, że nie będzie utrudniać im procesu transkrypcji, ale jednocześnie nie może jej uznać, dopóki w naszym kraju nie zezwala na to prawo.

Decyzję tę wyjaśnialiśmy wówczas w „Wyborczej". Do tej pory było tak: pary jednopłciowe, które wzięły ślub za granicą, składały wnioski o transkrypcję swoich aktów zawarcia małżeństwa do urzędów stanu cywilnego. Prokuratorzy, zobowiązani poleceniem wydanym jeszcze w czasach prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry, oczekiwali od urzędów informacji o każdym takim przypadku. Następnie obejmowali sprawy nadzorem i prezentowali stanowisko o braku możliwości przeprowadzenia transkrypcji. To samo dotyczyło aktów urodzenia dzieci, którym za granicą wpisano rodziców tej samej płci.

Polecenie dla śledczych uchylił jednak prokurator krajowy Dariusz Korneluk, a jego stanowisko poparł ówczesny minister sprawiedliwości i prokurator generalny Adam Bodnar.

– Prokurator nie musi być więc informowany przez Urząd Stanu Cywilnego o toczących się postępowaniach dotyczących transkrypcji zagranicznych aktów stanu cywilnego. To oznacza, że nie będzie musiał przystępować do każdego postępowania, a więc i wydawać negatywnego stanowiska, do czego w oparciu o obowiązujące prawo jest zobowiązany – tłumaczyła „Wyborczej" prokurator Anna Adamiak, rzeczniczka Prokuratora Generalnego.

Krzysztof Śmiszek, europoseł Lewicy, komentował: – Przez osiem lat rządów PiS mieliśmy do czynienia z wykorzystywaniem narzędzi instytucji państwa, w tym prokuratury, do prześladowania społeczności LGBT i do utrudniania życia osobom, które wchodziły w takie związki za granicą i miały dzieci. To była podła praktyka. Stanowisko prokuratury to krok w kierunku normalnego unijnego państwa. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34405868

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Anny Stylo-Ginter

wybitnej ilustratorki literatury dziecięcej i młodzieżowej.
Absolwentka malarstwa oraz grafiki na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, wiele lat pracowała jako redaktor graficzny Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia".

W swoich pracach łączyła subtelność oraz empatię, a jej wizerunki dzieci czy zwierząt zachwycały nutą melancholii oraz stylowością.

Rodzinie oraz Najbliższym

składamy wyrazy współczucia

Zespół Wydawnictwa „Nasza Księgarnia"

1 RP

eprasa.pl 7b0523c314

„Wielki Bu" już w rękach polskich służb

• **Plakat ze zdjęciem „Wielkiego Bu" na konferencji prasowej senatora Krzysztof Kwiatkowskiego, 14 stycznia 2024 r.**

FOT. TOMASZ STAŃCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

„Patryk M. został dziś przekazany stronie polskiej przez władze niemieckie w wykonaniu Europejskiego Nakazu Aresztowania" – poinformowała wczoraj Prokuratura Krajowa.

Agnieszka Kwiatkowska, PAP

„Przekazanie nastąpiło po uprawomocnieniu się decyzji sądu niemieckiego o dopuszczalności wydania. Czynności z jego udziałem, w tym ogłoszenie zarzutów i przesłuchanie w charakterze podejrzanego, zostaną przeprowadzone w przyszłym tygodniu przez prokuratora z lubelskiego wydziału PZ PK" – czytamy dalej w komunikacie.

Patryk M. został zatrzymany 12 września na lotnisku w Hamburgu, skąd – jak informowała wówczas policja – planował udać się do Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Był ścigany Europejskim Nakazem Aresztowania, poszukiwany do śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Krajową w Lublinie. Dotyczy ono zorganizowanej grupy przestępczej zajmującej się handlem i przemytem narkotyków.

Prokuratura informowała w przeszłości, że zarzuty, jakie ma usłyszeć Patryk M., obejmują m.in. udział w zorganizowanej grupie przestępczej działającej w okresie od lipca 2017 r. do 2018 r. w Polsce, Niderlandach, Hiszpanii, mającej na celu produkcję, przywóz, nabywanie, wprowadzanie do obrotu znacznych ilości środków odurzających i substancji psychotropowych, m.in. kokainy, amfetaminy, haszyszu, mefedronu. Ponadto „Wielkiego Bu" dotyczyć ma też zarzut kradzieży z włamaniem do samochodu i przerobienia oznaczeń identyfikacyjnych w tym pojeździe. Na obecnym etapie śledztwa prokuratura nie ujawnia innych szczegółów dotyczących zarzutów.

„Wielki Bu" znany jest m.in. z uczestnictwa we freak-fightowych galach MMA. W maju 2024 r. kontrowersje wzbudziło zdjęcie, które zrobił sobie w Biurze Edukacji Narodowej IPN z ówczesnym prezesem IPN Karolem Nawrockim i opublikował w mediach społecznościowych z podpisem: „Ciężko było nie skorzystać z zaproszenia, więc skoro i tak byłem w stolicy, wpadłem zobaczyć jak się Karolowi szefuje w tej instytucji". Później opublikował też zdjęcie z Nawrockim przy kawiarnianym stoliku z podpisem: „Takie tam z prezesem IPN na kawce. Mądrego to zawsze dobrze posłuchać".

W czasie kampanii prezydenckiej media i część polityków krytykowały Nawrockiego za kontakty z „Wielkim Bu" jako „członkiem gangu sutenerów". Nawrocki, którego pasją jest boks, mówił jesienią ubiegłego roku „Rzeczpospolitej", że poznał go kilkanaście lat temu na sali bokserskiej, walczyli „ze sobą w formule sportowej: oficjalnie, na sali bokserskiej, w gronie wielu innych zawodników", a później wiele lat się nie widzieli. Dodał, że nie odniesie się więc „do kwestii kryminalnych" i że nie ma o nich pojęcia. Z kolei na platformie X Nawrocki napisał m.in., że „swoich przeciwników z ringu ceni za podjęcie walki, nie odpowiada jednak za ich życie pozasportowe".

W czasie kampanii prezydenckiej media i część polityków krytykowały Karola Nawrockiego za kontakty z „Wielkim Bu" jako „członkiem gangu sutenerów"

REKLAMA

Kraj/34403707

eprasa.pl 7b0523c314

Korona Brauna trzecią siłą na prawicy

Korona Grzegorza Brauna notuje w sondażach stabilne poparcie. Wynika z nich, że wchodzi do przyszłego Sejmu. Konfederacja zapewnia, że jej to nie zagraża.

Tomasz Nyczka

– W PiS jest nerwowość nie tylko wobec nas, ale także wobec środowiska Grzegorza Brauna. Jeżeli zsumuje się sondaże, poparcie społeczne, zaufanie ludzi do Konfederacji i Grzegorza Brauna, to ono powoli zbliża się do tego, co ma PiS – mówił ostatnio wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak (Ruch Narodowy).

Dodawał, że „byłaby to zdrowa reakcja na oszustwa i zdrady, jakich ta partia się dopuściła", gdy rządziła. Pytany o to, czy antysemickie wypowiedzi Brauna nie są dla niego przekroczeniem granicy wykluczającym rozmowy z jego środowiskiem, stwierdził, że „istotniejsze jest dla niego, co Braun robił, gdy był w Sejmie – stawał w obronie ludzi, którzy byli bezprawnie niszczeni od strony gospodarczej, medycznej".

Rozstanie w Konfederacji

Grzegorz Braun wraz ze swoją partią Konfederacją Korony Polskiej jeszcze rok temu był – obok Ruchu Narodowego Krzysztofa Bosaka i Nowej Nadziei Sławomira Mentzena – częścią Konfederacji. Zasiadał też w tzw. Radzie Liderów Konfederacji, która podejmuje najważniejsze decyzje. Z Konfederacji odszedł na początku tego roku. Politycy mówili, że sam się z niej wypisał, podejmując decyzję o starcie w wyborach prezydenckich. Przekonywali, że odejście Brauna jest im na rękę, bo tak radykalny polityk, znany z antysemickich wypowiedzi i skandali, tylko im przeszkadza. Dodawali, że radykalni wyborcy Brauna i tak nie zagłosowaliby na Mentzena, bo od dawna wypowiadali się o nim krytycznie. Przekonywali, że jego partia zbierze ten najbardziej radykalny elektorat, ale będzie funkcjonować na obrzeżach polityki.

Początkowo, gdy przed wyborami rosło poparcie dla Sławomira Mentzena, wydawało się, że rzeczywiście tak będzie. Ale potem Braun zdobył w wyborach zaskakujące 6,34 proc. Dziś buduje struktury swojej partii, pozyskuje nowych ludzi i szykuje się do samodzielnego startu w 2027 roku. Jego Korona stała się dla PiS i Konfederacji konkurencją. Wszystkie partie prawicy licytują się więc na antyimigranckie, antyukraińskie hasła i radykalizują swój przekaz.

W najnowszym, listopadowym sondażu Research Partner KO ma 29 proc., PiS 27,6 proc., Konfederacja 11,6 proc., Lewica 7,1 proc., a Konfederacja Korony Polskiej – 6,4 proc. W sondażu United Surveys dla WP z końca października KO ma 30,8 proc. PiS 26,7 proc., Konfederacja 11,9 proc., Lewica 6,9 proc., a Korona 6,4 proc. W sondażu OGB KO ma 39 proc., PiS 28,07 proc., Konfederacja – 14,26 proc., a Konfederacja Korony Polskiej 6,88 proc. W sondażu IBRiS dla „Rzeczpospolitej" KO ma 30,4 proc., PiS 27,6 proc., Konfederacja 15 proc., Lewica 6,7 proc., a Konfederacja Korony Polskiej 5,5 proc.

PiS w sondażach traci, a Konfederacja nie może podskoczyć powyżej ok. 15 proc. W wolne miejsce wchodzi Grzegorz Braun ze swoją Koroną

Trend jest więc taki, że PiS w sondażach traci, a Konfederacja nie może podskoczyć powyżej poziomu ok. 15 proc. W wolne miejsce wchodzi zaś Grzegorz Braun ze swoją Koroną.

Konfederacje dwie

PiS traci, ale Konfederacji też daleko do poparcia, które miała wiosną, przed wyborami prezydenckimi, gdy jej sondaże szybowały nawet do 18,5 proc., a Mentzen marzył o prezydenturze.

Jaki Konfederacja ma pomysł na rywalizację z Braunem? – A jaki mielibyśmy mieć, co mielibyśmy zrobić? To raczej wina nieudolności PiS-u, na tym Braun rośnie – mówi polityk Nowej Nadziei.

– Nam wychodzi z badań, że nie mamy wspólnego elektoratu z Braunem i że on ma go z PiS-em. A dokładnie z tą jego ortodoksyjną częścią. Czyli że „zjada" po Ziobrze – zaznacza parlamentarzysta Konfederacji.

Potwierdza to politolog, prof. Szymon Ossowski z UAM. – Znaczna część obecnych wyborców Korony Grzegorza Brauna to byli wyborcy PiS. Ale do Korony przeszła też na pewno część wyborców Konfederacji – zaznacza. Dodaje: – Trzeba dziś po prostu brać pod uwagę to, że Konfederacje są dwie, wywodzące się z tego samego pnia. Ale Korona Grzegorza Brauna będzie rosła kosztem PiS-u. Przecież górnicy, o których upomina się teraz Braun, to nie jest elektorat Mentzena, tylko Kaczyńskiego.

Zwraca uwagę na to, że poparcie Konfederacji jest teraz mniejsze, bo Mentzen na pewno nie jest tak aktywny w mediach, jak wiosną tego roku, nie ma wokół niego takiego hałasu. – Przy Koronie Brauna Konfederacja Mentzena to prawie centrum – dodaje.

Oficjalnie nie ma mowy o sojuszu z Braunem, na przykład w ramach paktu senackiego prawicy, któremu – według słów Mentzena – powinien patronować prezydent Karol Nawrocki. Poseł Konfederacji Przemysław Wipler (Nowa Nadzieja) mówił ostatnio, że Braun „raczej co do zasady nie jest zainteresowany rządzeniem, tylko głoszeniem pewnych myśli i idei".

Prof. Szymon Ossowski mówi, że Korona będzie teraz robiła wszystko, żeby odróżnić się od Konfederacji, ale przed wyborami parlamentarnymi będzie musiała kalkulować tak, żeby wejść do Sejmu. – Teraz to są osobne podmioty, ale ich ewentualna współpraca będzie zależała od tego, jakie będą mieć sondaże przed wyborami w 2027 roku. To są jednak dwie bliskie sobie partie – podkreśla.

Problemy Brauna

Tymczasem komisja prawna Parlamentu Europejskiego opowiedziała się właśnie za uchyleniem immunitetu Grzegorza Brauna. Chodzi o podejrzenie popełnienia sześciu przestępstw, w tym naruszenie nietykalności cielesnej lekarki w szpitalu w Oleśnicy. Ostateczną decyzję podejmie w tej sprawie cała izba.

Parlament Europejski zdecydował już o uchyleniu immunitetu Braunowi w maju tego roku. Wtedy chodziło m.in. o śledztwo w sprawie zgaszenia przez niego świec chanukowych w Sejmie, ale także szereg innych incydentów. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34405898

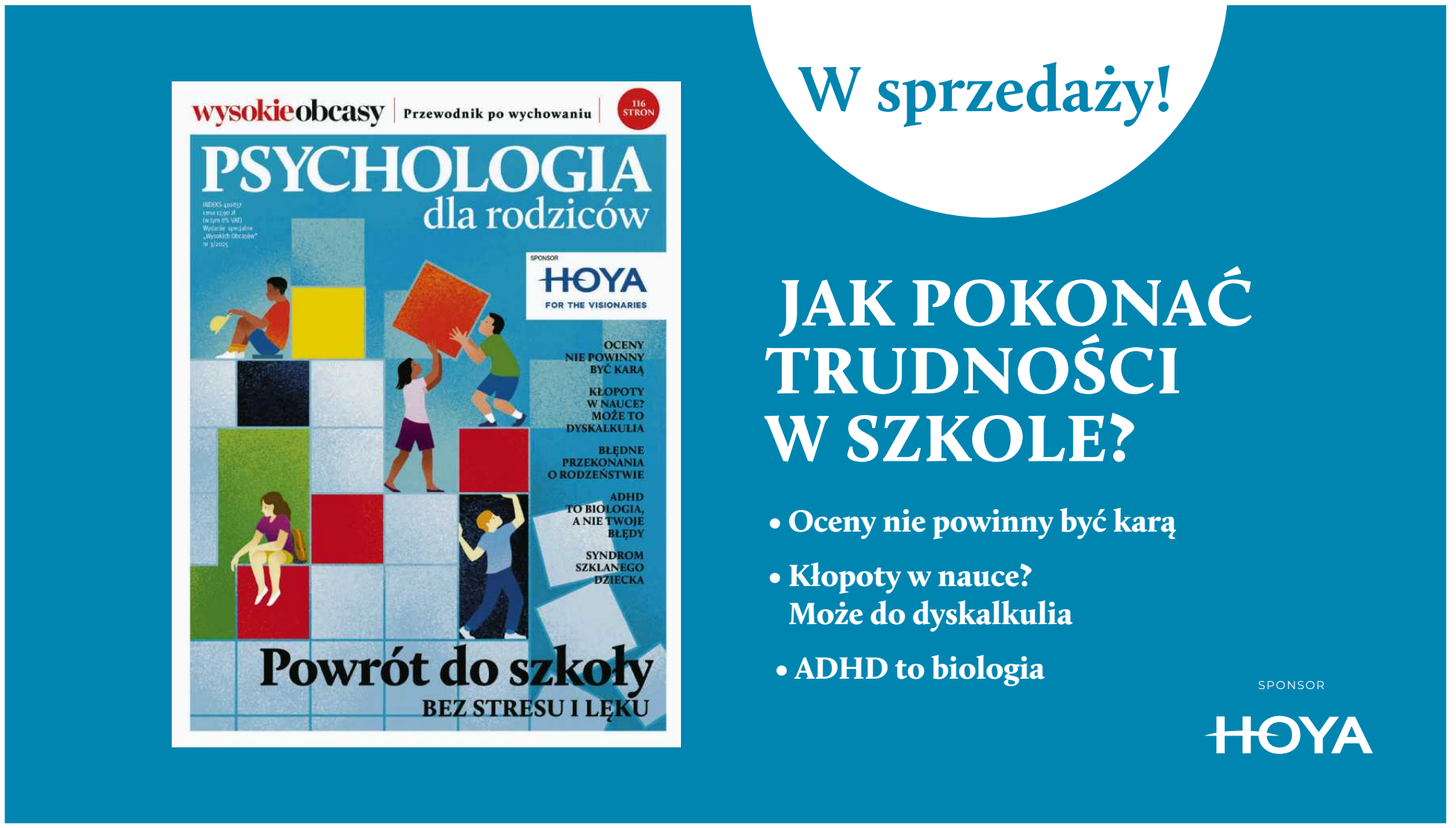

Więcej o psychologii czytaj na **wysokieobcasy.pl/zyclepiej**

1 RP

eprasa.pl 7b0523c314

Polska pilnie potrzebuje mądrej polityki migracyjnej

Nie tylko bezpieczeństwo, ale także kwestie spójności społecznej powinny być brane pod uwagę przy opracowywaniu polityki migracyjnej kraju. Cudzoziemcy powinni mieć możliwość nauki języka i integracji z Polakami – mówili uczestnicy debaty odbywającej się podczas Igrzysk Wolności.

Panel podczas Igrzysk Wolności „Migracje – między bezpieczeństwem, a rozwojem"

Tegoroczna, XII edycja Igrzysk Wolności odbywała się w dniach 24-26 października 2025 r. w EXPO Łódź pod hasłem „Czas niepewności". Zgromadzeni goście dyskutowali o tym, jak budować systemową odporność, stawiać czoła nowym wyzwaniom: konfliktom zbrojnym, zmianie klimatu, rozwojowi AI. Nie zabrakło tematu migracji. O tym zagadnieniu rozmawiano m.in. podczas panelu „Migracje: Wyzwanie między bezpieczeństwem a rozwojem", którego partnerem był McDonald's Polska.

Bezpieczeństwo na pierwszym miejscu

W trakcie debaty Małgorzata Kopka-Piątek, dyrektorka Programu Polityki Europejskiej i Migracyjnej, starsza analityczka w Instytucie Spraw Publicznych, podzieliła się wynikami najnowszych badań.

– Jeśli spojrzeć na oczekiwania społeczne co do celów, kierunków polityki migracyjnej i integracyjnej Polski, to z najnowszych badań wynika, że powinny one koncentrować się na ochronie granic. Na kolejnym miejscu plasuje się zapewnienie bezpieczeństwa, w tym zwalczanie przestępczości popełnianej przez cudzoziemców – wymieniała.

Wysoko w prowadzonym badaniu znalazły się inne aspekty, jak zwalczanie nielegalnego zatrudnienia i wyzysku cudzoziemców w miejscach pracy. – Polacy oczekują także, że Polska zapewni cudzoziemcom możliwość nauki języka polskiego – podkreślała Małgorzata Kopka-Piątek.

Zaskoczona wynikami nie była Magdalena Biejat, wicemarszałkini Senatu RP i socjolożka. – Bezpieczeństwo jest dla Polaków kluczowe. Ale badania wskazują także na potrzebę spójności społecznej – zauważała.

Przypomniała, że już teraz, według niektórych szacunków, mamy w Polsce 2,5 mln cudzoziemców, a co czwarty pracodawca deklaruje, że zatrudnia migrantów. W tym kontekście apelowała o to, by nie ulegać populistycznym hasłom i zwracała uwagę, jak ważne są wypowiedzi polityków w przestrzeni publicznej. – Od nas jako rządzących zależy, jakie stworzymy warunki dla polskiego społeczeństwa, żeby migranci nie byli zagrożeniem, a potencjałem. Potrzeba centrum integracji, dobrych warunków pracy, możliwości nauki języka polskiego – wskazywała.

Obecny na debacie europoseł Waldemar Buda przypomniał, że politycy nie działają w interesie prywatnym czy dobrego sąsiedztwa, tylko w interesie publicznym. – Na pierwszym miejscu musimy mówić o bezpieczeństwie, w kolejnych o integracji i nauce języka. Jako politycy musimy analizować, co w perspektywie 10-20 lat będzie właściwe z punktu widzenia państwa polskiego. W zakresie bezpieczeństwa powinniśmy myśleć o migracji bliskiej kulturowo – podał.

Zwrócił też uwagę na brak polityki migracyjnej państwa i konieczność jak najszybszego wypracowania rozwiązań.

Bezpieczeństwo – także w drugą stronę

Paweł Kaczmarczyk, profesor na Wydziale Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego, dyrektor Ośrodka Badań nad Migracjami UW, mówił, że na bezpieczeństwo trzeba spojrzeć z dwóch stron. Istotne jest wzięcie pod uwagę tego, jak czują się w naszym kraju cudzoziemców. – Do różnych organizacji przybywa skarg na mowę nienawiści i agresję – mówił.

Wtórowała mu Małgorzata Kopka-Piątek. - Jeśli atmosfera będzie niekorzystna, cudzoziemcy będą spotykać się z przejawem agresji, to dotknie obu grup, tych, które obecna polityka uznaje za potrzebnych, jak i tych, którzy z innych powodów przyjeżdżają do naszego kraju – podkreślała.

Profesor Paweł Kaczmarczyk mówił o konieczności tworzenia spójności społecznej, ale przyznał, że na razie brakuje nam wiedzy i planu na temat tego, jak ta spójność powinna wyglądać. – Brakuje nam wizji Polski jako kraju wieloetnicznego, wielokulturowego. Trzeba sobie uświadomić, że kwestia migracji nie jest przejściowa, to z nami zostanie. Jeżeli dzisiaj będziemy popełniali błędy takie jak kraje zachodnio-europejskie podejmowały 20 lat temu, to będziemy mieć duży problem w przyszłości – apelował.

Wśród błędów wymieniał brak działań, które pozwalają lepiej odnaleźć się cudzoziemcom w społeczeństwie. Profesor mówił także o konieczności zmiany podejścia do migracji. To ważne w kontekście kryzysu demograficznego. Polaków ubywa, wzrasta zamożność społeczeństwa i już teraz mamy problem z wypełnieniem nisko wykfalifikowanych wakatów. Migrację trzeba więc traktować jako szansę. – Bądźmy uważni na język, poświęcajmy więcej uwagi społeczności, którą przyjmujemy i nie poprzestawajmy na emocjach, skupmy się na działaniach – podkreślał.

Ponad podziałami

Magdalena Biejat powiedziała, że opracowywanie polityki migracyjnej powinno następować ponad podziałami. Europoseł Waldemar Buda uznał, że to możliwe. – Potrzebujemy mądrej polityki migracyjnej, która nie przesadza w żadnym kierunku i która uwzględnia sytuację w różnych miejscach Polski. Nie możemy analizować sytuacji z punktu widzenia dużych miast, jak Warszawy, Krakowa czy Poznania. Inne problemy są w małych miastach – ocenił.

Małgorzata Kopka-Piątek zwróciła uwagę na rolę samorządów w kształtowaniu polityki migracyjnej. – Odgrywają bardzo dużą rolę, bo mają najlepszą wiedzę na temat tego, co się dzieje. W ramach państwa mamy podział zadań i obowiązków, jeśli chodzi o migrację. Państwo, jego struktury i urzędy, każdy powinien wiedzieć, za co odpowiada. Istotne jest zmniejszenie kolejek po wizy, wzmocnienie instytucji, które kontrolują stosunki na rynku pracy. Rolę do wykonania mają też szkoły, ale i każdy z nas, na co dzień. Nie dajmy sobie wmówić, że człowiek jest dla nas zagrożeniem tylko dlatego, że ma wpisaną inną narodowość w paszporcie – podała.

„Cudzoziemcy od wielu lat wypełniają braki kadrowe w różnych obszarach gospodarczych, również w sektorach niewymagających wysokich kwalifikacji. Ich zatrudnienie jest jednym z rozwiązań obecnych wyzwań związanych z niezwykle trudną sytuacją demograficzną w Polsce. Dlatego zależy nam na tym, by rząd kształtując politykę migracyjną uwzględniał potrzeby całego rynku pracy – nie tylko sektorów wymagających wysokich kwalifikacji. Uważamy, że kluczowym elementem mądrej polityki migracyjnej jest integracja cudzoziemców. Badania społeczne potwierdzają, że Polacy przychylniej postrzegają cudzoziemców, którzy przyjechali do naszego kraju na długo: uczą się języka, wysyłają dzieci do tutejszych szkół, pracują i płacą składki na ubezpieczenia społeczne. Jesteśmy dumni, że jako McDonald's przyczyniamy się do integracji cudzoziemców i często jako pierwszy pracodawca po przybyciu do Polski zapewniamy migrantom bezpieczny start: stabilne zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę, elastyczne grafiki, możliwości rozwoju. Nie wymagamy od razu znajomości języka: oferujemy możliwość przebycia szkolenia w trzech językach: polskim, angielskim albo ukraińskim. Obecnie spośród 38 tysięcy pracowników McDonald's w Polsce 17 proc. stanowią cudzoziemcy, reprezentujący 40 narodowości"

Anna Papka, Impact Lead, McDonald's Polska

eprasa.pl 7b0523c314

© Zdjęcia: Europäischer Hof

ZIMOWE PRZYJEMNOŚCI NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE – W HOTELU EUROPÄISCHER HOF BAD GASTEIN

Przeżyj stylowe zimowe dni z czystym relaksem: termalny basen kryty, sauny i strefy wypoczynku zapraszają do wyciszenia. Przestronne pokoje od 35 m² oraz kulinaria z kuchni regionalnej i międzynarodowej zapewniają poczucie komfortu. Skibus zabierze Cię prosto z hotelu w zimowe szaleństwo – i z powrotem do oazy relaksu i serdeczności.

ODKRYJ ZIMOWY WYPOCZYNEK

- 7–10% zniżki za wczesną rezerwację
- Zimowe radości 4 = 3 od **€ 319,–**
- Zimowa oferta specjalna 7 = 6 od **€ 628,–**

Ceny za osobę z wliczoną opcją półwyżywienia w pokoju dwuosobowym – zależne od terminu podróży i kategorii pokoju.

Wiele innych ofert na naszej stronie internetowej!

Thermal-Sport-Hotel Badgastein Gesellschaft m.b.H., FN 68759t

EUROPÄISCHER HOF BAD GASTEIN ★★★★S

EUROPÄISCHER HOF
Miesbichlstraße 20 ▪ 5640 Bad Gastein ▪ Austria
Tel: +43 6434 2526 ▪ info@europaeischerhof.at
WWW.EUROPAEISCHERHOF.AT

© Zdjęcia: Ferienwelt Bogensperger

WAKACJE W APARTAMENCIE

- Komfortowe apartamenty dla 2 do 8 osób
- W pełni wyposażona kuchnia i salon
- Telewizor z płaskim ekranem i WiFi w cenie
- Czworonożni przyjaciele mile widziani
- Parking przed domem
- Strefa wellness
- Własna winiarnia

od **€ 416,–** za apartament typu B2-4B od 3 noclegów

SERDECZNIE WITAMY W WAKACYJNYM ŚWIECIE BOGENSPERGER

Zasłużyłeś na najpiękniejsze wakacje! O to zadbamy w wakacyjnym świecie Bogensperger. Serce naszej rodzinnej historii bije w głównym domu, którego korzenie sięgają roku 1002 – dziś zaprasza w swoje przytulne apartamenty. Zapraszamy na śniadanie w naszych przytulnych izbach – urządzonych z sercem i regionalnym charakterem.

Ferienwelt Bogensperger, UID: ATU60117055

Ferienwelt Bogensperger

FERIENWELT BOGENSPERGER
Pichl 12 ▪ 5571 Mariapfarr ▪ Austria
Tel: +43 664 5464690 ▪ servus@ferienwelt-bogensperger.at
WWW.FERIENWELT-BOGENSPERGER.AT

© Zdjęcia: Hotel Neubergerhof

Hotel Reiter GmbH, FN 326363x

mein Neubergerhof

HOTEL NEUBERGERHOF
Neuberger Straße 11 ▪ 5532 Filzmoos ▪ Austria
Tel: +43 6453 8381 ▪ urlaub@neubergerhof.at
WWW.NEUBERGERHOF.AT

NEUBERGERHOF W FILZMOOS MIEJSCE O WIELU MOŻLIWOŚCIACH

Wysoko w Filzmoos, na słonecznym płaskowyżu w kraju salzburskim, znajduje się Neubergerhof. Miejsce, które zachęca do przybycia, odetchnięcia i pozostania. Tu spotykają się rodzinna gościnność, żywa tradycja i nowoczesny komfort, tworząc doświadczenie wypoczynku, które goście cenią od pokoleń. Po pożarze latem 2024 roku Neubergerhof odradza się na nowo: bardziej nowoczesny, bardziej zrównoważony, ale z tą samą serdecznością, która czyni go tak wyjątkowym.

Wakacje z rodziną, przygody ze zwierzętami i naturą, osobiste zacisze w stylowych pokojach i apartamentach, wellness i spa, wielopoziomowe strefy dla dzieci oraz najwyższej klasy kuchnia z regionalnymi akcentami: Wszystko przemyślane i prowadzone z sercem.

WELLNESS. ZIMA. I TY.

- 4 noce z ¾ wyżywieniem gourmet
- 10% zniżki na ceny dla dorosłych
- 20,00 € bon na napoje dla każdej osoby płacącej pełną cenę
- 1x antystresowy masaż pleców z aromaterapią dla każdej osoby płacącej pełną cenę
- Neuberger NaturSpa dla czystego relaksu: Kryty i podgrzewany zewnętrzny basen infinity, strefa saun, ...
- Bogaty pakiet usług Neubergerhof ****PLUS

od **€ 613,–** za osobę / 4 noce

eprasa.pl 7b0523c314

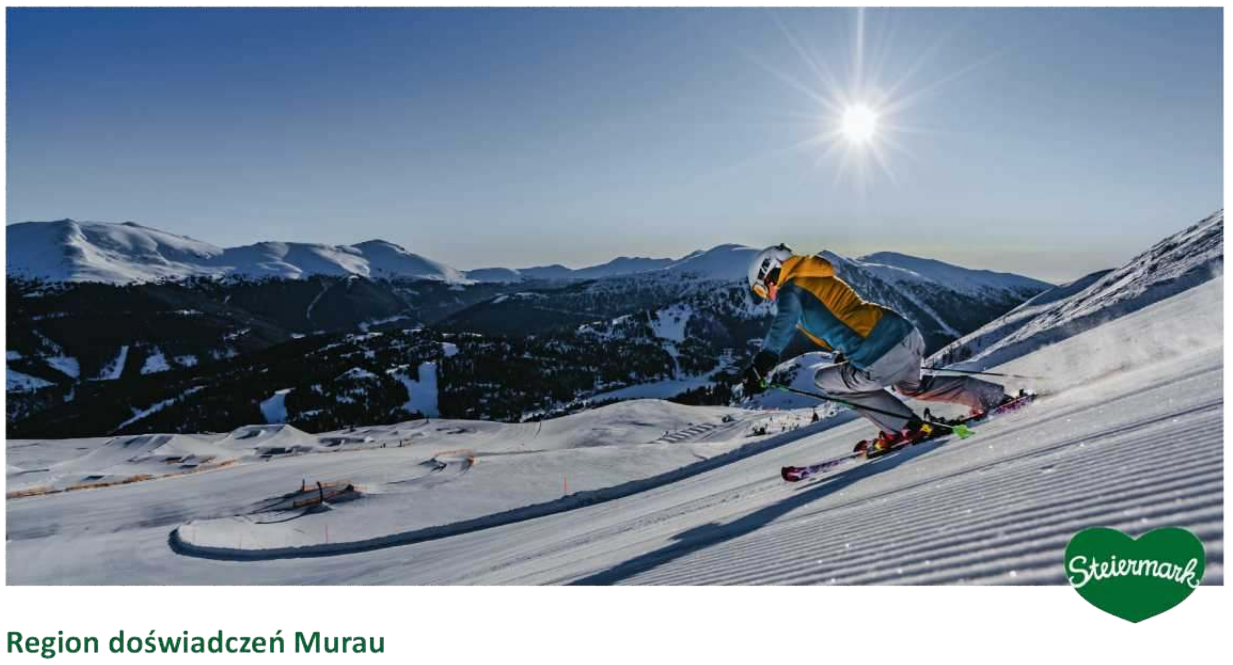

© Fotos: TVB Murau / Tom Lamm, Turracher Höhe / P. Maier, Steiermark Tourismus / Tom Lamm

Region doświadczeń Murau

Zima z całego serca

Region Murau po południowej stronie Taurów zachwyca szeroką ofertą sportów zimowych i niezliczonymi trasami nar ciarskimi, które otrzymały pięć gwiazdek za przygotowanie – idealne warunki na perfekcyjny urlop.

Otoczona imponującym panoramą Taurów, zimowa destynacja oferuje gościom siedem ośrodków narciarskich. Niektóre z nich posiadają międzynarodowy certyfikat jakości tras narciarskich. Najnowocześniejsze kolejki gondolowe i wyciągi wywożą miłośników sportów zimowych na wysokość do 2 200 metrów. Rodziny doceniają strefy dla dzieci z lasem dinozaurów, kolejką duchów, zimową krainą Nocky'ego, magicznymi dywanami, karuzelą dla dzieci oraz „dzikim Lachtalem", gdzie mali odkrywcy w zabawny sposób spotykają jelenia, zająca i Bambi.

Poza trasami zjazdowymi region zachwyca również rozbudowaną siecią tras biegowych. Do ulubionych klasyków należą nagradzana trasa biegowa na wysokości przy jeziorze Prebersee oraz naśnieżana, wieczorami oświetlona trasa Weirerteich.

Miłośnicy skiturów i wędrówek na rakietach śnieżnych znajdą tu bogactwo tras – od łatwych wypraw dla początkujących po wymagające szczytowe cele w naturalnym śniegu. Ofertę uzupełniają tory saneczkowe, w tym wyjątkowy BERGaufRODELN (jazda na saniach w górę) na Zirbitzkogel, lodowiska na naturalnych stawach lub w Ice-Parku, a także tory do curlingu.

Zimowy urlop dopełnia serdeczna styryjska gościnność oraz kulinarne przysmaki serwowane w rustykalnych chatach i na przytulnych tarasach słonecznych.

Erlebnisregion Murau
GF Lukas Bencsics MA
Liechtensteinstraße 3–5
8850 Murau
Tel.: +43 3532 2720
info@regionmurau.at
regionmurau.at

murau STEIERMARK
Weil es dir gut tut.®

© Fotos: Region Graz - Robert Mayback, Graz Tourismus - Harry Schiffer, Region Graz - Harry Schiffer

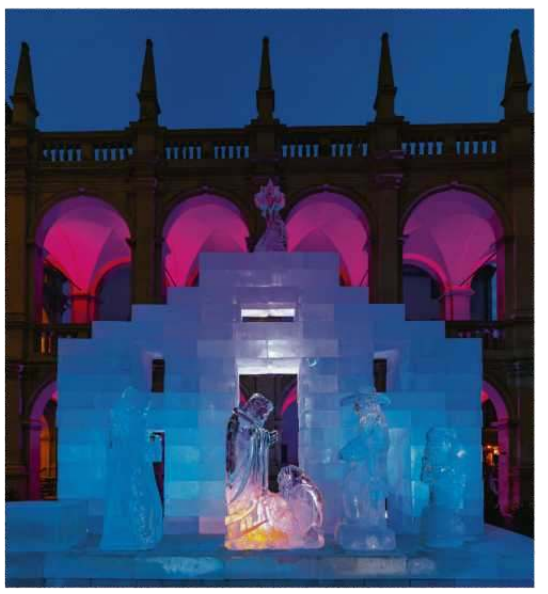

Region doświadczeń Graz

Świąteczny blask świateł w okresie adwentu

W regionie doświadczeń Graz w listopadzie rozpoczyna się piąta pora roku – idealna okazja, aby odkryć blask świateł i kulinarne przysmaki w mieście i okolicach.

Centrum Grazu spowija się świątecznym blaskiem – ozdobione place, 16 jarmarków adwentowych w zasięgu spaceru oraz kulturalne atrakcje Od głównego placu, skąpanego w morzu świateł, po misternie wyrzeźbioną szopkę lodową na dziedzińcu Landhaushof – jedyną na świecie bożonarodzeniową szopkę o takich rozmiarach – rozpościera się adwentowe przeżycie, które wprawia odwiedzających w zachwyt. Miejski klimat, rzemiosło artystyczne i świąteczna kuchnia zapewniają urozmaicony program w mieście.

Zaledwie kilka minut drogi stąd, w łagodnym otoczeniu, zaczyna się inna forma świątecznego oczekiwania. Tutaj Adwent obchodzony jest w spokojniejszej, bardziej autentycznej i osobistej atmosferze. Małe, urocze jarmarki adwentowe w gminach, regionalne przysmaki, żywe tradycje oraz pięknie udekorowane podwórka tworzą ciepłą atmosferę, która zachęca do zatrzymania się.

To właśnie ten kontrast stanowi o atrakcyjności regionu doświadczeń Graz: Świąteczna atmosfera rozciąga się od jasno oświetlonego Schlossbergu aż po zimowe wzgórza ojczyzny lipicańskich koni. Między spacerem po mieście a wędrówką przy blasku latarni, między koncertem instrumentów dętych a śpiewami adwentowymi, między targami designu a rękodziełem artystycznym, między instalacją „Falling Christmas Trees" a parkiem świateł LUMAGICA w klubie golfowym Murhof w Frohnleiten – magia Adwentu znajduje się tuż obok.

Tourismusverband Region Graz
GF Mag. Susanne Haubenhofer
Messeplatz 1 / Messeturm
8010 Graz
Tel.: +43 316 8075-0
info@regiongraz.at
regiongraz.at

Steiermark REGION GRAZ

eprasa.pl 7b0523c314

Wojna w Ukrainie

Największa wina Ukraińców? Nie poddali się

Walka o przetrwanie to nie tylko front i karabin. To również kolejka po frytki w miejscu, które miało przestać istnieć.

Tynka

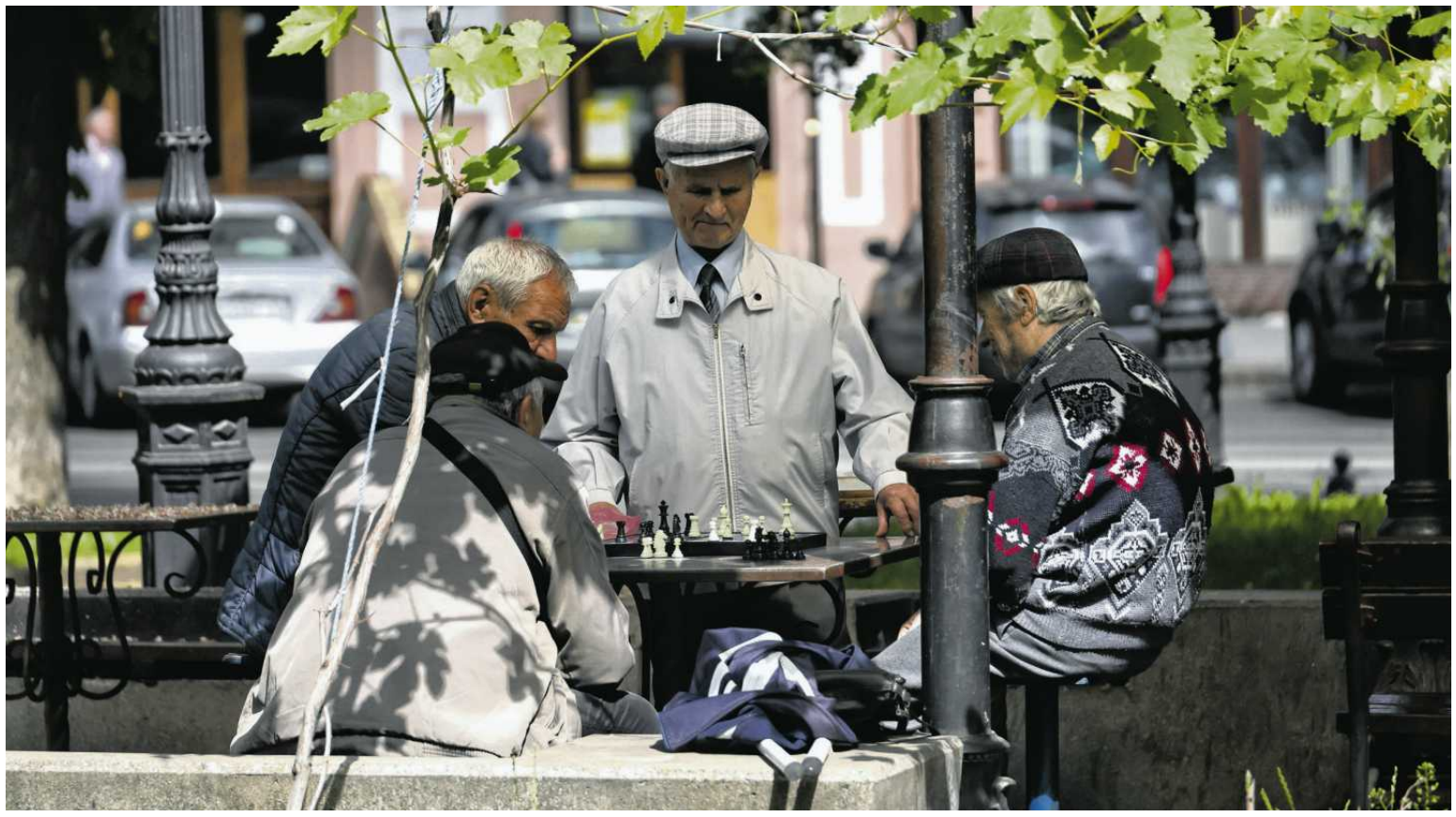

• **Starsi mężczyźni grają w szachy na placu Soborskim w Odessie w Ukrainie, 27 maja 2025 r.**
NINA LIASHONOK/UKRINFORM/EAST NEWS

W centrum Odessy, w pobliżu pomnika diuka de Richelieu, powstaje McDonald's. Tak, ten od hamburgerów, frytek i sezamowych bułek. W miejscu, gdzie, jak zapewniają polscy internetowi znawcy frontu, nie ma już prawa istnieć nic, co przypomina normalne życie.

„Jak to możliwe? Przecież tam jest wojna!" – oburzy się ekspert do spraw konfliktów zbrojnych z Facebooka, który swoją ostatnią bitwę stoczył z paczką chipsów podczas nocnej głodówki po meczu. „Gdzie ta wojna?!" – zapyta retorycznie inny komentator, opierający swoją wiedzę o świecie na trzech filmach na YouTube i jednym memie.

I jeszcze dopowie, że „czytał o tym w internecie", więc „gdzie ta wojna" musi być prawdą.

Ofiara nie ma prawa tak się zachowywać

No właśnie, jak oni mogą? Zamiast płakać w piwnicach, ośmielają się żyć? Smażyć burgery, śmiać się, planować przyszłość? Przecież ofiara nie ma prawa tak się zachowywać! Według logiki internetowych generałów Ukraina powinna być jednocześnie bohaterska, zniszczona i wdzięczna, najlepiej w tym samym czasie. Zgodnie z logiką naszej narodowej kanapy Ukraina powinna z wdziękiem płakać w piwnicach w przerwach między kolejnymi salwami rakiet, a na pewno nie powinna smażyć burgerów ani śmiać się przy stoliku z widokiem na Morze Czarne.

Nowy McDonald's w Odessie? To przecież skandal! Zamiast pola minowego? Zamiast ruiny? Gdzie ta wojna, gdzie? Ukraińcy zamiast się dostosować do tego pięknego, czarno-białego scenariusza, mają czelność coś budować? A także odbudowywać? I co najgorsze, żyć?!

Dla polskiego internauty, nienawidzącego na co dzień Ukrainy i Ukraińców, tu tkwi największa zbrodnia ukraińskiego narodu: oni się nie poddali.

Tymczasem życie jest przewrotne, niecierpliwe i w swej naturze niepokorne. Nie zna przycisku „pauza". Nie zatrzymasz głodu, miłości ani nawet ochoty na shake'a, tylko dlatego, że ktoś za wschodnią granicą postanowił przywrócić imperium. W Odessie nadal morze rozbija swoje fale o odeski brzeg. Nadal działają sklepy, szkoły, kawiarnie. Ludzie pracują, zakochują się i próbują planować przyszłość, choć jej kontury wciąż rysują się bardzo niepewnie.

Częścią walki jest przerwa na kawę

A tu, w przestrzeni komentarzy, pojawia się oburzenie. „Prawdziwy naród walczący nie je hamburgerów!" – przekonują samozwańczy patrioci. Prawdziwy naród walczący je tylko korę z drzewa, ewentualnie suchary z NATO.

Według tychże obserwatorów heroizm najlepiej komponuje się z ruinami i dramatem, a jeśli ktoś odważy się wrzucić na Facebooka zdjęcie kawy z Odessy, to już niemal zdrada. To nie bohater, to wojenny influencer! Bo według nich bohater ma wyglądać jak ten z podręcznika: patetycznie i bez uśmiechu. Tak jest wygodniej.

Bo przecież oni, odważni komentatorzy z bezpiecznych foteli, plujący codziennie jadem nienawiści na Ukraińców, najlepiej wiedzą, jak powinna wyglądać wojna. Żadnych uśmiechów, żadnych planów, żadnych McDonald'sów. Tylko heroizm i ruiny. Bo wtedy łatwiej się komentuje. Łatwiej się pluje. Łatwiej się klika. Bo znacznie łatwiej komentować cierpienie, niż dostrzegać wysiłek życia, które próbuje przetrwać. Łatwiej potępiać, niż zrozumieć, że ogromną częścią walki jest właśnie codzienność: odbudowywanie miasta, otwieranie nowych lokali, przywracanie ludziom normalności – choćby na piętnaście minut przy plastikowej tacy.

A przecież to wciąż wojna. Codziennie giną ludzie. Alarmy przeciwlotnicze rozrywają noce, a drony potrafią przelecieć nad głowami klientów restauracji. Jednocześnie ktoś obok planuje wesele, ktoś inny otwiera firmę, ktoś kupuje zabawkę dziecku. Na tym polega niezwykłość Ukrainy: tam życie nie klęka z pokorą, tylko uparcie idzie dalej. Nie po to, by kogokolwiek drażnić. Po to, by nie dać się zniszczyć.

I to właśnie ta niezgoda na bycie ofiarą jest dla niektórych niewygodna. Bo łatwiej oceniać naród, który tylko cierpi. Trudniej zaś taki, który cierpiąc, wciąż potrafi jeść burgery, żartować i patrzeć w przyszłość bez przepraszania kogokolwiek za nadzieję.

Jest coś protekcjonalnego w pretensji „jak śmiesz żyć, kiedy powinieneś umrzeć z godnością". To postawa, która uprawia moralny egzamin z patriotyzmu, zamiast zapytać, jak najlepiej pomóc. Łatwiej wskazywać palcem, niż sięgnąć po mapę z konkretnymi rozwiązaniami: wsparciem humanitarnym i dla przedsiębiorców, partnerstwami miast czy wolontariatem.

Zgodnie z logiką naszej narodowej kanapy Ukraina powinna z wdziękiem płakać w piwnicach w przerwach między kolejnymi salwami rakiet, a na pewno nie powinna smażyć burgerów ani śmiać się przy stoliku z widokiem na Morze Czarne

McDonald's w centrum Odessy

Nasza empatia nie powinna oznaczać dramatyzowania na zawołanie. Widzę ją jako szacunek dla modelu życia wybranego przez ludzi, którzy pozostali w ekstremalnych warunkach. Potrzebna jest pokora wobec faktu, że nie zawsze wiemy, co jest najlepsze. Czasami najlepsze wsparcie to po prostu pozwolić ludziom żyć tak, jak chcą, a nie narzucać im naszą wersję heroizmu. Zatem jeśli ktoś naprawdę chce zrozumieć bohaterstwo, niech spojrzy na ludzi, którzy piją kawę, gdy w tle wyją syreny. Na tych, którzy smażą burgery w cieniu pomnika i rakiet.

Na tych, którzy kąpią się w morzu, wiedząc, że za horyzontem czai się flota agresora.

Często zapominamy o roli symboli, tych banalnych i potężnych zarazem. McDonald's może być śmieszny, może być irytujący, a nawet karykaturalny. Ale w kontekście wojny staje się czymś więcej niż miejscem z burgerami. To znak, że ktoś wierzy w jutro, myśli o miejscach pracy, o uśmiechach dzieci, o zapachu frytek na ulicy. To również sposób na zorganizowanie przestrzeni: im więcej normalnych czynności się tam odbywa, tym trudniej, by wojna wygrała w głowach.

Więc niech budują tego McDonald'sa. Niech smażą burgery w cieniu pomnika. Niech piją shake'a, kiedy dron przelatuje nad morzem. Niech żyją normalnym życiem. Niech kąpią się w morzu, piją kawę na Deribasowskiej i piwo na Soborce. Bo jeśli to kogoś boli, to tylko dlatego, że oni tam naprawdę walczą o życie i również naszą przyszłość. O swoje miasto. O to, by jutro wciąż było jutrem.

Może czas przestać oczekiwać od Ukraińców widowiskowej rozpaczy i zacząć doceniać ich siłę? Walka to nie tylko front i karabin. To również kolejka po frytki w miejscu, które miało przestać istnieć. ●

Borys Tynka

1 RP

eprasa.pl 7b0523c314

Żołnierze USA na garnuszku organizacji charytatywnych

Z powodu shutdownu amerykańscy żołnierze nie dostaną w połowie listopada wypłat. Armia USA opublikowała listę organizacji charytatywnych w Niemczech, w których mogą prosić o darmową żywność.

Michał Kokot

Shutdown, czyli zamknięcie amerykańskiego rządu z powodu braku porozumienia co do jego budżetu, trwa od 1 października i ma szansę przejść do historii jako najdłuższy paraliż administracji amerykańskiej. Z tego powodu część urzędników nie dostaje wypłat, inni zostali odesłani na przymusowe urlopy.

Żołnierze nie dostaną w listopadzie wypłat

– Od 15 listopada żołnierze, którzy są gotowi ryzykować swoje życie, nie dostaną pieniędzy – stwierdził w rozmowie ze stacją CBS Scott Bessent, amerykański sekretarz skarbu.

Dotyczyć to będzie również żołnierzy stacjonujących poza granicami w kraju.

Amerykańska armia niedawno opublikowała w internecie porady dla żołnierzy stacjonujących w Niemczech (jest ich tam 34 tys.), gdzie mogą udać się po darmowe posiłki w przypadku, gdyby nie dostali wypłat w połowie listopada.

„Shutdown będzie miał wpływ na usługi świadczone przez garnizon w obiektach w Rose Barracks, Tower Barracks, Hohenfels i Garmisch. W tym czasie nasz zespół garnizonu armii amerykańskiej w Bawarii będzie nadal świadczył usługi związane z życiem, zdrowiem i bezpieczeństwem dla osób pracujących i mieszkających w naszej społeczności" – głosił komunikat na stronie amerykańskiej armii.

Po jedzenie idźcie do organizacji charytatywnych

Strona wymienia przy tym największą organizację dla osób ubogich Tafel Deutschland, który zrzesza blisko tysiąc banków żywności w całym kraju. I zachęca do zajrzenia na jej stronę internetową, by znaleźć najbliższy z nich, zlokalizowany niedaleko miejsca stacjonowania bazy wojskowej. Na stronie znajduje się również numer telefonu do innej z niemieckich organizacji charytatywnych, która zapewnia informacje o bankach żywności.

Gdy sprawę nagłośniły niemieckie media, informacja o bankach żywności zniknęła z internetu. Administracja amerykańska zaczęła tłumaczyć, że sprawa nie dotyczyła w ogóle amerykańskich żołnierzy, lecz pracowników cywilnych i zwykłych obywateli, mieszkających na terenie Niemiec. Ale wiarygodność tej tezy podważa fakt, że informacje te znalazły się na stronie amerykańskiej bazy wojskowej w Bawarii, a tytuł odnosił się do wsparcia i uzupełnienia zapasów „waszych plecaków wojskowych".

Organizacja Blue Star Families zrzeszająca wojskowych ostrzegała na początku października, że ich rodziny mogą znaleźć się wkrótce w dramatycznej sytuacji. Co trzecia ma mniej niż 3 tysiące dolarów oszczędności

Amerykańskie rodziny pogrążone w długach

Póki co żołnierze mieli zagwarantowane wypłaty tylko do końca października. Brakujące pieniądze pochodziły z rezerw i środków na inne cele, m.in. z konta służącego do finansowania zakupów dla wojska (ponad 1,3 mld dolarów). Kolejne 1,4 mld dolarów zostało przeznaczone na wypłaty dla żołnierzy z funduszu na badania i rozwój, jak podawały amerykańskie media.

Organizacja Blue Star Families zrzeszająca wojskowych ostrzegała na początku października, że ich rodziny mogą znaleźć się wkrótce w dramatycznej sytuacji. Co trzecia ma mniej niż 3 tysiące dolarów oszczędności, a brak wypłaty może zmusić ich do zaciągnięcia kolejnych długów, z których później trudno może być im się wyplątać.

Blue Star Families apelowała o jak najszybsze przyjęcie ustawy, która pozwoliłaby finansować utrzymanie wojskowych nawet podczas shutdownu.

Żołnierze mieli zagwarantowane wypłaty tylko do końca października. Brakujące pieniądze pochodziły z rezerw i środków na inne cele, m.in. z konta służącego do finansowania zakupów dla wojska FOT. ARMIN WEIGEL/AFP/EAST NEWS

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34405870

WOJEWODA LUBELSKI

IF-II.747.40.2025.DB Lublin, dnia 5 listopada 2025 r.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 oraz ust. 1a w związku z art. 38 pkt 2 lit. zg ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1222) – zwanej dalej *ustawą* oraz art. 49, art. 61 § 4 i art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.) – zwanej dalej *Kpa,* zawiadamiam**,** że na wniosek pełnomocnika Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa wszczęto postępowanie w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu dla inwestycji pn.: „Rozbiórka istniejącego gazociągu wysokiego ciśnienia DN500 MOP 5,0 MPa oraz budowa odcinka gazociągu wysokiego ciśnienia DN500 relacji Rembelszczyzna – Wronów w miejscowości Ryki".

Zakresem inwestycji objęte są działki o nr ewidencyjnych:
– woj. lubelskie, powiat rycki, miasto Ryki, obręb 0002 Kolonia Swaty: 205 (LU1Y/00000042/7), 204 (LU1Y/00002119/2), 203 (LU1Y/00030236/3), 202 (LU1Y/00007362/5), 201/1 (LU1Y/00036095/4), 200/3 (LU1Y/00003126/1), 206 (LU1Y/00012210/3);
– woj. lubelskie, powiat rycki, miasto Ryki, obręb 0001 Ryki: 1542/13 (LU1Y/00011150/7), 1543 (LU1Y/00023425/3), 1545 (PS NS 112/15), 1546 (LU1Y/00023751/7), 1547 (LU1Y/00003716/4), 1548 (AWZ 4511/818/76), 1549 (LU1Y/00016880/8), 1550 (LU1Y/00005759/1), 1551/3 (LU1Y/00023964/3), 1551/2 (LU1Y/00005704/1), 1553/15 (LU1Y/00003074/1), 1542/5 (LU1Y/00033384/6), 1542/9 (LU1Y/00011150/7), 1542/6 (LU1Y/00033384/6), 4740 (LU1Y/00012761/0), 4612 (LU1Y/00003644/8).

Zgodnie z art. 8 ust. 2 pkt 1 i ust. 4 *ustawy,* nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna. Czynność prawna dokonana z naruszeniem art. 8 ust. 2 pkt 1 *ustawy* jest nieważna.

Zgodnie z art. 8 ust. 2 pkt 2 *ustawy*, w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę; toczące się postepowania ulegają zawieszaniu z mocy prawa do dnia, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stała się ostateczna.

Natomiast zgodnie z art. 8 ust. 2 pkt 3 *ustawy* w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, zawiesza się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Zgodnie z art. 8 ust. 3 i 3a *ustawy*, w przypadku gdy po doręczeniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, nastąpi:
1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej przedmiotowym wnioskiem,
2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej przedmiotowym wnioskiem,

– nabywca a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Zgodnie z art. 10 i art. 73 *Kpa*, strony postępowania mogą zapoznać się osobiście lub przez pełnomocnika ze zgromadzonym materiałem i dowodami, wypowiedzieć się co do ich zawartości, składać wnioski oraz uzyskać wyjaśnienia dotyczące rozpatrywanej sprawy w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, pok. 1013 (X piętro), tel. 81 307 9957, w godzinach pracy Urzędu, za wyjątkiem środy.

Zgodnie z art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu w Świnoujściu, w związku z art. 49 *Kpa* zawiadomienie pozostałych stron postepowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie podmiotowej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, a także na tablicy ogłoszeń i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Rykach oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Data publicznego obwieszczenia: **7 listopada 2025 r.**

Z upoważnienia Wojewody Lubelskiego
/-/
Aneta Ciesielczuk
Zastępca Dyrektora
Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

eprasa.pl 7b0523c314

Nowy system antydronowy dla polskiej armii

Wrześniowe wtargnięcie rosyjskich dronów w polską przestrzeń powietrzną odsłoniło braki w ochronie naszego nieba przed bezzałogowcami i przyspieszyło zakupy. Jak dowiedziała się Wyborcza.biz, armia planuje podpisać nowy kontrakt na system antydronowy. Wojskowi mają obawy.

Dominika Maciejasz

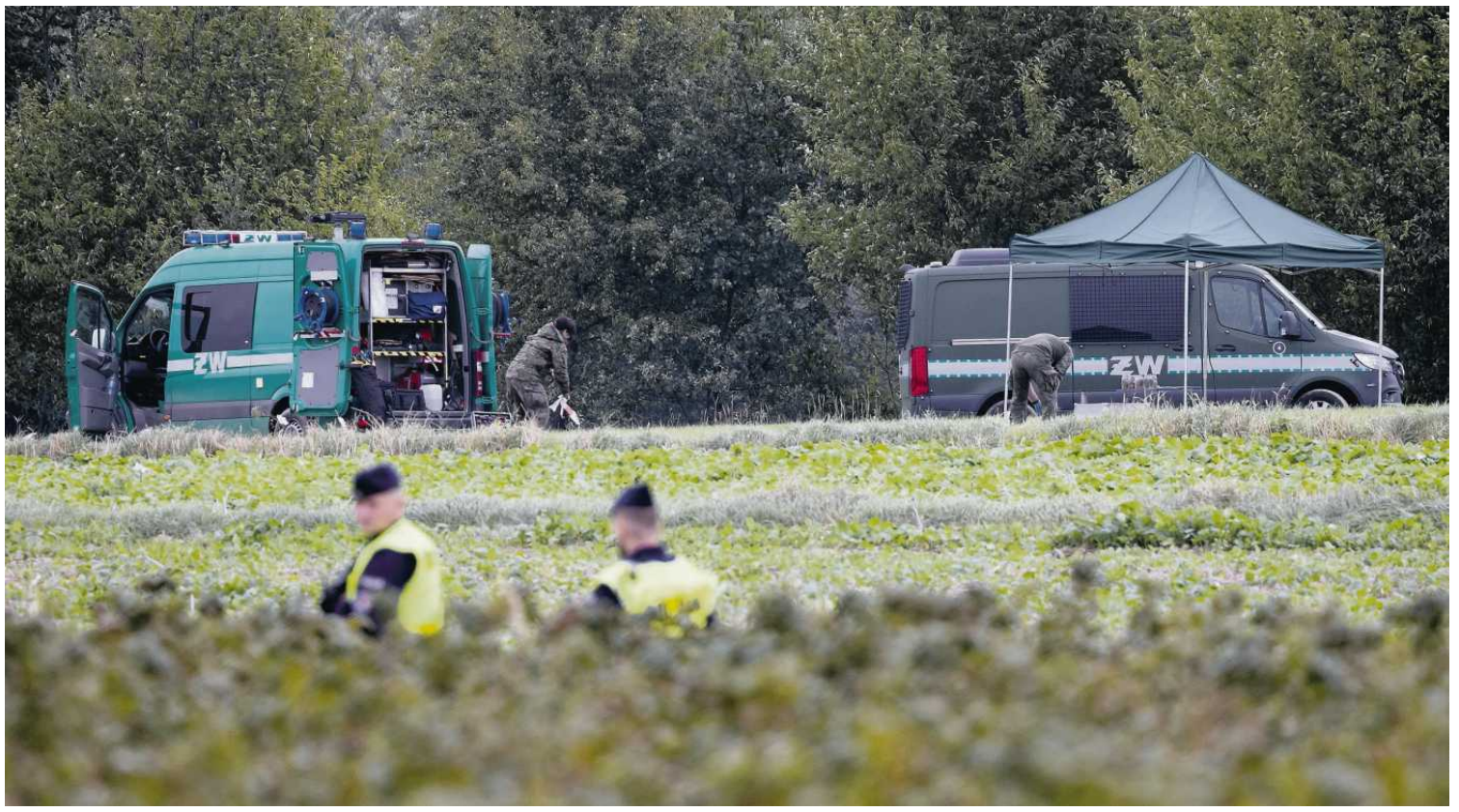

• **Choiny w gminie Rybczewice w województwie lubelskim, 10 września 2025 r. Poszukiwania szczątków rakiety wystrzelonej w kierunku jednego z rosyjskich dronów** FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

18 baterii systemu obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej, pozyskanych przez Polskę w ramach programów „Wisła" i „Narew", ma być chronionych przez nową wersję systemu antydronowego SKYctrl – ustaliła Wyborcza.biz.

System, w tym radary do wykrywania dronów i zakłócania ich lotu, ma dostarczyć polska spółka Advanced Protection Systems SA (ta sama, z którą podpisano umowę w 2022 r. na dostarczenie oryginalnej wersji systemu SKYctrl), a jego elementy kinetyczne (czyli m.in. działka przeciwlotnicze), norweska grupa Konsberg.

– Jesteśmy skonsternowani, że znowu wybrano system, który do tej pory notował usterki. Przez ostatnich kilka miesięcy ta opcja nie była brana pod uwagę, ale po zapewnieniach, że obecnie działający w Polsce SKYctrl zostanie ulepszony i usprawniony, rada dała zielone światło. Spotkało się to z dużym zaskoczeniem – mówi nam wojskowy, proszący o anonimowość.

Wojsko znowu w pilnej potrzebie

Nasz rozmówca mówi o Radzie Modernizacji Technicznej. To organ powołany do życia cztery lata temu, jeszcze za czasów, gdy na fotelu ministra obrony narodowej zasiadał Mariusz Błaszczak. Wkrótce później zaczęła działać także Agencja Uzbrojenia (zastąpiła Inspektorat Uzbrojenia). Oba organy mają decydujący wpływ na proces zakupów dla polskiej armii. RMT opiniuje i wydaje decyzje, a agencja formalnie dokonuje zakupów.

Dysponują gigantycznym budżetem – plan modernizacji technicznej naszego wojska na lata 2021-2035 przewiduje ponad 500 mld zł na uzbrojenie i wyposażenie żołnierzy. Harmonogramu zakupów jednak próżno szukać – organy te nie dzielą się takimi informacjami ani ze społeczeństwem, ani z przemysłem. Zdarza się natomiast, że na konferencjach prasowych padną zapowiedzi wydatków czy ogłaszane są nowe kontrakty. Co istotne, Rada może uruchamiać także procedurę pilnej potrzeby operacyjnej. Czyli zakupów bez konkursu.

„Pilna potrzeba operacyjna" to termin z przepisów, które weszły w życie w 2021 r., decyzją Mariusza Błaszczaka. Posiłkując się nimi, armia może kupić sprzęt niezwłocznie i w trybie bezprzetargowym, powołując się na istotny interes bezpieczeństwa państwa. Nie ma innych oferentów, nie ma trybu odwoławczego, jest tylko podmiot wskazany przez Agencję Uzbrojenia.

Rada i agencja mają duży budżet do rozdysponowania, ale mają też mało czasu. Po wrześniowym incydencie z nocnego wtargnięcia rosyjskich dronów do Polski opinia publiczna zaczęła stawiać pytania: czy mamy system chroniący polskie niebo przed podobnymi atakami? Dlaczego do zwalczania dronów za kilkadziesiąt tysięcy złotych wysłano NATO-wskie samoloty wyposażone w niewspółmiernie drogie pociski?

Resort obrony odpowiadał wówczas, że system antydronowy kupiliśmy w 2022 r., ale wymaga on modernizacji. Od trzech lat polskich baz wojskowych, a także przestrzeni przy granicy z Białorusią, strzeże 14 zestawów systemów antydronowych. To wspomniany SKYCtrl, dostarczany przez polską spółkę APS z Gdyni. Jednak sama firma, jak i Mariusz Błaszczak mówili we wrześniu, że brakuje mu elementów kinetycznych (czyli na przykład działek przeciwlotniczych), więc nie może on fizycznie niszczyć wrogich dronów, a jedynie zagłuszać ich sygnał radiowy, przy użyciu jammerów (zagłuszarek).

Tylko jedna polska spółka

Rada zbiera się co miesiąc, a na ostatnim spotkaniu, w październiku, zdecydowała o przyznaniu kontraktu na nową wersję systemu SKYCtrl, który tym razem ma zawierać elementy kinetyczne. Jak się dowiedzieliśmy, chodzi o ochronę baterii systemu obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej, pozyskanych przez Polskę w ramach programów „Wisła" i „Narew". Te programy to schody naszej obrony powietrznej: w ramach „Wisły" pozyskaliśmy i w najbliższych latach będziemy nadal pozyskiwać systemy Patriot, zapewniające obronę przeciwrakietową i przeciwlotniczą średniego zasięgu do 100 km, a „Narew" ma wzmocnić obronę przeciwrakietową krótkiego zasięgu.

APS sam nie wyprodukuje elementów kinetycznych do tworzonych u siebie systemów antydronowych, dostarczy je norweski Konsberg. – Namawiano, by zajęła się tym Polska Grupa Zbrojeniowa i dostarczyła tę kinetykę z zakładów z Tarnowa, ale z jakichś powodów to upadło. Trudno powiedzieć, czemu nie wzięto pod uwagę innych polskich firm. Wszyscy wiemy, że czas nagli, ale mamy wrażenie, że była to decyzja pochopna i nie do końca przemyślana. Agencji Uzbrojenia wystarczyło, że APS zadeklarował, że usprawni obecnie działający system – mówi nasze źródło.

To istotne deklaracje, bo – jak pisaliśmy wcześniej w Wyborczej.biz – modernizację obecnego systemu wstrzymano, bo do jego skuteczności pojawiały się zarzuty.

„System antydronowy w polskiej armii nie jest w stanie chronić baz wojskowych nie tylko przed wojskowymi dronami, ale nawet zwykłymi dronami ze sklepu" – pisali w sierpniu dziennikarze Onetu. Dotarli do wojskowej notatki sporządzonej w Łasku, czyli bazie, gdzie stacjonują nasze F16. To jedna z kluczowych polskich baz lotniczych. Według ich źródeł, system miał wszczynać nawet 300 fałszywych alarmów dziennie, a „skuteczność wykrywania dronów nie dorasta do instrukcji".

Także źródła Wyborczej.biz wskazywały, że wykrywalność SKYctrl jest niska – żołnierze mówili, że byli już zmęczeni alarmami wywoływanymi przez przelatujące ptaki. O licznych usterkach i niewydolności systemu informowali Wyborczą.biz także Estończycy, którzy kupili od APS-u system antydronowy do ochrony więzienia w Tallinie.

Obecna wersja systemu SKYctrl kosztowała 160 mln zł. Kolejna będzie dużo droższa, ze względu na ochronę kinetyczną – jej koszt może iść w miliardy, a nie miliony złotych. Budowa ma zająć dwa lata.

Zapytaliśmy w MON, dlaczego Rada Modernizacji Technicznej w wojsku znowu wybrała system SKYctrl? Kto opiniował nowy kontrakt – czy były to organy niezależne, jak np. Wojskowa Akademia Techniczna? Z naszych informacji wynika, że WAT został od tej opinii odsunięty, choć jest organem niezależnym od RMT, czy agencji uzbrojenia.

Jednak resort obrony narodowej potwierdził nam jedynie, że zakupu dokona ponownie według procedury bezprzetargowej. – Na obecnym etapie uruchomionej procedury pilnej potrzeby operacyjnej, nie udzielamy szczegółowych informacji w przedmiotowej kwestii – usłyszeliśmy w MON.

18 baterii systemu obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej ma być chronionych przez nową wersję systemu antydronowego SKYctrl – ustaliła Wyborcza.biz

Krajowe rozwiązania mają być fundamentem

W miniony wtorek wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk w rozmowie z agencją Bloomberg News poinformował, że w najbliższych miesiącach Polska rozpocznie prace nad krajowym systemem antydronowym, niezależnym od unijnych inicjatyw.

„Polska zdecydowała się na priorytetowe traktowanie własnych projektów obronnych, choć w pełni popiera ideę wzmacniania obrony przestrzeni powietrznej całej Unii Europejskiej" – powiedział Bloombergowi wiceszef resortu. Jego zdaniem „krajowe rozwiązania mają być fundamentem, na którym w przyszłości będzie można budować wspólne inicjatywy unijne w zakresie ochrony przed dronami".

Także APS nie ujawnia szczegółów: „Dostrzegamy, że w ostatnim czasie procesy zakupowe i modernizacyjne znacząco przyspieszyły, a procedury są upraszczane, aby odpowiadać na pilne potrzeby systemu obronnego RP. Bardzo doceniamy także tak wyraźne otwarcie Ministerstwa Obrony Narodowej na innowacyjne polskie rozwiązania. Nie jesteśmy jednak upoważnieni do informowania na tym etapie o postępie tych prac i procedur" – odpisała nam spółka.

Norweski Konsberg nie odpowiedział na nasze pytania związane z nadchodzącym kontraktem dla polskiej armii. ●

1 RP

eprasa.pl 7b0523c314

Paraliż rządu ogranicza ruch na lotniskach

Sekretarz transportu USA Sean Duffy ostrzegł, że w wyniku shutdownu zmniejszy o 10 proc. liczbę lotów obsługiwanych przez 40 największych lotnisk w USA.

• **Lotnisko O'Hare w Chicago** FOT. REUTERS/DANIEL COLE/FILE PHOTO

Ireneusz Sudak

Chodzi o obawy o bezpieczeństwo lotów w warunkach trwającego od 36 dni paraliżu administracji federalnej (tzw. shutdown). To najdłuższy okres paraliżu państwa w historii USA.

Pracownicy bez zapłaty

W wyniku shutdownu 13 tys. kontrolerów lotu i funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa na lotniskach pracuje bez zapłaty, co już doprowadziło do znaczących opóźnień lotów. Już we wtorek, ze względu na brak odpowiedniej liczby kontrolerów, doszło do opóźnień lotów w Phoenix. Tymczasowo uziemiono też loty na lotniskach w Nowym Jorku z powodu wiatru oraz w Waszyngtonie z powodu fałszywego alarmu bombowego na pokładzie jednego z samolotów.

Sekretarz transportu USA Sean Duffy twierdził, że jeszcze przed shutdownem amerykańskie lotniska zmagały się z problemami kadrowymi, a obecny impas tylko zniechęci potencjalnych kandydatów do pracy w wieżach kontroli.

Na problem w miniony wtorek uwagę zwracała też rzeczniczka Białego Domu Karoline Leavitt. Jak stwierdziła, od początku shutdownu zanotowano czterokrotnie większą liczbę opóźnień na lotniskach z powodów kadrowych, a w niektórych portach, np. w Houston, czas potrzebny do przejścia przez kontrolę bezpieczeństwa wynosił ponad trzy godziny. Do zakończenia paraliżu wezwały największe związki zawodowe pilotów, pracowników lotnisk oraz linie lotnicze.

USA bez danych marko

Podczas shutdownu ok. 700 tys. pracowników agencji federalnych przebywa na przymusowych urlopach administracyjnych, bo nie ma pieniędzy na pensje dla nich. Ci, których uznano za niezbędnych dla funkcjonowania państwa – np. kontrolerzy lotów – pracują, ale tymczasowo też nie dostają wynagrodzenia. To kolejne 700 tys. osób. Część administracji, np. pracownicy parków narodowych, ograniczyła swoją działalność.

To efekt nieuchwalenia nowej ustawy budżetowej. Poprzednia wygasła 30 września, wraz z końcem roku podatkowego. Demokraci odmówili poparcia budżetu, bo nie zgadzają się na wprowadzone przez Trumpa cięcia w państwowych ubezpieczeniach zdrowotnych dla uboższych Medicaid oraz nieprzedłużenie ulg podatkowych na ubezpieczenia zdrowotne.

Z powodu shutdownu amerykański urząd statystyczny (Bureau of Labor Statistics) nie opublikuje na czas (czyli dziś) danych o zatrudnieniu w październiku. Danych za wrzesień również nie ma. To może być problem dla Fed, który nie będzie wiedział, jak reaguje gospodarka na luzowanie polityki pieniężnej (USA są w cyklu obniżek stóp procentowych).

Przewodniczący Fed Jerome Powell powiedział tydzień temu, że w tej sytuacji bank centralny analizuje dane makroekonomiczne, których dostarcza sektor prywatny (np. raporty ADP o zatrudnieniu). Biuro Budżetu Kongresu szacuje, że koszt shutdownu dla amerykańskiej gospodarki wyniesie 7-14 mld dol. To niewiele jak na wielkość gospodarki USA – wartość PKB szacuje się na 30 bln dol. ●

Około 700 tys. pracowników agencji federalnych przebywa na przymusowych urlopach administracyjnych, bo nie ma pieniędzy na pensje dla nich

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34405782

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA MIASTA CHEŁMŻY O II PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ:

NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ NIEZABUDOWANEJ, położonej przy **ul. Turystycznej w Chełmży,** stanowiącej własność Gminy Miasta Chełmża.

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej: TO1T/00035633/0

Nr działki, obręb: 1/80 obręb 12

Powierzchnia działki: 1.2460 ha

Przeznaczenie nieruchomości w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego: 1MW – teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej – Zgodnie z Uchwałą nr XIV/109/25 Rady Miejskiej Chełmży z dnia 8 maja 2025 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną przy ul. Turystycznej w Chełmży

CENA WYWOŁAWCZA NETTO: 2.600.000,00 zł

WYSOKOŚĆ WADIUM: 260.000,00 zł

PRZETARG ZOSTANIE PRZEPROWADZONY W DNIU: 20 stycznia 2026 r. o godzinie 9⁰⁰, w siedzibie Urzędu Miasta Chełmży przy ulicy gen. J. Hallera 2, Sala Mieszczańska (pokój nr 8). **WADIUM NALEŻY WPŁACIĆ DO DNIA 15 stycznia 2026 r.**

INFORMACJA O MIEJSCU WYWIESZENIA I PUBLIKACJI OGŁOSZENIA O PRZETARGU:
Tablice ogłoszeniowe: Urzędu Miasta Chełmży, Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej sp. z o.o.;
Strony internetowe: Urzędu Miasta Chełmży (www.bip.chelmza.pl, www.chelmza.pl), Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej sp. z o. o. (www.zgmspzoo.vot.pl).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Miejskiej Urzędu Miasta Chełmży, ul. gen. J. Hallera 2, 87-140 Chełmża, pokój nr 17 lub telefonicznie pod numerem: (56) 639 23 48 lub (56) 675 22 91 wew. 48.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34405813

Burmistrz Miasta Augustowa

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości, iż w siedzibie Urzędu Miejskiego w Augustowie na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.um.augustow.pl i stronie internetowej Urzędu: urzad.augustow.pl, został zamieszczony na okres od 07.11.2025 do 28.11.2025 r. wykaz nieruchomości położonych w Augustowie przeznaczonych:
1) do oddania w dzierżawę na okres 10 lat:
– grunt o pow. 508 m² stanowiący część działki oznaczonej nr geodez. 3514, położonej przy ul. Kościelnej,
– grunt o pow. 753 m² stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 329/2, położoną przy ul. Armii Krajowej,
– grunt o pow. 378 m² stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 3532/3, położoną przy ul. Wojska Polskiego,
– grunt o pow. 600 m² stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 709, położoną przy ul. Perstuńskiej,
2) do oddania w dzierżawę na okres 3 lat:
– grunt o pow. 889 m² stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 1457, położoną przy ul. Rajgrodzkiej,
– grunt o pow. 774 m² stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 1585, położoną przy ul. Cienistej,
– grunt o pow. 607 m² stanowiący działkę oznaczoną nr geodez. 710,położoną przy ul. Perstuńskiej,
– grunt o pow. 288,50 m² stanowiący część działki oznaczonej nr geodez. 712, położonej przy ul. Waryńskiego,
– grunt o pow. 331,50 m² stanowiący część działki oznaczonej nr geodez. 3185, położonej przy ul. Kopernika,
3) do sprzedaży:
– lokal mieszkalny nr 11 położony przy ul. Śródmieście 2 wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu;
– lokal mieszkalny nr 7 położony przy ul. 1 Pułku Ułanów Krechowieckich 5 wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Augustowie ul. Młyńska 35, pokój Nr 303, tel. 87 643 42 23, 532 401 967.

Burmistrz Miasta Augustowa

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34405461

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

wyb. Ludwika Pasteura 16 lok. 4

Powierzchnia lokalu	-	**172,36 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**1 620 000,00 zł**
Wadium	-	**162 000,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia	-	**16 200,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 18.12.2025 r. w godz. 9⁰⁰– 11⁰⁰, 19.12.2025 r. w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 22.12.2025 r. w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, 50-141 Wrocław, tel.: 71 326-41-01.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **16 stycznia 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 9 stycznia 2026 r.** na konto Gminy Wrocław- **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777-85-53.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34405135

ZARZĄD POWIATU KARKONOSKIEGO PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O I PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ ZABUDOWANEJ NIERUCHOMOŚCI

Przedmiotem I przetargu jest zabudowana nieruchomość położona w Sosnówce gmina Podgórzyn, przy ul. Liczyrzepy, w granicach działki nr 269/2, o urządzonej Kw. nr JG1J/00114630/5.
Działka zabudowana budynkiem administracyjnym oraz niewielkim budynkiem gospodarczym.
Zgodnie z obowiązującym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego w Gminie Podgórzyn – zatwierdzonym uchwałą Rady Gminy Podgórzyn nr XLII/471/2002 z dnia 28 września 2002 r. nieruchomość oznaczona jest symbolem U – o przeznaczeniu tereny zabudowy usługowej.
Cena wywoławcza – 1.300.000,00 zł
Wadium (wniesione w pieniądzu) – 65.000,00 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 9 stycznia 2026 r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wydziale Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami w Jeleniej Górze przy ul. Podchorążych nr 15 pokój nr 229.
Wadium dla nieruchomości należy wnieść w pieniądzu w terminie do dnia 5 stycznia 2026 r.
Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie w siedzibie Starostwa Powiatowego w Jeleniej Górze przy ul. Kochanowskiego 10 i przy ul. Podchorążych 15 oraz na stronie internetowej pod adresem www.powiatkarkonoski.eu
Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wydziale Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami przy ul. Podchorążych nr 15, pokój nr 202 lub telefonicznie (75) 64 73 222, 228.

www.infopublikator.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34405811

INFORMACJA

Starosta Myśliborski

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2024.1145 t.j.) podaje do publicznej wiadomości, iż na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Myśliborzu przy ul. Północnej 15 oraz na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Myśliborzu w Biuletynie Informacji Publicznej w dniu 12.11.2025 roku, zostanie wywieszone na okres 30 dni ogłoszenie o przetargu dotyczące nieruchomości Skarbu Państwa, przeznaczonej do sprzedaży, w trybie II przetargu ustnego nieograniczonego:

ogłoszenie dotyczy nieruchomości o numerze ewidencyjnym działki:

– 25/1 położonej w obrębie 2 miasta Dębno

oraz ogłoszenie o przetargu dotyczące nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy na okres 5 lat w drodze przetargu ustnego nieograniczonego:

ogłoszenie dotyczy nieruchomości o numerze ewidencyjnym działki:

– 166/1 położonej w obrębie Moczydło, gmina Barlinek.

Starosta Myśliborski
Robert Dudek

eprasa.pl 7b0523c314

Stop repolonizacji

Czas na europeizację polskiej gospodarki

Rząd Tuska licytuje się z Konfederacją, PiS-em i Partią Razem, kto skuteczniej zrepolonizuje gospodarkę. Wolimy stagnację opartą na polskim kapitale niż rozwój z udziałem kapitału zagranicznego.

Szumlewicz

W kwietniu podczas Europejskiego Forum Nowych Idei premier obwieścił zaskoczonej widowni, że „czas na odbudowę narodowej gospodarki, czas na repolonizację polskiej gospodarki, rynku, kapitału". Brzmi znajomo? Owszem, podobnych słów użył w expose z 2019 r. Mateusz Morawiecki. „Będziemy na warunkach rynkowych repolonizować, bo im więcej polskich firm, tym więcej wolności i dobrobytu, tym więcej normalności" – mówił szef ówczesnego rządu.

PiS-owski model repolonizacji okazał się niezbyt udany. Poziom inwestycji spadł do poziomu najniższego od początku lat 90., skala innowacji i nowych patentów należała do najniższych w Unii Europejskiej, a w spółkach skarbu państwa szerzyła się korupcja i kolesiostwo. W tym kontekście zdumiewa, że nowy rząd idzie tą samą drogą, a z lewej i prawej strony Zandberg i Bosak próbują przelicytować Tuska w obietnicach repolonizacji kapitału.

Dla setek tysięcy pracowników kapitał nie ma ojczyzny – liczą się warunki pracy i płacy. A na tym obszarze kapitał zagraniczny bije na głowę firmy krajowe, w tym szczególnie polskie mikroprzedsiębiorstwa. Z raportu wynagrodzenia.pl opartego na badaniach przeprowadzonych w 2023 r. wynika, że wysokość płac w firmach zagranicznych była o ponad 30 proc. wyższa niż w firmach krajowych, w tym w mikroprzedsiębiorstwach – aż o 60 proc. Firmy z udziałem kapitału zagranicznego lepiej płacą, rzadziej łamią prawo, częściej zatrudniają w ramach umów o pracę, mają wyższą kulturę pracy.

Firmy z udziałem kapitału zagranicznego są też znacznie bardziej innowacyjne. Wszystkie raporty GUS, PARP, NCBR czy unijnych instytucji badawczych pokazują tę samą prawidłowość: w Polsce poziom innowacyjności ciągną w górę firmy zagraniczne, a przedsiębiorstwa z polskim kapitałem plasują się poniżej unijnej średniej. Różnice są ponaddwukrotne, a w krajowych mikroprzedsiębiorstwach poziom innowacyjności jest praktycznie zerowy. Zarazem, choć firmy z udziałem kapitału zagranicznego stanowią kilka procent ogółu przedsiębiorstw, odpowiadają za około połowę wydatków na badania i rozwój. Jednocześnie przedsiębiorstwa zagraniczne mają znacznie wyższy poziom automatyzacji i cyfryzacji oraz pracują na znacznie większej liczbie patentów. Jeśli chodzi o te ostatnie, to większość patentów zgłaszanych w Polsce pochodzi od oddziałów koncernów zagranicznych (Samsung, Bosch, Intel, Ericsson czy znienawidzony przez PiS Siemens).

Skąd te różnice? Dlaczego firmy zagraniczne zazwyczaj działają lepiej niż krajowe? Przede wszystkim międzynarodowe korporacje mają większy dostęp do globalnego kapitału, często transferują nowe technologie ze swoich central, mają większą skalę działalności, w wyniku czego wdrażają nowe technologie z myślą o zysku w perspektywie długoterminowej. Często też nawiązują współpracę z polskimi uczelniami i podmiotami badawczymi, takimi jak Sieć Badawcza Łukasiewicz czy NCBR. To paradoks, ale międzynarodowe korporacje potrafią bardziej owocnie współpracować z polskimi instytucjami niż firmy krajowe.

W tej sytuacji preferowanie krajowych firm w przetargach na kluczowe inwestycje mogłoby obniżyć jakość usług, wydłużyć okres realizacji projektów, prowadzić do wyższych cen, pogłębić przepaść między Polską i krajami zachodnimi, stojącymi technologicznie na wyższym poziomie.

Świetnym przykładem takiego niebezpieczeństwa regresu cywilizacyjnego jest dyskusja o przyszłości polskiej kolei. Politycy PiS wraz z liderami stowarzyszenia Tak Dla CPK upierają się, by za 10 lat polska szybka kolej była... najwolniejsza w Europie, ale za to realizowana przez polskie firmy, które wciąż nie są w stanie budować pociągów zdolnych do rozwinięcia prędkości nawet 250 km/h. Tymczasem międzynarodowe koncerny takie jak Alstom czy Siemens już teraz produkują pociągi o prędkości ponad 300 km/h, a w perspektywie kilkunastu lat prawdopodobnie będą w stanie osiągnąć prędkość 450 km/h i więcej.

Innym przykładem jest populistyczny pomysł szefa Partii Razem Adriana Zandberga, by w Polsce szybko zbudować wielką fabrykę leków. Zandberg najwyraźniej nie rozumie, że firmy farmaceutyczne nie są budowane tak jak lotniska – to długotrwały proces, wymagający lat prac badawczych, setek ekspertów, nowoczesnych linii produkcyjnych i dostępu do patentów. Polska już teraz zresztą ma koncerny farmaceutyczne takie jak Polfa czy Polpharma, ale ich oferta jest niewielka w porównaniu z takimi gigantami jak Bayer, Astra Zeneca czy Sanofi.

Czy to znaczy, że Polska powinna zrezygnować z rozwoju krajowego biznesu i oddać rynek firmom zagranicznym? Absolutnie nie – powinniśmy na przykład radykalnie zwiększyć wydatki budżetowe na naukę i dążyć do zwiększenia liczby patentów krajowych. Natomiast wszystkie dane pokazują, że motorem rozwoju powinna być kooperacja polskich przedsiębiorstw i instytucji badawczych z podmiotami zagranicznymi. Ten proces zresztą już następuje, ale władze publiczne nie przywiązują do niego większej wagi.

Przede wszystkim Polska nie potrafi wykorzystać swojego wielkiego atutu, jakim jest członkostwo w UE. Unia to najbardziej zintegrowana wspólnota międzynarodowa na świecie, która daje olbrzymie możliwości rozwoju wszystkim krajom członkowskim. Zarazem im większa integracja unijnej gospodarki, tym większe możliwości czerpania korzyści. Unia to już dziś strefa Schengen, swobodny przepływ towarów, usług i pracowników, to coraz większa skala integracji w polityce fiskalnej, społecznej, energetycznej, klimatycznej, zbrojeniowej.

FOT. MACIEJ WASILEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Polityka repolonizacji hamuje rozwój, inwestycje i wzrost płac. Zamiast straszyć partnerami unijnymi, czas wraz z nimi realizować ambitne plany rozwoju

Wbrew temu, co powtarzają politycy od lewa do prawa, nie jest to dla nas zagrożenie, ale olbrzymia szansa. Zacieśnienie współpracy w obrębie UE to perspektywa realizacji przedsięwzięć międzynarodowych, w których wszyscy mogą być wygrani. Przykładowo, takim projektem mogłaby być szybka unijna kolej, w ramach której polska PESA czy Newag mogłyby stworzyć międzynarodową grupę kapitałową z Siemensem i Alstomem, wspólnie produkując pociągi, które za 15-20 lat będą jeździć z prędkością 500 km/h. Niestety wielu polityków woli, by w 2050 r. po kraju jeździły polskie pociągi osiągające maksymalną prędkość 230 km/h. Panuje też ponadpartyjna zgoda co do budowy gigantycznego lotniska, które może okazać się niewypałem, gdy mieszkańcy UE w niedalekiej przyszłości przestawią się na ultraszybkie pociągi plus małe samoloty, lądujące na niewielkich lotniskach regionalnych. Jednak dla polskich elit rozwój technologiczny jest nieważny – abyśmy tylko opierali się na krajowym kapitale.

Również w polityce militarnej zewsząd słychać o polskich tarczach obronnych. Tymczasem mało kto wspomina, że już teraz trwają prace nad dwoma systemami, głównie unijnymi, czyli Drone Wall oraz European Sky Shield Initiative. Oba te projekty obejmują po kilka krajów europejskich i opierają się na partnerskiej współpracy sąsiedzkiej. Pod tym względem UE otwiera znacznie większe perspektywy dla skutecznej polityki obronnej niż NATO, ponieważ kraje UE są znacznie bardziej zintegrowane, a przecież skuteczny system szybkiego reagowania wymaga skoordynowanego systemu komunikacji i informacji, wspólnej walki z cyberprzestępczością czy ponadgranicznego systemu reagowania. Na każdym z tych obszarów zdolności mobilizacyjne UE są większe niż NATO.

Trudno też zrozumieć opór czołowych polskich polityków wobec unijnej polityki na rzecz zwiększenia konkurencyjności gospodarki poprzez transformację energetyczną, czyli Zielonego Ładu, oraz niechęć do unijnej polityki migracyjnej, czyli paktu migracyjnego. Również umowa z Mercosurem to wielka szansa na rozwój Unii i zyskanie przewagi handlowej nad Stanami Zjednoczonymi i Chinami. To także szansa na modernizację polskich firm i nawiązanie przez nie owocnej współpracy z partnerami z innych państw UE. Pogłębiona integracja w obrębie UE umożliwia również wdrażanie unijnych standardów zatrudnienia i zawieranie układów zbiorowych, obejmujących pracowników z całej Unii. Pogłębiona integracja europejska to też możliwość partycypacji polskich podmiotów w dużych korporacjach europejskich, takich jak Airbus czy E.ON.

Niestety w Polsce narasta niechęć do pogłębionej integracji UE, a w polityce gospodarczej dominują fani repolonizacji. To perspektywa szkodliwa dla państwa, społeczeństwa i gospodarki.

Konsekwencje tego podejścia są niestety coraz bardziej widoczne. Choć koalicja demokratyczna wygrała wybory w 2023 r. z hasłami prounijnymi, w praktyce niewiele się zmieniło. Pomimo odblokowania środków z Krajowego Planu Odbudowy, Polska wciąż nie korzysta z wielu możliwości, które daje UE. Przykładowo, w niewielkim stopniu partycypuje w programie Horyzont Europa. W latach 2021-2027 Unia przeznaczyła na jego realizację blisko 100 mld euro, z czego Polska nie wykorzystała nawet miliarda. Dlaczego? Bo to środki przeznaczone w dużej mierze na projekty międzynarodowe, w których biorą udział podmioty z różnych krajów.

Wolimy stagnację opartą na polskim kapitale niż rozwój z udziałem kapitału zagranicznego. Polityka repolonizacji hamuje rozwój, inwestycje i wzrost płac. Zamiast straszyć partnerami unijnymi, czas wraz z nimi realizować ambitne plany rozwoju. Nie oglądając się na eurosceptyków. ●

Piotr Szumlewicz

Autor jest publicystą i przewodniczącym związku zawodowego Związkowa Alternatywa.

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

1 RP

eprasa.pl 7b0523c314

Pod matronatem „Wyborczej". Akcja organizatorów Tour de Konstytucja

Wspólnie możemy zatrzymać faszyzm

Kinga Dagmara Siadlak, Robert Hojda

AUTORZY TWORZĄ ZARZĄD FUNDACJI AKTYWNA DEMOKRACJA

Faszyzm bywa wszędzie – i bywa niewidoczny. Przez lata przyzwyczajano nas do myślenia o nim jak o zamkniętym rozdziale historii, czyli mundury, pochodnie, III Rzesza, Hitler. Jednocześnie w codziennej debacie „faszystą" bywa dziś każdy, kto nam nie odpowiada. Używamy słowa „faszyzm" bezrefleksyjnie – albo wyłącznie historycznie, albo jako inwektywę. Skutek? Prawdziwy proces faszyzacji umyka nam z pola widzenia. Nie rozpoznajemy go, kiedy dzieje się po cichu – w języku, w mediach, w instytucjach, w naszym zachowaniu wobec „innych".

Chcemy to przerwać. „Zatrzymaj faszyzm" to ogólnopolska, obywatelska akcja koordynowana przez Fundację Aktywna Demokracja, którą współtworzy już ponad 50 organizacji społecznych (w Polsce i w środowiskach polonijnych na świecie), a publicznego wsparcia udzieliło nam blisko 60 osób życia publicznego – autorytetów nauki, kultury, samorządu i organizacji społecznych. To realna, szeroka koalicja.

Dlaczego to jest pilne?

Z monitoringu praw i wolności wiemy, że zwężanie się przestrzeni obywatelskiej, naruszanie praw i wolności obywatelskich, erozja demokracji to wieloletni trend, odczuwalny jako presja, autocenzura. To strach, któremu towarzyszą polityczne nadużycia przemocy i degradacja debaty. Brak reakcji nie jest neutralny – to ciche przyzwolenie. Każdy dzień bierności to realne wsparcie dla faszyzmu.

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Zatrzymajmy się i zadajmy proste pytanie, czy niewinny żart o blondynce to faszyzm? Oczywiście, że nie. Ale tu kryje się pułapka, bo okno Overtona, czyli granice akceptowalnych tez – stale się przesuwa. Te granice rzadko przeskakują nagle. Suną milimetr po milimetrze. Najpierw śmieszy nas stereotyp, potem przyzwyczajamy się do języka, który kogoś pomniejsza, a wreszcie zaczynamy tolerować wykluczanie i przemoc.

Tworzymy wraz z ekspertkami i ekspertami mapę mechanizmów i precyzyjny słownik, które dadzą narzędzia do wczesnego rozpoznawania tych mechanizmów zarówno u innych, jak i u siebie... Tak u siebie też, bo my także, często nieświadomie, popychamy to okno dopuszczalnych norm.

Od słów do działania

Nie chcemy tworzyć kolejnych raportów, które mimo swojej wagi – i wbrew zdrowemu rozsądkowi – znikają z pola widzenia po tygodniu. Zamiast mówić o faszyzmie z dystansu, pokażemy go w praktyce – w słowach, które słyszymy na ulicy, w internecie, w rozmowach, w decyzjach, które kształtują przestrzeń wokół nas.

FOT. PAWEŁ MAŁECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Tworzymy otwartą bazę wiedzy – kompas obywatelski, w którym pokażemy, jak działa przesuwanie granic i normalizacja skrajności. To będzie narzędzie do samodzielnego użycia przez szkoły, instytucje kultury, samorządy, media i osoby, które chcą reagować mądrze, zanim będzie za późno.

Opowiemy o tym także obrazem i dźwiękiem. Film dokumentalny realizowany w ramach projektu „Zatrzymaj faszyzm", we współpracy z Telewizją Polską, skupi się na procesach, a nie na etykietach – na tym, jak faszyzacja na świecie sączy się do codzienności i co można z tym zrobić.

Chcemy też stworzyć ofertę dla szkół i nauczycieli, przygotowując scenariusze interaktywnych, angażujących zajęć, które w inny niż dotychczas sposób pokażą młodym ludziom, jak rozpoznawać groźne symptomy faszyzacji świata.

Żyjemy dziś w „bańkach informacyjnych", nie umiemy ze sobą rozmawiać, a za wyrażenie odmiennego zdania często spotyka nas fala inwektyw. Nie słuchamy się wzajemnie. Nie dopuszczamy możliwości, że ten, kto ma inne zdanie, może mieć rację.

Zorganizujemy (najpierw na uczelniach) debaty oksfordzkie, a później udostępnimy te materiały do samodzielnego przeprowadzania debat w innych środowiskach. Będziemy uczyć się, jak dyskutować, jak mierzyć na argumenty i słuchać... a nie tylko mówić.

A latem 2026 już szósty raz z rzędu ruszy kolejna edycja Tour de Konstytucja, także pod hasłem „Zatrzymaj faszyzm".

Równolegle uruchomimy prostą kampanię billboardową, chodzi o czytelny sygnał, bo wspólnota jest silniejsza, gdy widzi, na czym stoi.

To wszystko będziemy robić oczywiście apartyjnie i ponad podziałami politycznymi i w stałej konsultacji z ekspertkami i ekspertami.

Do inicjatywy dołączyło już ponad 50 organizacji, blisko 60 osób życia publicznego poparło projekt.

Jak do nas dołączyć?

Najprościej, wejdź na stronę www.zatrzymajfaszyzm.pl i zgłoś siebie albo swoją społeczność. Zaangażować się może każdy i każda – organizacja, grupa nieformalna czy osoba. Nie masz przestrzeni na większe działania? Nie szkodzi. Możesz udostępnić nasze materiały na portalach społecznościowych, zawiesić nasz baner na balkonie czy na płocie, a także zaprosić znajomych, wolontariuszki oraz wolontariuszy do współpracy. Im pełniejsza mapa i im więcej rąk do pracy, tym większa szansa, że zatrzymamy proces, który dziś pędzi „wielkimi susami". Liczy się skala i konsekwencja, a tej nam nie brakuje.

Skala projektu jest bardzo duża, więc i środki na jego realizację nie są małe. Organizacje społeczne – zwłaszcza te działające na rzecz praw człowieka – mają dziś coraz mniej możliwości pozyskiwania środków na działania. A sprawa, o którą prosimy, dotyczy nas wszystkich, naszych bliskich, naszych dzieci i wnuków. Od tego, co zrobimy dziś, zależy nasze jutro. To jutro zaczyna się tu i teraz – w naszych decyzjach i zaniechaniach.

Prosimy więc o wsparcie w ogólnopolskiej zbiórce **pomagam.pl/zatrzymajfaszyzm** (dziękujemy Fundacji Pomagam.pl za pomoc). Każda wpłata – mała i duża – przekłada się na konkret, bazę wiedzy, lekcje w szkołach, film, rozmowy w małych miejscowościach, widoczne w całej Polsce znaki sprzeciwu wobec nienawiści. Jako Fundacja Aktywna Demokracja koordynujemy wysiłek dziesiątek środowisk, rozliczamy wydatki przejrzyście i kierujemy środki tam, gdzie jest największa potrzeba.

Każda kwota to krok w stronę bezpieczniejszej, bardziej przyzwoitej codzienności. Wszystkie informacje m.in. listę wspierających nas organizacji i osób znajdziecie na naszej stronie www.zatrzymajfaszyzm.pl

Obiecujemy, że nie będziemy nadużywać słowa „faszyzm". Będziemy uczyć rozpoznawania mechanizmów i odwracania normalizacji przemocy, pogardy i kłamstwa. Faszyzm wysysa tlen z demokracji. Powoli, metodycznie, często z uśmiechem i w bardzo ładnym opakowaniu. ●

wyborcza to WY

• Piszcie na **listy@wyborcza.pl**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34392302

JUTRO W „WYBORCZEJ"

Wydanie sobotnie „Wyborczej" możesz kupić

OD SOBOTY DO CZWARTKU!

Szukaj w punkcie sprzedaży prasy.

GDYBY BYŁA MĘŻCZYZNĄ

Czy Pełczyńska-Nałęcz ma szansę zostać drugim Sikorskim?

PAMIĘTAM, JAK POWIEDZIAŁ, ŻE BĘDZIE PŁYWAĆ NA HEWELIUSZU

Rozmowa z Jolantą Ułasiewicz, żoną kapitana Andrzeja Ułasiewicza, który prowadził prom MF „Jan Heweliusz"

1 RP

eprasa.pl 7b0523c314

„Bugonia” od dziś w kinach

EMMA STONE ODSŁANIA SIĘ I RYZYKUJE

Maja Staniszewska

Emma Stone ze swoimi ogromnymi zielonymi oczami, zadartym nosem i szerokimi ustami jest całkowicie odsłonięta. Jej twarz zawsze była wyrazista, ale teraz nie ukryje się nawet drgnienie powieki, bo głowa aktorki została ogolona tuż przy skórze. Wygląda jak kosmitka.

Za taką zresztą uważają w filmie „Bugonia” jej bohaterkę, Michelle, szefową koncernu farmaceutycznego, dwaj porywacze z prowincjonalnego amerykańskiego miasteczka: Teddy (Jesse Plemons) i jego opóźniony młodszy kuzyn Donnie (Aidan Delbis).

WCIĄGNIĘTA W TEORIE SPISKOWE

Teddy, miłośnik teorii spiskowych, którego matka brała udział w eksperymentalnej terapii leku koncernu Michelle i leży teraz w śpiączce, jest przekonany, że Michelle należy do Andromedan, którzy trzymają ludzkość w niewoli. Chce, by domniemana kosmitka zabrała go przed oblicze swojego imperatora, by mógł z nim wynegocjować opuszczenie Ziemi przez obcych.

Tylko co Michelle ma zrobić z tym żądaniem? Próbuje różnych metod – od praktycznie biznesowych negocjacji z pozycji siły, przez szczere obietnice, po branie pod włos i próby oczarowania lub wzięcia na litość porywaczy.

Emma Stone te różne oblicza bohaterki pokazuje wszystkimi dostępnymi środkami. Od

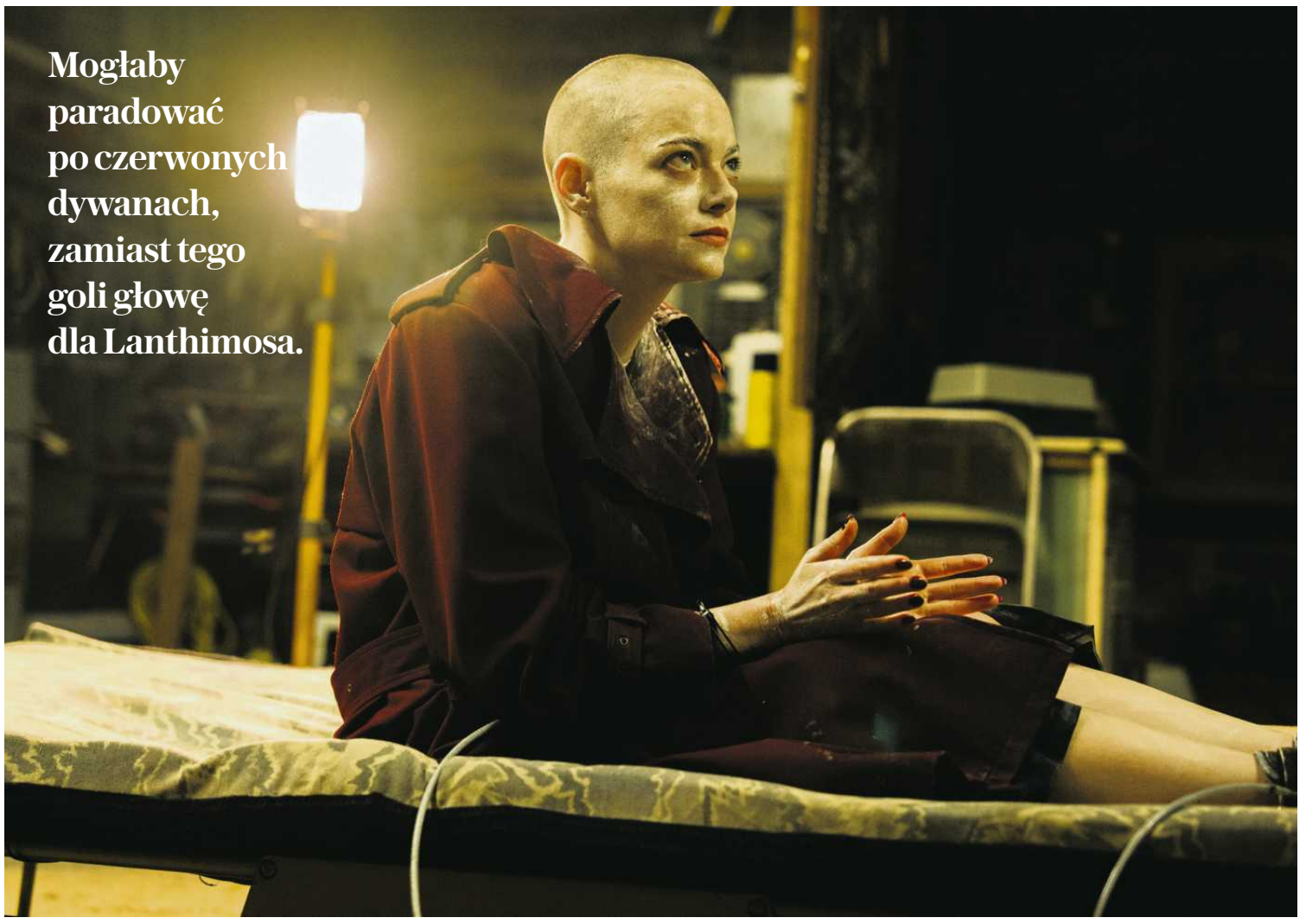

• **Emma Stone jako Michelle w filmie „Bugonia”** FOT. ATSUSHI NISHIJIMA/FOCUS FEATURES/UPI

www.nekrologi.wyborcza.pl/34405837

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 31 października 2025 roku, w wieku 77 lat, odeszła od nas nagle
Nasza Ukochana Mama i Babcia

ŚP

Elżbieta Penderecka

Animatorka kultury, za swoją działalność społeczną odznaczona
Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski
oraz Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Msza święta żałobna przy Zmarłej odprawiona zostanie w sobotę,
8 listopada 2025 roku o godzinie 12.00
w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie.
Po mszy nastąpi odprowadzenie Zmarłej do krypty
w Panteonie Narodowym.

Pogrążeni w żałobie

Dzieci z Rodzinami i Wnuczka

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

REKLAMA Kraj/34404511

Zgłoszenia do 21. edycji Nagrody Literackiej GDYNIA

Prezydentka Gdyni Aleksandra Kosiorek ogłasza XXI edycję ogólnopolskiego konkursu Nagroda Literacka GDYNIA dla najlepszych książek opublikowanych w 2025 roku w czterech kategoriach: proza, poezja, eseistyka, przekład na język polski. Książki muszą być napisane w języku polskim i wydane po raz pierwszy w 2025 roku. Nagroda w każdej kategorii wynosi 50 tys. zł.

Finał konkursu odbędzie się jesienią 2026 roku. Kandydatury do Nagrody mogą zgłaszać w nieprzekraczalnym terminie **31 stycznia 2026 r.** wszystkie osoby, które ukończyły 18 lat, a także: wydawnictwa i osoby reprezentujące instytucje kultury oraz media o charakterze literackim. Zasady zgłaszania kandydatur określa Regulamin Nagrody dostępny na stronie: **nagrodaliterackagdynia.pl** w zakładce „Nagroda”.

Wszelkich informacji udziela Sekretarz Kapituły:
Natalia Gromow
e-mail: nlg@bibliotekagdynia.pl
telefon: (58) 622 73 55

Miejska Biblioteka Publiczna w Gdyni
ul. Świętojańska 141-143
81-401 Gdynia

NAGRODA LITERACKA GDYNIA

NLG 21 NLG 21

1 RP

eprasa.pl 7b0523c314

chaotycznej, ale brutalnej fizycznej walki po łagodną perswazję. Jej twarz się zmienia jak w kalejdoskopie: od wściekłości, poprzez rozpacz, do słodyczy. Wokół zaś dzieją się rzeczy, które sprawiają, że „Bugonia" jest filmem wartym zobaczenia nie tylko dla świetnej aktorki. Zresztą jak każdy film Yorgosa Lanthimosa (no może poza „Rodzajami życzliwości", ale o tym później).

NAJBARDZIEJ EUROPEJSKA HOLLYWOODZKA AKTORKA

Z pozoru nie mają ze sobą nic wspólnego 37-letnia aktorka z Arizony, która w Hollywood zaczynała w młodzieżowych komediach i jako ukochana Spider-Mana, a po drodze zdobyła dwie nominacje do Oscara i statuetkę za musical „La Land", oraz 52-letni reżyser z Aten, król surrealistycznego, psychologicznego kina arthousowego.

A jednak w ciągu zaledwie siedmiu lat stworzyli jedną z najciekawszych twórczych par współczesnej kinematografii, nakręcili wspólnie pięć filmów, w tym cztery pełnometrażowe i zdobyli liczne nominacje i nagrody, w tym drugiego Oscara dla niej. Połączyło ich zamiłowanie do absurdu oraz chęć udawania się w bardzo, bardzo dziwne miejsca.

Niewielu spodziewało się takiej odwagi po hollywoodzkiej gwieździe, ale Emma Stone tę etykietkę z radością zrzuciła, stając się aktorką podobną europejskim koleżankom: odważną, bezkompromisową, gotową na eksperymenty, także, co nie jest za oceanem wciąż oczywiste, z wyglądem. Ale i z percepcją przez publiczność. Ci, którzy ją spotkali, mówią, że ma też dość europejskie, a wręcz brytyjskie poczucie humoru – lubi śmiać się z siebie, nie stroni od sarkazmu.

CO POŁĄCZYŁO STONE I LANTHIMOSA

Ale aktorkę i reżysera połączyła nie tyle „europejskość", co podobne myślenie o tym, co chcieliby pokazywać w kinie. – Uwielbiam pracować z Yorgosem. Podobają mi się tematy, które go pociągają, światy, które chce odkrywać oraz postacie, których w swej hojności pozwala mi spróbować – stwierdziła aktorka w rozmowie z serwisem Deadline.com. Stone nie raz mówiła, że uważa Lanthimosa za geniusza, kogoś, kogo spojrzenia na świat i na kino nie da się nauczyć. Ale które chce z nim dzielić.

Filmy greckiego reżysera są wieloznaczne, wymykające się prostym interpretacjom. Aż dziwne, że nie tylko znalazły drogę do Hollywood, ale też stały się, przynajmniej w sezonie nagród, jego częścią. Po sukcesie „Kła", który w 2011 zdobył nominację do Oscara w kategorii najlepszy film międzynarodowy, Lanthimos i dwóch kolejnych greckich filmach, które były nagradzane na festiwalu w Wenecji Lanthimos dostał propozycję nakręcenia filmu anglojęzycznego. I od „Lobstera" z 2015 roku kręci już tylko w tym języku.

„FAWORYTA" RZUCA WYZWANIE

Emma Stone pojawiła się u niego po raz pierwszy w „Faworycie", podszytej głębokim smutkiem kostiumowej farsie na motywach życia prawdziwej angielskiej królowej Anny (wspaniała Olivia Colman) i dwóch kobiet starających się o pozycję tytułowej faworyty granych przez Rachel Weisz i właśnie Stone (obie zasługują na oklaski).

Stone była jedyną Amerykanką w obsadzie, czuła się onieśmielona i zestresowana, bo nie wiedziała, czy poradzi sobie z angielskim akcentem. Tymczasem, jako naprawdę jedna z niewielu swoich rodaczek i rodaków, wyszła z tej próby zwycięsko. Zagrała też fenomenalnie.

Skąd Lanthimos wiedział, że będzie pasować? – Po prostu pomyślałem, że ma w sobie coś wyjątkowego. Widziałem jej dotychczasowe filmy i uznałem, że będzie idealna do tego filmu – wspominał reżyser w „Guardianie". – Ona obejrzała „Lobstera" i „Kieł" i powiedziała: „Podoba mi się to, co robisz, więc po prostu zróbmy to razem". Jest gotowa na wszystko, by osiągnąć cel. Poza tym, że jest niesamowitą aktorką, potrafi komunikować się bez konieczności wyjaśniania czegokolwiek, bez używania zbyt wielu słów. Po prostu rozumie.

DO PIĘCIU (NA RAZIE) RAZY SZTUKA

To porozumienie artystycznych dusz zaowocowało przyjaźnią i kolejnymi filmami. Krótkometrażowy „Bleat" dla Greckiej Opery Narodowej powstał z zaledwie dziesięcioosobową ekipą na greckiej wysepce, co Lanthimosowi przypomniało jego początki, a Stone wyjątkowo się spodobało, żałuje, że nie da się wszystkich filmów kręcić w tak intymnej atmosferze.

Aktorkę i reżysera połączyła nie tyle „europejskość", co podobne myślenie o tym, co chcieliby pokazywać w kinie

Lanthimos zapewnił ją aktorce w najtrudniejszych scenach następnego filmu, opowiadających o emancypacji córki doktora Frankensteina „Biednych istotach". Stone gra w tym filmie młodą wiktoriańską kobietę, której ciało wyłowiono z Tamizy, a której szalony naukowiec wszczepił mózg niemowlęcia. Bella, pozbawiona wstydu, idzie w świat, by uczyć się go i odkrywać. Także siebie. Stone w tym filmie obnaża się i fizycznie i psychicznie, jest brawurowa i wspaniała.

Zasłużenie za rolę Belli dostała w 2024 roku Oscara. A nawet więcej – dostała też nominację w kategorii najlepszy film, była bowiem tego filmu producentką. Na gali nie przejęła się pękniętą sukienką, pokazała ją, uśmiechnięta i przejęta, wszystkim obecnym i milionom przed telewizorami.

EMMA STONE KRĘCI W POLSCE

Z mężem, reżyserem telewizyjnym Davidem McCarym, którego poznała na planie „Saturday Night Live", kultowego programu satyrycznego prowadzonego przez nią już pięć razy (a nie ma wielu takich osób), założyła firmę producencką.

Wybiera filmy, jakie sama chciałaby oglądać. – To jedyna miara, jaką mam. Jeśli nie jest to coś, o czym pomyślałbym: „Muszę to obejrzeć w dniu premiery", to prawdopodobnie nie jest to dla mnie odpowiednie – mówi.

Pierwszym wyprodukowanym przez nią filmem był debiut reżyserski Jessego Eisenberga „When You Finish Saving the World", który mimo premiery na Sundance i dość pozytywnych recenzji nie odbił się szerokim echem. Ale już ich drugi wspólny projekt, nakręcony w Polsce „Prawdziwy ból", odniósł sukces kasowy i prestiżowy – dostał nawet w tym roku dwie nominacje do Oscara, z których jedna zamieniła się na statuetkę za rolę drugoplanową dla Kierana Culkina.

Stone oczywiście nie zrezygnowała z grania. Wystąpiła w kolejnym filmie Lanthimosa, złożonym z trzech nowelek o kontroli w trzech dziedzinach życia „Rodzajach życzliwości", gdzie wcieliła się w trzy różne postaci. Film, najbardziej przypominający te, które reżyser kręcił jeszcze w Grecji, pozostawia jednak niedosyt, a Stone wydaje się nie do końca dobrze obsadzona, zwłaszcza w pierwszej nowelce.

„Bugonia", ich piąty wspólny film, to na szczęście zupełnie inna historia i kolejna odważna, zaskakująca kreacja aktorki.

Aktorki, która mogłaby po prostu odcinać kupony w Hollywood i cieszyć się współpracą z ekskluzywnym domem mody Louis Vuitton, którego jest ambasadorką. Tymczasem woli kręcić filmy z alternatywnymi twórcami, poza Lanthimosem zagrała ostatnio u Ariego Astera w „Eddington".

Z KOMEDII DLA DZIECIAKÓW NA SZCZYT

Jej kariera potoczyła się w bardzo interesujący sposób – od dziewczyny z sąsiedztwa, może nieco ekscentrycznej, ale na pewno atrakcyjnej: w „Supersamcu", „Łatwej dziewczynie", „Kocha, lubi, szanuje", „Zombieland" czy dwóch „Niesamowitych Spider-Manach" przez pierwsze poważniejsze role, które od razu przyniosły jej nominacje i nagrody, czyli te w „Birdmanie" i „La La Land", aż po kino Lanthimosa, w którym pokazuje w pełni, na co ją stać.

Występowanie w lokalnym teatrze pomagało jej w dzieciństwie walczyć ze stanami lękowymi i atakami paniki. Zakochała się w graniu, także w improwizacji. Miała 14 lat gdy namówiła mamę, by zabrała ją do Los Angeles na castingi. Choć wracała z nich z niczym albo z drobnymi rólkami ale nie poddała się, próbowała aż w końcu trafiła na Judda Apatowa, dla którego przefarbowała włosy na rudo. Potem było już z górki. Stone nawet zachrypnięty głos i lekkie seplenienie zamieniła w atuty. Niedoskonałość dodaje jej wiarygodności.

Już w „Łatwej dziewczynie" 15 lat temu widać było, że nie mamy do czynienia z kolejną amerykańską nastolatką, która marzyła o zostaniu aktorką, a z młodą kobietą, która aktorką już jest. Nigdy nie była gwiazdką, ale szybko zaczęła świecić blaskiem hollywoodzkiej gwiazdy, zwłaszcza że na czerwone dywany ubiera się z klasą i niepodrabialnym szykiem. Ale nie kąpała się w blasku fleszy, tylko pracowała. I błyskawicznie wyrosła i z tej szufladki. Dziś jest artystką. ●

„Bugonia", reż. Yorgos Lanthimos, w kinach od 7 listopada

REKLAMA

Kraj/34405384

1 RP

eprasa.pl 7b0523c314

Witamy w Polsce

Cykl Witamy w Polsce tworzy zespół kilkudziesięciu reporterów „Wyborczej" pracujących w redakcjach w całym kraju.

OWOCE DLA DORADCY

Zdesperowani rolnicy nie mogą odzyskać pieniędzy od Tomasza Obszańskiego za setki ton owoców i warzyw. I pewnie nie odzyskają. Doradca prezydenta Nawrockiego ds. rolnictwa – jak ustaliła „Wyborcza" – podarował 21-letniemu synowi udziały w przynoszącej dochody spółce.

JACEK BRZUSZKIEWICZ

Chodzi o spółkę Farmy Roztocza, która tylko w zeszłym roku pochwaliła się przychodem w wysokości 48 mln zł i zyskiem netto – 2,4 mln zł. To lokalny potentat w produkcji ekologicznych kiełbas i wędlin. Do końca września tego roku właściciele jednej trzeciej udziałów był Tomasz Obszański.

49-letni Tomasz Obszański z Tarnogrodu na Lubelszczyźnie to od trzech lat lider NSZZ „Solidarność" Rolników Indywidualnych, przybudówki PiS na wsi, a od sierpnia etatowy doradca Karola Nawrockiego ds. rolnych z pensją ok. 15 tys. zł.

Jak ujawniła w zeszły poniedziałek „Wyborcza", w nominacji Obszańskiego nie przeszkodził fakt, że od lat zalega on wielu rolników za dostarczone owoce, warzywa czy rośliny strączkowe. Nie pomagają telefony, ponaglenia, pozwy sądowe, a nawet happeningi z wylewaniem gnojowicy na podwórzu firmy Obszańskiego. Wśród jego wierzycieli była nawet sąsiadka – obecna posłanka Koalicji Obywatelskiej i wiceministra rolnictwa, Małgorzata Gromadzka. Obszański przez trzy lata zalegał jej kilka tysięcy złotych za agrest.

TOMASZ OBSZAŃSKI NIE PŁACI ROLNIKOM

Tomasz Obszański, jak czytamy na stronie Prezydenta RP, od ponad dwóch dekad prowadzi gospodarstwo rolne o nazwie Barwy Zdrowia, które specjalizuje się w produkcji owoców miękkich, warzyw, tłoczeniu olejów oraz hodowli drobiu i trzody chlewnej.

„Gospodarstwo o powierzchni 70 ha jest przykładem nowoczesnego i zrównoważonego podejścia do rolnictwa" – czytamy.

Z kolei do jego żony Magdaleny Koncewicz-Obszańskiej należy firma Bio-Garden, która zajmuje się skupem owoców i warzyw. Ale to Tomasz Obszański znajduje dostawców i nie płaci im za dostarczone produkty.

Tak jak panu Czesławowi (imię zmienione) prowadzącemu gospodarstwo we wschodniej Polsce. Obszański winny jest mu do dziś ponad 70 tys. zł za cztery tiry warzyw, które dostarczył przed rokiem. Pieniądze miały być w ciągu kilku tygodni.

Pan Czesław poszedł do sądu. Sąd wyznaczył komornika, ale ten nie mógł ściągnąć pieniędzy, bo firma Obszańskiego znalazła się już w restrukturyzacji. Takich wierzycieli – jak pan Czesław – Obszański ma ok. trzydziestu. Jako że Obszański wykazał, że jego gospodarstwo nie ma pieniędzy, wierzyciele przegłosowali tzw. układ. Doradca prezydenta ma zacząć spłacać długi dopiero za kilka miesięcy. W blisko 40 ratach, ale bez odsetek. Takich sytuacji w przypadku gospodarstwa Obszańskiego jest dużo więcej.

WĘDLINY, MIĘSO, EKOLOGICZNA PRODUKCJA

Kiedy pan Czesław z innymi wierzycielami bezskutecznie walczył w sądzie o swoje pieniądze za warzywa, Obszański był współwłaścicielem spółki rodzinnej o nazwie Farmy Roztocza z siedzibą w Księżpolu. To sąsiednia miejscowość oddalona od Tarnogrodu o 9 km.

Farmy Roztocza to lokalny potentat w produkcji ekologicznych wędlin i mięs. „Posiadamy profesjonalną ubojnię trzody chlewnej i bydła, linie rozbioru i przetwórstwa mięsa oraz konfekcjonowania wędlin. Wszystkie te działy wyposażone są w nowoczesny park maszynowy obsługiwany przez wykwalifikowanych i doświadczonych pracowników" – czytamy na stronie spółki Farmy Roztocza.

Tuż obok masarni w Księżpolu znajduje się sklep firmowy, przed którym parkują nie tylko auta z sąsiedniego Biłgoraja, także z Niska, Stalowej Woli, a nawet z Rzeszowa i Lublina. W ofercie kilkadziesiąt rodzajów kiełbas, wędlin, pasztetów z cenami rozpoczynającymi się od 40 zł za kilogram. A na półkach słoiki z kwaszonymi ogórkami, sosami, musztardami, keczupami, dżemami, powidłami i musami. Wszystko z logo spółki Farmy Roztocza.

– Wędliny i mięso to nasza własna ekologiczna produkcja. Przetwory z warzyw i owoców to produkty dostawców, mimo że na słoikach znajduje się logo naszej firmy, czyli Farm Roztocza

– precyzuje sympatyczna sprzedawczyni.

Ale Farmy Roztocza to nie tylko lokalny sklep wędliniarski. To, co wyróżnia spółkę, to wysyłka produktów w hermetycznie zamkniętych, specjalnych pojemnikach.

„Zabezpieczają one produkty przed działaniem światła, temperatury, wilgoci czy uszkodzeniami mechanicznymi. Dodatkowym zabezpieczeniem jest chłodzący wkład żelowy, który pozwala na utrzymanie niskiej temperatury wewnątrz opakowania do 48 godzin" – dowiadujemy się ze strony internetowej Farm Roztocza. Produkty trafiają do odbiorców w całej Polsce.

Spółka Farmy Roztocza w sprawozdaniu finansowym za 2024 r. wykazała przychody na poziomie 48 mln zł i zysk netto – 2,4 mln złotych. Jak na małą, lokalną firmę to bardzo dobre wyniki finansowe.

Jeszcze pod koniec września tego roku wiceprezesem Farm Roztocza z 33 proc. udziałów był Tomasz Obszański, prezesem – młodszy brat Andrzej z 33 proc. udziałów, a drugim z wiceprezesów Krystian Wolanin z 34 proc., lokalny przedsiębiorca z Biłgoraja.

Ale tak już nie jest, bo Tomasz Obszański – jak ustaliła „Wyborcza" – notarialnie w formie darowizny zrzekł się swoich udziałów na rzecz 21-letniego syna Szymona Ignacego, studenta. Formalnie, według Krajowego Rejestru Spółek, młody Obszański objął udziały 25 września br. Co ciekawe, Szymon Ignacy objął tylko udziały w spółce, bo już nie fotel wiceprezesa.

To nie wszystko. Ustaliliśmy, że Tomasz Obszański zrzekł się także na rzecz syna w formie darowi-

Mimo „trudności finansowych", o których wspomina Kancelaria Prezydenta, po otrzymaniu nominacji Obszański przesiadł się do wartego 700 tys. zł (netto) luksusowego land rovera

eprasa.pl 7b0523c314

zny 33 proc. udziałów w spółce GoodFarms, która mieści się w Księżpolu pod tym samym adresem co Farmy Roztocza. Tomasz Obszański pełnił tam funkcję prezesa, a brat Andrzej – członka zarządu.

GoodFarms zajmuje się m. in. chowem i hodowlą świń, uprawą roli, sprzedażą owoców i warzyw, także transportem towarów. Formalnie Szymon Ignacy Obszański – według KRS – został udziałowcem w dniu 9 października br.

Spółka GoodFarms została zarejestrowana pod koniec września zeszłego roku, w związku z tym w sieci nie ma jej sprawozdania finansowego za rok 2024.

SKARGA PAULIAŃSKA I CZASY PRAWA RZYMSKIEGO

Prawnicy, z którymi rozmawialiśmy, nie mają wątpliwości: podarowanie synowi udziałów spółki,

• **03.11.2025 r., Warszawa. Przewodniczący NSZZ Solidarność Rolników Indywidualnych Tomasz Obszański podczas ogólnopolskiego protestu rolników**

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

kiedy inna firma doradcy prezydenta jest niewypłacalna, ma nie tylko kontekst etyczno-moralny. Także karny.

– Chodzi przede wszystkim o art. 300 kodeksu karnego i o tzw. przestępstwo pokrzywdzenia wierzycieli. Kto, w razie grożącej mu niewypłacalności lub upadłości, udaremnia lub uszczupla zaspokojenie swojego wierzyciela przez to, że usuwa, ukrywa, zbywa, darowuje, niszczy, rzeczywiście lub pozornie obciąża albo uszkadza składniki swojego majątku podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 – tłumaczy mecenas Rafał Choroszyński specjalizujący się w sprawach cywilnych.

Z kolei mecenas Janusz Gilewicz z Lublina, także cywilista, zwraca uwagę na art. 527 kodeksu cywilnego dotyczącego skargi pauliańskiej, która pochodzi jeszcze z czasów prawa rzymskiego i pozwala wierzycielom na zaskarżenie czynności prawnej dłużnika, jeżeli została ona dokonana z pokrzywdzeniem wierzycieli.

– Jeśli dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, którzy mogą żądać uznania czynności za bezskuteczną [chodzi o darowiznę 33 proc. udziałów spółki Farmy Roztocza – red.]. Podsumowując: dzięki tym przepisom wierzyciele mają możliwość ochrony swoich interesów w sytuacjach, gdy dłużnik podejmuje działania mogące zaszkodzić ich prawom – podkreśla w rozmowie z „Wyborczą" mecenas Gilewicz.

KANCELARIA PREZYDENTA RP MILCZY

W czwartek przed południem poprosiliśmy Kancelarię Prezydenta RP o komentarz do sprawy Tomasza Obszańskiego, który od lat nie płaci rolnikom, a jednocześnie pozbywa się udziałów w swojej dochodowej spółce. Odpowiedzi dotąd nie otrzymaliśmy.

Przypomnijmy, że kiedy przed tygodniem zapytaliśmy Kancelarię o sprawę niepłacenie rolnikom przez Tomasza Obszańskiego, otrzymaliśmy oświadczenie.

„Z przekazanych informacji wynika, że występujące w ostatnich latach trudności finansowe prowadzonego przez niego [Obszańskiego – red.] gospodarstwa rolnego miały charakter niezależny od jego woli i wynikały z przyczyn obiektywnych, takich jak gradobicia, susze, ograniczenia w sprzedaży płodów rolnych oraz niewypłacalność kontrahentów będących dłużnikami gospodarstwa" – czytamy w piśmie do „Wyborczej".

I dalej: „W celu uporządkowania sytuacji finansowej pan Tomasz Obszański podjął decyzję o rozpoczęciu procesu restrukturyzacji, który oficjalnie rozpoczął się 1 lipca 2025 r. Celem tego procesu jest uregulowanie zobowiązań wobec wierzycieli i zapewnienie dalszej stabilności funkcjonowania gospodarstwa".

TOMASZ OBSZAŃSKI: NIE BĘDĘ NICZEGO KOMENTOWAŁ

Zadzwoniliśmy do Tomasza Obszańskiego i zapytaliśmy, dlaczego nie płaci rolnikom za dostawy, a jednocześnie pozbywa się udziałów w dochodowej spółce.

– Nie będę niczego komentował – stwierdził.

– Dlaczego, przecież pełni pan funkcję publiczną?

– Nie będę niczego komentował, bo nie mam takiej potrzeby – uciął Tomasz Obszański.

Mimo „trudności finansowych", o których wspomina Kancelaria Prezydenta, po otrzymaniu nominacji Obszański przesiadł się do wartego 700 tys. zł (netto) luksusowego land rovera. „Wyborczej" przed tygodniem wyjaśnił, że auto zostało wzięte w leasing przez jedną z rodzinnych firm, w której już nie ma udziałów. Zapewne chodzi o Farmy Roztocza. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34405469

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

wyb. Ludwika Pasteura 9 lok. 4

Powierzchnia lokalu	-	**156,17 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**1 450 000,00 zł**
Wadium	-	**145 000,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia	-	**14 500,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 29.12.2025 r. w godz. 9^{00} – 11^{00}, 30.12.2025 r. w godz. 11^{00} – 13^{00} oraz 7.01.2026 r. w godz. 12^{00} – 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, 50-141 Wrocław, tel.: 71 326-41-01.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **19 stycznia 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 12 stycznia 2026 r.** na konto Gminy Wrocław- **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777-85-53.

2 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34405471

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

wyb. Ludwika Pasteura 9 lok. 9

Powierzchnia lokalu	-	**143,59 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**1 280 000,00 zł**
Wadium	-	**128 000,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia	-	**12 800,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 29.12.2025 r. w godz. 9^{00} – 11^{00}, 30.12.2025 r. w godz. 11^{00} – 13^{00} oraz 7.01.2026 r. w godz. 12^{00} – 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, 50-141 Wrocław, tel.: 71 326-41-01.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **19 stycznia 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 12 stycznia 2026 r.** na konto Gminy Wrocław- **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777-85-53.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34405807

Instytut Techniki Budowlanej ogłasza nieograniczone pisemne przetargi publiczne na:

- **sprzedaż złomu platynowego**
- **sprzedaż uszkodzonego samochodu Nissan Navara.**

Szczegóły dotyczące przetargów zostały zamieszczone na stronie: https://bip.itb.pl/artykuly/zbędne-składniki-majątku.

Zapraszamy do składania ofert.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34405737

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

eprasa.pl 7b0523c314

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

dr n. med. Wojciech Myga*

...zaćmy z kroplami do oczu

Po 60. roku życia ryzyko wystąpienia zaćmy wyraźnie rośnie. Choroba może pojawić się także u osób młodszych, gdy występują dodatkowe czynniki ryzyka.

Zaćma objawia się pogorszeniem widzenia – obraz staje się zamglony, a kolory wyblakłe. Do jej rozwoju mogą przyczynić się schorzenia metaboliczne takie jak: cukrzyca i choroby tarczycy. Ryzyko choroby zwiększa długotrwałe stosowanie leków steroidowych, jak również niezdrowe nawyki np. palenie papierosów i picie alkoholu.

Zdrowy styl życia może przyczynić się do opóźnienia rozwoju zaćmy. Profilaktycznie warto też chronić oczy przed promieniowaniem UV, stosując okulary z filtrem. Należy też dbać o prawidłową wagę i aktywność fizyczną.

Zaćmy nie da się wyleczyć za pomocą leków czy kropli do oczu. Jedyną skuteczną metodą leczenia jest operacja okulistyczna, która polega na usunięciu zmętniałej naturalnej soczewki i zastąpieniu jej sztuczną soczewką wewnątrzgałkową. ●

Not. ET

*okulista z Weiss Klinik

PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Czy zęby to kości?

Głównym podobieństwem między zębami a kośćmi jest budulec, czyli twarda tkanka składająca się z minerałów, takich jak wapń, fosfor, fluor i magnez. Na poziomie molekularnym minerały te tworzą stałą strukturę krystaliczną, co sprawia, że zarówno zęby, jak i kości są o wiele twardsze niż wszystko inne w organizmie.

Jednak zęby nie są uważane za część układu kostnego, ponieważ pełnią zupełnie inną funkcję niż kości.

Głównym zadaniem zębów jest rozdrabnianie pokarmu w przewodzie pokarmowym, choć są one również ważne dla mowy.

Kości zaś zapewniają strukturę i wsparcie dla ciała, tworząc punkty przyczepu dla naszego układu mięśniowego. Chronią również ważne narządy, takie jak serce i płuca. Kości służą też jako fabryki produkujące zarówno czerwone, jak i białe krwinki, które odpowiednio transportują tlen po organizmie i odgrywają kluczową rolę w układzie odpornościowym.

Kości i zęby są też inaczej zbudowane. Mają różną strukturę. ●

***dr Hanna Stolińska**

• doktor nauk o zdrowiu, dietetyk kliniczny. Przez siedem lat pracowała w Instytucie Żywności i Żywienia. Obecnie prowadzi własny gabinet. Pomaga osobom z problemem nadwagi, otyłości i cierpiącym na choroby dietozależne.

Dieta

Jak ugryźć insulinooporność?

Jedzenie w insulinooporności ma kluczowe znaczenie. Polecam pacjentom kilka diet: śródziemnomorską, niskoglikemiczną, DASH oraz wegetariańską.

dr Hanna Stolińska*

Kiedy organizm jest narażony na zbyt wysoki poziom cukru we krwi przez dłuższy czas, może rozwinąć się insulinooporność.

Oznacza to, że:

• duża ilość cukru we krwi dostaje się do krwiobiegu,
• trzustka produkuje spore ilości insuliny, aby dostarczyć więcej cukru do komórek,
• z czasem komórki przestają prawidłowo reagować na insulinę, co nazywa się opornością,
• stężenie cukru we krwi utrzymuje się na wysokim poziomie, co powoduje, że trzustka uwalnia coraz więcej insuliny, aby pobudzić komórki do reakcji,
• w końcu trzustka nie nadąża, a poziom cukru we krwi stale rośnie.

Panel uznanych ekspertów w dziedzinie diety, odżywiania, otyłości, psychologii żywności, cukrzycy i chorób serca zaleca stosować przy insulinooporności poniższe sposoby odżywiania:

1. Dieta fleksitariańska – polega na okazjonalnym jedzeniu mięsa. W definicji fleksitarianizmu nie jest dokładnie powiedziane, jak często mamy jeść to mięso, ale im rzadziej, tym lepiej. Warto wybierać mięso dobrej jakości i przygotowywać je w prawidłowy sposób np. grillować, piec, gotować. Należy zrezygnować ze smażenia. Dieta fleksitariańska jest jedną z najzdrowszych.

2. Dieta śródziemnomorska – to bardzo dobry model żywienia bazujący na rybach, dużej ilości warzyw, dobrych tłuszczach roślinnych, zwłaszcza oliwie z oliwek. Ma jeden minus – jest w niej dużo białych produktów zbożowych np. makaronów czy pieczywa.

3. Dieta DASH – przeznaczona jest szczególnie dla osób z nadciśnieniem tętniczym. Kładzie ona bardzo duży nacisk na unikanie mięsa czerwonego, jedzenie chudego nabiału czy mięsa, dużej ilości ryb, pełnoziarnistych produktów zbożowych i roślin strączkowych. Dużą rolę w tej diecie odgrywają produkty bogate w wapń i magnez. Te pierwiastki biorą udział w obniżaniu ciśnienia tętniczego krwi.

4. Dieta Mayo Clinic – oparta na żywności, która jest naturalnie bogata w składniki odżywcze i ma niską zawartość tłuszczu i kalorii. Podkreśla dużą rolę owoców, warzyw i produktów pełnoziarnistych. Zalecane pokarmy obejmują zdrowe węglowodany (owoce, rośliny strączkowe, warzywa, mąkę pełnoziarnistą i otręby pszenne); pokarmy bogate w błonnik (takie jak orzechy i fasola), ryby morskie (np.: łosoś, makrela i tuńczyk) oraz „dobre" tłuszcze (w tym: awokado, migdały, oliwki i orzechy włoskie). Pokarmy, których należy unikać, obejmują tłuszcze nasycone, tłuszcze trans, cholesterol i sód.

5. Dieta wegańska – wyeliminowane są w niej wszystkie produkty pochodzenia zwierzęcego. W dietach tych zwraca się uwagę przede wszystkim na korzystne aspekty, takie jak: duży udział warzyw, nieprzetworzonego mięsa, płatków owsianych, roślin strączkowych, ryb, chudego nabiału. Według wielu badań zarówno dieta wegańska, jak i wegetariańska przyczynia się do normalizacji masy ciała. To diety rekomendowane podczas występowania zaburzeń gospodarki węglowodanowej.

Według zaleceń klinicznych Polskiego Towarzystwa Diabetologicznego z roku 2018 nie ma konieczności ograniczania podaży białka zwierzęcego w diecie na insulinooporność, jednak obserwuje się korzystny wpływ zastąpienia u części pacjentów białka zwierzęcego białkiem roślinnym.

U zdrowych osób spożycie białka zwierzęcego nasila insulinooporność, podczas gdy pokarmy roślinne zwiększają wrażliwość na insulinę.

OD CZEGO ZACZĄĆ ZMIANĘ DIETY?

Gdy chorujemy na insulinooporność, nie ma potrzeby na siłę przechodzić na dietę roślinną. Należy wybierać dobrej jakości białka roślinne chudy nabiał, jaja, chude gatunki mięs, ryby morskie i owoce morza. I łączyć te białka z produktami zawierającymi białka roślinne, na przykład rośliny strączkowe.

Unikanie węglowodanów, z dużym naciskiem na produkty zbożowe, bo to one są ich głównym źródłem w naszej diecie, to istne szaleństwo ostatnich lat. Tymczasem badania pokazują, że mniej restrykcyjne ograniczenie węglowodanów (do ok. 40 proc.) powoduje mniejsze napady głodu, a zwłaszcza nieposkromionej ochoty na słodycze.

Wielu badaczy ocenia również wpływ ilości i jakości tłuszczów w diecie na poziom glukozy i insuliny. Ponieważ kiedy ograniczamy węglowodany, automatycznie jadamy więcej tłuszczu. Można go spożywać trochę więcej, zwłaszcza jeżeli zwiększamy ilość produktów białkowych w diecie. Jednak nie powinny one przekraczać 35 proc. dziennej wartości pożywienia.

Diety z 40 proc. zawartością tłuszczy promują ogólnoustrojową oporność na insulinę.

1 RP

Liczba

40

PROC.

• **polskich rodziców przyznaje, że rzadko rozmawia ze swoim nastolatkiem na temat zasad korzystania z mediów społecznościowych – wynika z badania „Bez Tabu: O czym (nie) rozmawiamy w domach" zrealizowanego przez Fundację SEXEDPL i zespół Socjolożki.pl.**

Akcja

BEZPŁATNE BADANIA

„Światowy Tydzień Świadomości Stopy Cukrzycowej" to międzynarodowa inicjatywa, której celem jest promowanie profilaktyki i opieki nad chorymi z cukrzycową chorobą stóp. Polskie Towarzystwo Leczenia Ran już po raz czwarty przyłącza się do akcji. W ramach wydarzenia organizowane są bezpłatne badania stóp w specjalistycznych placówkach. Badanie obejmuje ocenę czucia, ukrwienia oraz krótką rozmowę edukacyjną.

Więcej na ptlr.org.

eprasa.pl 7b0523c314

TYLKO ZDROWIE

FOT. SHUTTERSTOCK

KSIĄŻKA

Hanna Stolińska

Na zdrowie! Świadome jedzenie, które zmienia życie

Wydawnictwo MUZA S.A.

Właśnie ukazała się książka dr Hanny Stolińskiej „Na zdrowie! Świadome jedzenie, które zmienia życie". Znajdziesz w niej m. in.: praktyczne wskazówki, jak odżywiać się, by wzmacniać odporność i dobrą kondycję organizmu, konkretne zalecenia przy insulinooporności, chorobach jelit, serca, skóry, autoimmunologicznych, przy zaburzeniach gospodarki hormonalnej i przy innych jednostkach chorobowych, strategie zakupowe i kuchenne, które ułatwią codzienne wybory, obalenie szkodliwych mitów żywieniowych.

Ważny jest rodzaj tłuszczów. Najlepsze efekty w normalizacji glikemii i wrażliwości na insulinę przynosi zamiana w diecie nasyconych kwasów tłuszczowych (tłuste gatunki mięs, zwłaszcza wieprzowina, masło i inne tłuszcze zwierzęce, olej kokosowy, tłusty nabiał – ser żółty, pleśniowy, topiony, majonez, śmietana, pełnotłuste mleko oraz jaja) na jednonienasycone kwasy tłuszczowe (JNKT) i wielonienasycone kwasy tłuszczowe (WNKT).

JNKT znajdziemy w oliwkach, migdałach i awokado, a WNKT w tłustych rybach morskich, oleju rzepakowym (stosuj na ciepło) i lnianym (stosuj na zimno, bez obróbki termicznej), siemieniu lnianym, nasionach chia i konopnych (należy je mielić i na świeżo dodawać do potraw), orzechach włoskich (garść 30 g dziennie przeciwdziała rozwojowi cukrzycy). Spożywajmy tłuszcze w formie naturalnej, które dodatkowo stanowią źródło witamin i składników mineralnych.

W Polsce nie mamy w zwyczaju spożywać owoców morza. A szkoda. Przy takim samym spożyciu energii chude owoce morza zmniejszają przed- i poposiłkowe wskaźniki ryzyka związane z insulinoopornością. Wysokie spożycie tłustych owoców morza zwiększa poziom adiponektyny, hormonu uwrażliwiającego na insulinę.

Pamiętajmy jednak, żeby krewetek nie smażyć na maśle.

Ważny jest też błonnik pokarmowy. Jakość węglowodanów i całkowite dzienne spożycie błonnika pokarmowego odgrywają istotną rolę w odniesieniu do insulinooporności. Całkowite spożycie błonnika pokarmowego i pieczywa pełnoziarnistego jest związane z niższymi wartościami insuliny, niezależnie od poziomu aktywności fizycznej lub obwodu talii.

Wysokie spożycie błonnika wiąże się z mniejszym wydzielaniem insuliny. Błonnik to rośliny. Nie znajdziemy go w produktach pochodzenia zwierzęcego.

Jakie produkty zatem wybrać?

- pieczywo pełnoziarniste, razowe, żytnie bez słodu jęczmiennego i dodatku białej mąki pszennej
- nieprzetworzone płatki owsiane górskie (bez gotowania, tylko namaczane, tzw. nocna owsianka)
- gruboziarniste kasze, brązowy, czarny, czerwony ryż oraz makaron pełnoziarnisty, gryczany, orkiszowy, z soczewicy, z groszku, z ryżu brązowego.

Te produkty stanowią bogate źródło błonnika dającego uczucie sytości i spowalniającego wchłanianie glukozy oraz magnezu, żelaza i witamin z grupy B. Nie bójmy się jeść owsianki na śniadanie! W internecie krąży wiele mitów i negatywnych opinii na jej temat, ale to zupełna bzdura. Kluczem jest dobrze skomponowana owsianka, która może przynieść wiele korzyści zdrowotnych. Jak to działa? Beta-glukan tworzy w jelitach lepki żel, który spowalnia opróżnianie żołądka i wchłanianie glukozy do krwi. Dzięki temu spłaszcza się krzywa glikemii i insuliny, a ten skutek przenosi się nawet na kolejny posiłek.

Nie dajcie się zwieść internetowym mitom i śmiało sięgaj po dobrze przygotowaną owsiankę!

A dobrze przygotowana owsianka ma też źródło białka (np. nabiał) i tłuszcze (takie jak orzechy).

Nie dajcie się zwieść internetowym mitom i śmiało sięgajcie po dobrze przygotowaną owsiankę!

Unikaj białego pieczywa, potraw mącznych typu placki, naleśniki, pierogi z białej, pszennej mąki, ryżu białego i jaśminowego, kaszy manny i kuskus, kaszy jaglanej, białego, pszennego makaronu. Wszystkie wymienione mają właśnie wysoki indeks glikemiczny.

Do mącznych potraw stosuj mąki razowe i orkiszową. Oczywiście, jeśli raz na jakiś czas zjemy tzw. oczyszczone produkty zbożowe wkomponowane w posiłek, to nic się nie stanie. Patrzymy na indeks glikemiczny całego posiłku.

Wysoki indeks glikemiczny mają również bardzo dojrzałe owoce (banany, winogrona, mango, arbuz), suszone owoce, gotowana marchew, gotowany burak, kukurydza, gotowana dynia, bób, oczywiście wszystko, co zawiera cukier, ale również miód. I znowu, małe ilości wkomponowane w posiłek to nie tragedia.

Cukrem jest również laktoza. Niektóre osoby mogą doświadczać skoku stężenia glukozy po nabiale z laktozą. Należy brać pod uwagę już nie tylko jakość spożytych węglowodanów, ale też ich ilość. W ten sposób powstała definicja ładunku glikemicznego.

Jest to iloczyn indeksu glikemicznego oraz ilości węglowodanów zawartych w danym produkcie, podzielony przez 100.

Produkt o niskim wskaźniku ładunku glikemicznego to wartość poniżej 10, średni – między 10 a 20, a wysoki – powyżej 20.

WĘGLOWODANY TO RÓWNIEŻ WARZYWA

Istnieje ujemna zależność między spożyciem zielonych i żółtych warzyw a poziomem insuliny na czczo. Jedzmy warzywa w nieograniczonej ilości. Powinny one być podstawą pełnowartościowego posiłku. Najlepiej jeść głównie surowe warzywa.

A owoce? Należy je łączyć z innymi produktami w posiłku, np. z jogurtem, płatkami czy orzechami, aby spowolnić wchłanianie cukrów. Przy insulinooporności ważne jest, żeby nie przegryzać owoców między posiłkami.

I w ogóle odradzam podjadanie pomiędzy posiłkami. Dlaczego? Dajmy odpocząć już i tak zmęczonej trzustce. Bo jak się za bardzo zmęczy... dojdzie do cukrzycy.

Wielu pseudospecjalistów wciąga owoce na czarną listę. Owoce zawierają cukier – fruktozę. Nie da się zaprzeczyć. Fruktoza jest zła, jeżeli to dodatek do przetworzonej żywności, na przykład w postaci syropu.

Wszystkie owoce zawierają obok fruktozy błonnik pokarmowy, a do tego witaminy, składniki mineralne i wiele fitozwiązków. Istnieje ogromna ilość publikacji dotycząca pozytywnych właściwości owoców, zwłaszcza jagodowych.

Wiadomo, zawsze należy spożywać je w stosunku do warzyw 1:4, więc nie popadajmy w przesadę.

Dobre cukry w otoczeniu innych cennych związków są darem od natury, a kiedy jesteśmy aktywni i odpowiednio je komponujemy w codzienne menu, mogą być spożywane przez wszystkich, niezależnie od stanu zdrowia.

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34403779

Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym

zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego Maksymiliana Duda, który zmaga się z Mózgowym Porażeniem Dziecięcym.

Chłopiec po długiej, żmudnej i bardzo kosztownej rehabilitacji zaczął chodzić. Rodzice Maksia robią wszystko by syn był jak najbardziej samodzielny w swojej niepełnosprawności. Dziś chodzi do szkoły podstawowej specjalnej, do zespołów terapeutyczno-edukacyjnych. Aby Maksymilian miał szansę na lepsze życie i lepsze jutro potrzebne są środki finansowe na specjalistyczne turnusy rehabilitacyjne. Jeżeli możecie Państwo pomóc bardzo prosimy o przekazanie wpłat na konto:

Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym

62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

Tytuł wpłaty: Duda 5272

1 RP

34402748

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Joanna Patyk, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan
WICEPREZES ZARZĄDU: Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

eprasa.pl 7b0523c314

PKP S.A. ODDZIAŁ GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI WE WROCŁAWIU
UL. JOANNITÓW 13, 50-525 WROCŁAW
OGŁASZA PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY NA ZBYCIE:

prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w jednostce ewidencyjnej 026401_1, M. Wrocław powiat Miasto Wrocław, województwo dolnośląskie, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki Nr 4/148 i Nr 4/149 arkusz mapy 42, o łącznej powierzchni 0,3002 ha, obręb ewidencyjny 0022,Południe, wraz z prawem własności znajdującej się na nich zabudowy

Nabywca zobowiązany będzie do wpłacenia, w terminie zapłaty ceny nabycia, jednorazowej opłaty z tytułu ustanowienia służebności gruntowej polegającej na prawie przechodu i przejazdu na prawie użytkowania wieczystego nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 4/112 i 4/152 AM42 obręb 0022,Południe, na rzecz każdoczesnego właściciela i użytkownika wieczystego nieruchomości położonej we Wrocławiu woj. dolnośląskie, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki nr 4/148 o pow. 0,1251 ha oraz 4/149 o pow. 0,1751 ha, obie z obrębu 0022,Południe, jednostka ewidencyjna 026401_1 M. Wrocław, pasem gruntu o łącznej powierzchni 386,70 m^2, z jednorazową opłatą za ustanowienie służebności w wysokości **117 871,00 zł netto.** Do ww. opłaty zostanie doliczony podatek VAT zgodnie z przepisami obowiązującym w dniu zawarcia umowy sprzedaży. Nieruchomość jest obciążona umowami najmu.

Cena wywoławcza nieruchomości: 3 800 000,00 zł netto
Wadium: 380 000,00 zł Postąpienie: 50 000,00 zł

Skutki podatkowe sprzedaży zostaną określone przez PKP S.A. zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu zawarcia umowy sprzedaży**.** Przedmiot przetargu można oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu z Ogłaszającym pod nr tel. 601 351 272 lub 601 260 734. **Przetarg (otwarcie ofert) odbędzie się w dniu 10.12.2025 r. o godz. 10:00** w siedzibie Ogłaszającego, pokój 342. **Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:**

- **wpłata wadium** na konto Oddziału wskazane w Regulaminie przetargowym z podaniem **nr postępowania: 1011/KNO/860/2025** w terminie **do dnia 05.12.2025 r.** Termin wpłaty oznacza termin uznania wpłaty na rachunku Ogłaszającego. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia w dniu sprzedaży. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, zapłaty ceny nabycia i zawarcia aktu notarialnego oraz utraty praw wynikających z przybicia określone są w Regulaminie przetargowym.
- **złożenie oferty** w siedzibie Ogłaszającego w terminie do dnia **05.12.2025 r. do godz. 14.00** w zamkniętej kopercie opisanej: „Oferta na przetarg **nr postępowania: 1011/KNO/860/2025**. **Nie otwierać przed godziną 10:00 dnia 10.12.2025 r."** – Oferta powinna zostać złożona w wyznaczonym terminie do składania ofert i spełniać warunki określone w § 2 Regulaminu. Za datę złożenia oferty przyjmuje się termin doręczenia do PKP S.A.
- **najpóźniej do dnia 02.12.2025 r.,** złożenie dokumentów o których mowa w § 3 regulaminu, w odrębnej kopercie z dopiskiem „Dokumenty do przetargu **nr postępowania: 1011/KNO/860/2025**". Za datę złożenia dokumentów przyjmuje się dzień doręczenia ich do PKP S.A, przy czym dokumenty mogą być złożone w formie elektronicznej, a oryginały przekazane przed otwarciem ofert lub w kopercie wraz z ofertą. Dokumenty będą podlegały wstępnej weryfikacji przed otwarciem ofert. Oferta jest wiążąca w przeciągu 9 miesięcy od daty rozstrzygnięcia przetargu. Warunkiem skutecznego nabycia nieruchomości jest uzyskanie zgody ministra właściwego do spraw transportu na dokonanie tej czynności prawnej. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w Regulaminie przetargowym oraz treścią ogłoszenia o przetargu zamieszczonym na stronie internetowej PKP S.A. – www.pkp.pl, a także treścią § 10, § 11, § 20 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 11 września 2009 r. w sprawie określenia sposobu i trybu organizowania przez PKP S.A. przetargów oraz rokowań na zbycie aktywów trwałych (Dz. U. z 2009 r. Nr 155, poz. 1231). Informacji na temat przetargu udziela Wydział Sprzedaży tel. 71 717 13 33. Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Kraj/34405235

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O DRUGIM PRZETARGU

ZARZĄD POWIATU TARNOGÓRSKIEGO
ogłasza drugi przetarg pisemny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Tarnogórskiego, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach V Wydział Ksiąg Wieczystych, położonej w Zbrosławicach, obręb Łubie przy ul. Pyskowickiej 34, obejmującej:

1) zabudowaną działkę gruntu nr **309/66** o pow. **3,1885 ha**,

2) zabudowaną działkę gruntu nr **310/66** o pow. **0,1259 ha**,

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **9 000 000,00 zł.**

Sprzedaż nieruchomości podlega zwolnieniu z podatku od towarów i usług VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jedn. Dz. U. z 2025 r. poz. 775 ze zm.).

Wadium powinno zostać wniesione w pieniądzu **do dnia 9 stycznia 2026 r.**, w wysokości **540 000,00 zł** lub w obligacjach Skarbu Państwa dopuszczonych do obrotu publicznego, o sumie nominałów **540 000,00 zł.**

Drugi przetarg pisemny nieograniczony odbędzie się w dniu 16 stycznia 2026 r. o godz. 10.00 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Tarnowskich Górach przy ul. Karłuszowiec 5, w sali nr 306.

Pełna treść ogłoszenia o drugim przetargu została opublikowana na stronie internetowej i w Biuletynie Informacji Publicznej Powiatu www.powiat.tarnogorski.pl oraz została wywieszona na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Tarnowskich Górach przy ul. Karłuszowiec 5.

Dodatkowe informacje, w tym na temat warunków drugiego przetargu oraz terminów oględzin nieruchomości, można uzyskać pod numerem telefonu (32) 382 27 22, (32) 382 27 35 lub w siedzibie Starostwa Powiatowego w Tarnowskich Górach przy ul. Mickiewicza 41 (pokój nr 7 lub nr 13), w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami, w godzinach pracy urzędu.

Kraj/34405434

GGN-II.6840.6.2024 Płock, dnia 28 października 2025 roku

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O IV PRZETARGU ZARZĄDU POWIATU W PŁOCKU

na sprzedaż nieruchomości położonej w obrębie ewidencyjnym Trzepowo Nowe gmina Stara Biała

1. Przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość położona w obrębie ewidencyjnym Trzepowo Nowe gmina Stara Biała stanowiąca własność Powiatu Płockiego oznaczona jako działka ewidencyjna nr 126/21 o pow. 1,5105 ha uregulowana w księdze wieczystej PL1P/00130142/2.
2. Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w drodze przetargu pisemnego nieograniczonego.
3. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi:
   – cena wywoławcza nieruchomości do przetargu wynosi – 672 173,00 zł (słownie: sześćset siedemdziesiąt dwa tysiące sto siedemdziesiąt trzy złote 00/100 groszy) i stanowi wartość netto**.**
4. Przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w dniu **15 stycznia 2026 roku o godz. 12^{00}** w Starostwie Powiatowym w Płocku, ul. Bielska 59, pokój nr 4.
5. Oferty należy składać do dnia **12 stycznia 2026 roku do godz. 12^{00}** w siedzibie Starostwa Powiatowego w Płocku przy ul. Bielskiej 59, Kancelaria ogólna.
6. Wadium na ww. nieruchomość ustala się na kwotę: 34 000,00 zł (słownie: trzydzieści cztery tysiące złotych 00/100 groszy)**,** które należy wpłacić na konto Starostwa Powiatowego w Płocku Bank Spółdzielczy „Mazowsze" w Płocku nr 81 9042 0003 0000 1586 2000 0100, w takim terminie, aby wpłynęło na konto Starostwa najpóźniej do dnia **12 stycznia 2026 roku**.
7. Pełen tekst ogłoszenia o przetargu został podany do publicznej wiadomości poprzez:
   a) wywieszenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Płocku, ul. Bielska 59 i zamieszczenie na stronach internetowych: www.powiat.plock.pl oraz bip.powiat-plock.pl;
   b) wywieszenie na tablicy ogłoszeń Gminy Stara Biała;
   c) wywieszenie na tablicy ogłoszeń Sołectwa Nowe Trzepowo.
8. Bliższe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Płocku, ul. Bielska 59, pokój 309 tel. (24) 267 67 52.

Kraj/34404665

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa Krowodrzy w Krakowie I Wydział Cywilny do sygn. akt I Ns 1241/24/K z wniosku Genowefy Dudek przy uczestnictwie Anety Bulek i Ryszarda Góreckiego toczy się postępowanie o zasiedzenie nieruchomości położonej w Krzeszowicach gmina Krzeszowice, stanowiącej działkę nr 743 o powierzchni 0,1021 ha, powstałą z parcel l.kat 794/2, 794/3 i 1450/3.
Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności Jana Knapika, Antoniego Knapika, Maryannę Knapik, Zofię z Wochów Knapikową, Piotra Kurdziela, Katarzynę Skrzypkówną, Zofię z Ćwikłów Knapikową, Stanisławę Knapik, Teresę Różyczka, Władysławę Zagrodną, Jana Łagana i Macieja Ziębę lub ich następców prawnych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w tut. Sądzie i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości Jeśli zostanie udowodnione.

Kraj/34405699

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym dla Krakowa – Krowodrzy w Krakowie I Wydziale Cywilnym w sprawie o **sygn. akt: I Ns 266/24/K** toczy się postępowanie z wniosku Mariusza Górniaka przy uczestnictwie Wiesława Dutkiewicza i innych o stwierdzenie nabycia spadku po Romualdzie Teresie dwojga imion Stefanik, córce Tadeusza i Zofii z domu Dutkiewicz, urodzonej 26 stycznia 194l r. w Krakowie, zmarłej dnia 4 listopada 2023 r. w Krakowie, ostatnio zamieszkałej w Krakowie przy ul. Urzędniczej 64/12.
W związku z powyższym wzywa się wszystkich zainteresowanych – spadkobierców Romualdy Stefanik – aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym wypadku mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34405701

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
PREZYDENTA MIASTA ŁODZI

o ustnych przetargach nieograniczonych (licytacjach) na sprzedaż samodzielnych lokali mieszkalnych i samodzielnego lokalu użytkowego (garażu), stanowiących własność Miasta Łodzi wraz z udziałem w prawie własności gruntu, usytuowanych w budynkach położonych w Łodzi przy:

Lp.	Położenie nieruchomości Nr księgi wieczystej nieruchomości gruntowej zabudowanej	Obręb, nr działki, powierzchnia działki [m^2]	Powierzchnia lokalu / pomieszczenia przynależnego [m^2] udział w częściach wspólnych nieruchomości	Cena wywoławcza łączna [zł]	Wadium [zł]
1.	**ul. kpt. Stefana Pogonowskiego 26*1 lokal mieszkalny nr 9 KW LD1M/00097147/2**	P-9 319 883	80,71/10,19 ——————— 9090/119469	**460 000**	**46 000**
2.	**ul. płk. dr. Stanisława Więckowskiego 58*1 lokal mieszkalny nr 20 KW LD1M/00097020/6**	P-9 316 1413	81,15 ——————— 0,029	**420 000**	**42 000**
3.	**ul. 6 Sierpnia 52/54 lokal mieszkalny nr 27*2 KW LD1M/00002353/7**	P-19 116/1, 117/1 1817	29,19 ——————— 0,014	**200 000**	**20 000**
4.	**ul. Mikołaja Kopernika 43 lokal mieszkalny nr 29/30 KW LD1M/00080215/8**	P-20 76/3 1293	36,27 ——————— 0,041	**170 000**	**17 000**
5.	**ul. Prezydenta Gabriela Narutowicza 91B lokal mieszkalny nr 10 KW LD1M/00025847/4**	S-5 10/4 1082	34,01 ——————— 0,032	**290 000**	**29 000**
6.	**ul. Henryka Sienkiewicza 73 lokal użytkowy - garaż nr 2U KW LD1M/00044292/7**	S-6 381 1568	15,82 ——————— 0,013	**70 000**	**7 000**
7.	**ul. Konstytucyjna 42B lokal mieszkalny nr 7 KW LD1M/00053726/5**	W-22 13/3 664	45,89 ——————— 0,019	**350 000**	**35 000**
8.	**ul. Nawrot 72 lokal mieszkalny nr 5 KW LD1M/00046934/4**	W-24 84 1048	136,64 ——————— 0,088	**850 000**	**85 000**
9.	**ul. płk. Jana Kilińskiego 160 lokal mieszkalny nr 5A KW LD1M/00062841/3**	W-25 37/6 1472	15,95 ——————— 0,010	**70 000**	**7 000**
10.	**ul. płk. Jana Kilińskiego 160 lokal mieszkalny nr 34 KW LD1M/00062841/3**	W-25 37/6 1472	24,76 ——————— 0,015	**110 000**	**11 000**
11.	**ul. Stefana Żeromskiego 29*1 lokal mieszkalny nr 4A KW LD1M/00000758/2**	P-9 351/3 1743	86,92 ——————— 0,028	**580 000**	**58 000**
12.	**ul. Senatorska 32 lokal mieszkalny nr 11/12 KW LD1M/00076369/1**	G-4 40/4 332	37,77 ——————— 0,066	**75 000**	**15 000**

***1/** Zgodnie z zarządzeniem Nr 4216/VII/16 Prezydenta Miasta Łodzi z dnia 8 sierpnia 2016 r. w sprawie przyjęcia gminnej ewidencji zabytków miasta Łodzi, zmienionym zarządzeniami Prezydenta Miasta Łodzi: Nr 7257/VII/17 z dnia 20 listopada 2017 r., Nr 3397/VIII/20 z dnia 28 lutego 2020 r., Nr 6843/VIII/21 z dnia 26 marca 2021 r., Nr 772/2023 z dnia 6 kwietnia 2023 r. i Nr 1201/2024 z dnia 17 czerwca 2024 r., budynki objęte zostały gminną ewidencją zabytków.

***2**/ Na podstawie ostatecznej decyzji nr 25/2022 wydanej w dniu 30 listopada 2022 r. przez Wojewodę Łódzkiego o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej ograniczony zostaje sposób korzystania z nieruchomości (zajęcie m.in. pod budowę tunelu i nowej linii kolejowej, budowę i przebudowę infrastruktury, wzmocnienie gruntów w rejonie budynków).

Sprzedaż lokali zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896 i 1203).

Przetargi odbędą się w dniu 15 stycznia 2026 r. o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, Duża Sala Obrad.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁODZI O PRZETARGACH zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargów wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości UMŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.). Ogłoszenie publikowane jest również na stronie internetowej pod adresem: https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaz/sprzedaz-nieruchomosci/, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: https://bip.uml.lodz.pl/urzad-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargów dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości UMŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 468 i 457) oraz pod numerem telefonu: (42) 272-66-10, 638-45-83, 272-67-83, 638-44-14.

Kraj/34405619

eprasa.pl 7b0523c314

ZARZĄD POWIATU KARKONOSKIEGO PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O II PRZETARGACH USTNYCH NIEOGRANICZONYCH NA SPRZEDAŻ ZABUDOWANYCH DZIAŁEK

Przedmiotem przetargów są zabudowane działki położone w Szklarskiej Porębie, obręb 0006

1.**Działka nr 149/10 o pow. 0,3053 ha -** zabudowana budynkiem wczasowym „Znicz" dwukondygnacyjnym, z użytkowym poddaszem, podpiwniczonym, w zabudowie wolnostojącej oraz budynkiem garażowym.
Cena wywoławcza – 1.900.000,00 zł. Wadium – 95.000,00 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 9 stycznia 2026 r. o godz. 9.00.

2.**Działka nr 149/11 o pow. 0,4024 ha -** zabudowana budynkiem szkoły oraz budynkiem wczasowym „Wulkan". Budynek szkoły to obiekt wolnostojący, dwukondygnacyjny, bez podpiwniczenia. Budynek wczasowy „Wulkan" to trzykondygnacyjny budynek z użytkowym poddaszem, w zabudowie wolnostojącej, częściowo podpiwniczony.
Cena wywoławcza – 2.200.000,00 zł. Wadium – 110.000,00 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 9 stycznia 2026 r. o godz. 10.00.

3.**Działka nr 149/13 o pow. 0,3365 ha -** zabudowana wolnostojącym, budynkiem wczasowym „Płomyk". Budynek dwukondygnacyjny z użytkowym poddaszem, podpiwniczony.
Cena wywoławcza – 1.800.000,00 zł Wadium – 90.000,00 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 9 stycznia 2026 r. o godz. 11.00.

Przetargi odbędą się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wydziale Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami w Jeleniej Górze przy ul. Podchorążych nr 15 pokój nr 229.
Wadium dla poszczególnych nieruchomości należy wnieść w pieniądzu w terminie do dnia 5 stycznia 2026 r.
Ogłoszenie o przetargach podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie w siedzibie Starostwa Powiatowego w Jeleniej Górze przy ul. Kochanowskiego 10 i przy ul. Podchorążych 15 oraz na stronie internetowej pod adresem www.powiatkakonoski.eu
Szczegółowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wydziale Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami przy ul. Podchorążych nr 15, pokój nr 202 lub telefonicznie (75) 64 73 222, 228.

www.infopublikator.pl

Kraj/34405136

Z bólem powiadamiamy, że 4 listopada 2025 roku
zmarł nieodżałowany, lubiany i szanowany

ŚP

Aleksander Zadorecki

Wieloletni pracownik PBP Orbis i Accor Hotels
Żegnaj Olku – nasz drogi Przyjacielu!

Najbliższym

składamy szczere kondolencje.

Stanisław Wilgocki, Andrzej Pietrowski, Witold Dąbrowski, Ireneusz Sęk, Jacek Wszendybył, Krzysztof Kulikowski, Zbigniew Szczepanowski, Jan Ziarko, Zdzisław Ziomek, Włodzimierz Walkowiak

www.nekrologi.wyborcza.pl/34405778

Dnia 3 listopada 2025 roku
odszedł

Jerzy Derfel

kompozytor, aranżer
pracował z wieloma polskimi artystami,
był autorem muzyki do takich filmów jak:
„Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz", „Bez znieczulenia".

wieloletni członek Stowarzyszenia Autorów ZAiKS
w Sekcji Kompozytorów Muzyki Rozrywkowej.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy współczucia składają

Zarząd, Rada i Dyrekcja
Stowarzyszenia Autorów ZAiKS

www.nekrologi.wyborcza.pl/34405781

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

prof. dr hab.

Zbigniewa Kłosa

Przewodniczącego Rady Naukowej Parku Technologii Kosmicznych
w Zielonej Górze-Nowym Kisielinie, a wcześniej pracownika
Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego.

Uznanego naukowca i autorytetu w dziedzinie technologii kosmicznych,
członka wielu gremiów naukowych,
Przewodniczącego Rady Naukowej Centrum Badań Kosmicznych PAN,
Prezesa Polskiego Towarzystwa Astronautycznego,
Przewodniczącego Komitetu Badań Kosmicznych i Satelitarnych PAN
oraz Komitetu Narodowego ds. Współpracy z Międzynarodową
Federacją Astronautyczną (IAF).

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składamy wyrazy współczucia

Sebastian Ciemnoczołowski
Marszałek Województwa Lubuskiego
wraz z Zarządem

Anna Synowiec
Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego
wraz z Radnymi

www.nekrologi.wyborcza.pl/34405774

MG.6840.45.2024 Skawina, dnia 05.11.2025 r.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O III PRZETARGU

Burmistrz Miasta i Gminy w Skawinie ogłasza III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki nr 828 o pow. 0,2975 ha, obj. KW KR3I/00019382/9, poł. w Skawinie, poł. w Skawinie.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi – 770 000,00 zł (słownie: siedemset siedemdziesiąt tysięcy złotych 00/100). Do ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu **13 stycznia 2026 r. o godz. 12** w sali obrad Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Rynek 1, pok. nr 11. Wadium wnoszone w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacać w Krakowskim Banku Spółdzielczym – Oddział w Skawinie, ul. Słowackiego 1 na konto nr 36 85910007 0020 0560 0013 0005 **do dnia 7 stycznia 2026 r.** Wpłata wadium dokonywana przelewem winna być na koncie UMiG - Skawina **w dniu 30 lipca 2025 r.**

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronie internetowej www.gminaskawina.pl w zakładce Urząd i Rada - ogłoszenia urzędowe oraz w Biuletynie Informacji Publicznej a także wywieszone w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Rynek 3 i na tablicach ogłoszeń na terenie Skawiny.

Szczegółowych informacji w sprawie sprzedaży udziela Wydział Mienia i Geodezji, Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Rynek 3, pok. nr 5 tel.(12) 277-01-55.

Kraj/34405776

Syndyk sprzedaje przedsiębiorstwo w ruchu Kampol – Fruit sp. z o.o. w upadłości

(przetwórstwo owocowo-warzywne) w trybie sprzedaży z wolnej ręki, w skład którego wchodzą:

- **Działający zakład produkcyjny w Rykach przy ul. Przemysłowej 12**
- **Działający zakład produkcyjny w Milejowie przy ul. Partyzanckiej 11**

Cena minimalna przedmiotu sprzedaży netto wynosi:

- 128.774.980,30 zł za grunty, budynki, budowle, maszyny i urządzenia, środki transportu (mienie trwałe)
- koszt wytworzenia z zastosowaniem dyskonta 25% za zapasy (mienie ruchome zmienne)
- wartość nominalna/z opisu i oszacowania z zastosowaniem dyskonta 25% za należności i krótkoterminowe rozliczenia okresowe (wierzytelności zmienne)

W postępowaniu sprzedaży z wolnej ręki jest wymagane wpłacenie wadium w wysokości 15.000.000,00 zł.

Oferty należy składać do dnia 19 grudnia 2025 roku do godz. 17 na adres kancelarii notarialnej Pawła Ziemiańczyka, 00-653 Warszawa, ul. Nowowiejska 10 lok. 2.

Otwarcie ofert i ewentualna licytacja odbędzie się w kancelarii notarialnej Pawła Ziemiańczyka w dniu 22 grudnia 2025 roku o godz. 10.30.

Informacje i dokumenty (opis i oszacowanie, regulamin sprzedaży) – proszę pisać na adres email:
agnieszka.biala@agnieszkabiala.pl

Umawianie się na oględziny/wizję – tel. 606 368 836

Kraj/34405271

eprasa.pl 7b0523c314

Bez narodowej tragedii

– Nawet moja najwyższa forma nie wystarcza już do wygrywania niektórych meczów – przyznała Iga Świątek po porażce w fazie grupowej WTA Finals w Rijadzie.

Dariusz Wołowski

• **Przegrywając z Amandą Anisimową Iga Świątek zakończył swój udział w turnieju WTA Finals w Rijadzie**
FOT. REUTERS / STEPHANIE LECOCQ

62 zwycięstwa, 17 porażek – to bilans polskiej tenisistki w 2025 roku. Najgorszy w ostatnich czterech sezonach, ale przecież sport trudno zamknąć w statystykach. Historyczne zwycięstwo na kortach Wimbledonu, a szczególnie półfinał z Belindą Bencić i finał z Amandą Anisimovą, w których Świątek oddała rywalkom w sumie zaledwie dwa gemy, to bezwzględnie największy wzlot w karierze sześciokrotnej triumfatorki turniejów wielkoszlemowych.

12 lipca 2025 roku, gdy na kortach All England Lawn Tennis and Croquet Club Iga odebrała z rąk księżnej Kate Puchar Venus Rosewater, był jednym z najważniejszych dni w historii polskiego sportu.

Poziom dogonił Igę Świątek

– Jeśli ktoś wygrywa Wimbledon, to ma wszelkie prawo uznać, że miał udany rok – mówi „Wyborczej" były znakomity deblista Marcin Matkowski. – Jako kibic Igi jestem usatysfakcjonowany tym, czego dokonała w ostatnich dwunastu miesiącach. Oczywiście nie dominowała na kortach tak, jak w 2022 roku, gdy wygrała 37 meczów z rzędu, ale nikt rozsądny tego od niej nie wymaga. W ostatnich trzech latach poziom kobiecego tenisa się podniósł i wyrównał – przekonuje Matkowski.

Triumf w najbardziej prestiżowym turnieju był wielkim wzlotem, ale w żadnym z czterech turniejów Wielkiego Szlema w 2025 roku Świątek nie odpadła przed ćwierćfinałem. W Australii i na Roland Garros dotarła do półfinału. Szczególnie w tym drugim przypadku zostało odebrane przez część kibiców jak porażka (nie przez wszystkich – inni zauważyli jednak, że po słabym okresie wiosennych turniejów na mączce, w Paryżu forma Świątek wzrosła). Od 2020 r. Polka triumfowała w Paryżu czterokrotnie. To jej ukochany turniej i ulubiona nawierzchnia ziemna. – Cztery lata temu niektórzy kibice grymasili, że Iga nie umie grać na trawie. No to teraz powinni być zadowoleni – zauważa Matkowski.

Być może najbardziej dotkliwą porażką Igi w ostatnich dwunastu miesiącach był rewanż z Anisimovą w ćwierćfinale US Open. Amerykanka wygrała 6:4, 6:3, sprawiając, że jedyny raz nie było Świątek wśród czterech najlepszych zawodniczek imprezy wielkoszlemowej. W ramach drugiej raty spłacania długu za finał Wimbledonu Anisimova wyrzuciła w minioną środę Igę z WTA Finals, zwyciężając w Rijadzie 6:7, 6:4, 6:2. To po tym meczu zawiedziona Polka powiedziała, że nawet jej najlepsza gra i najwyższa forma nie wystarczają już do wygrywania meczów.

Świątek zrobiła wszystko, by uniknąć drugiej z kolei porażki w fazie grupowej turnieju kończącego sezon. – Byłam bardzo skoncentrowana, walczyłam do samego końca, nie odpuściłam nawet przy stanie 1:4 w trzecim secie – opowiadała. – Nie mam sobie nic do zarzucenia, co jest dobrą wiadomością, ale jest tego zła strona, bo to wszystko nie wystarczyło do wygranej. Kiedyś mimo stresu potrafiłam wygrywać takie mecze, bo rywalki stresowały się bardziej albo grały słabiej. Teraz one potrafią przeskoczyć ten moment szybciej i nie mam nawet przestrzeni, by zagrać swój solidny tenis, który wcześniej dawał mi zwycięstwa.

– W 2022 roku młodziutka Iga Świątek wspięła się na tenisowy szczyt i rozpuściła nas wszystkich serią spektakularnych zwycięstw – wspomina Matkowski. – Wygrywała kiedy chciała i jak chciała. Nie miała konkurencji. Szczególnie w meczach na nawierzchni ziemnej. Zakładanie, że tak będzie wiecznie było jednak sporą przesadą. Rywalki wyciągały wnioski z porażek, z czasem nauczyły się grać z Igą, a w końcu uwierzyły, że mogą ją pokonać. Nawet na ziemi.

– Dziś w tenisie kobiecym nie ma dominatorki – dodaje Matkowski. – Każdy turniej wielkoszlemowy w tym roku wygrała inna zawodniczka. Nawet liderka rankingu WTA Aryna Sabalenka przegrywa od czasu do czasu. Iga przyzwyczaiła nas do zwycięstw, więc oczekiwania wobec niej są ogromne, ale trzeba zrozumieć, że w światowej czołówce jest coraz ciaśniej.

W 2022 roku młodziutka Iga Świątek wspięła się na tenisowy szczyt i rozpuściła nas wszystkich serią spektakularnych zwycięstw

MARCIN MATKOWSKI
były deblista

Tajemnica dziwnego finału Wimbledonu

Matkowski uważa, że z trzech meczów Świątek z Anisimovą w tym roku najbardziej kuriozalny był finał Wimbledonu. – Amanda była wtedy stremowana, zestresowana, zmęczona ciężkim półfinałem z Sabalenką. Tymczasem Iga kipiała energią i rozniosła rywalkę – tłumaczy. – Anisimova to jednak tenisistka z topu, więc nie ma w tym żadnej sensacji, ani sprzeczności, że w kolejnych starciach z Igą potrafiła wygrać. Po prostu grała już na swoim normalnym poziomie.

Od 0:6, 0:6 w lipcu w Wimbledonie, do zwycięstw nad Igą w US Open we wrześniu i WTA Finals w listopadzie Anisimova przeszła sportową metamorfozę. Polka musi przyjąć drugą kolejną porażkę w fazie grupowej turnieju nazywanego kiedyś „Masters" dla ośmiu najlepszych zawodniczek rankingu WTA. A przecież dwa lata temu wygrała go w meksykańskim Cancun, pokonując w finale Jessicę Pegulę 6:1, 6:0. – Dominacja Igi zagraża rozwojowi światowego tenisa – powiedział wtedy Wojciech Fibak.

Okazało się, że dominatorka z Polski ma swoje problemy. Nie będzie wygrywać zawsze i wszędzie. W wieku 24 lat ma ogromne dokonania, ale legendzie Sereny Williams (23 triumfy wielkoszlemowe) być może nigdy nie dorówna. Oczywiście każda porażka Świątek jest wydarzeniem, takich „wydarzeń" było w minionym roku aż 17 – najwięcej w jej karierze. W 2024 tylko 9, w 2023 roku – 12, w 2022 – 10. Wtedy kibice tenisa zastanawiali się nad jednym: kiedy Iga nauczy się gry na trawie, by wygrać Wimbledon. Zrobiła to w lipcu. Do Wielkiego Szlema brakuje jej zwycięstwa w Australii, gdzie dwa razy była w półfinale.

– Porównywanie Igi do Sereny Williams jest miłe, ale póki co nie ma racji bytu – uważa Matkowski. – Takich porównań będzie można dokonywać, gdy Polka skończy karierę. W męskim tenisie dominują dziś Carlos Alcaraz i Jannik Sinner. W kobiecym czołówka jest znacznie szersza. Iga będzie wygrywała, ale będą jej się zdarzały porażki, które należy przyjąć i nie robić z nich narodowej tragedii – przekonuje Matkowski.

Świątek zastanawia się nad rewolucyjnymi zmianami w swoim podejściu do tenisa. – Może powinnam mniej grać w turniejach, a więcej czasu poświęcić na trening? – mówiła po porażce w Rijadzie. Jeszcze niedawno było tak, że Polka przegrywała mecze wtedy, gdy miała kryzys formy. Kiedy była odpowiednio skoncentrowana i przygotowana, jej regularność w grze dawała jej przewagę nad każdą z rywalek. Teraz się to zmienia. Iga nie jest już największym zagrożeniem sama dla siebie, co potwierdza tezę Markowskiego, że poziom kobiecego tenisa rzeczywiście poszedł w górę.

– Sportowiec powinien słuchać swojego organizmu – mówi Matkowski. – Jeśli Iga czuje się przemęczona fizycznie lub psychicznie, ma prawo do odpoczynku. Walka na siłę z przemęczeniem może skutkować zniechęceniem, porażkami i kontuzjami. WTA wprowadza do kalendarza coraz więcej turniejów obowiązkowych, nie biorąc pod uwagę opinii przemęczonych tenisistek. Tymczasem to tenisiści są w tym sporcie najważniejsi, ważniejsi niż działacze. To ich kibice chcą oglądać. Słuchałem wywiadu z Igą, w którym mówiła, że to ona sama, a nie WTA będzie sobie układała kalendarz startów. Bardzo mi się ta wypowiedź podobała. Iga jest dojrzałą zawodniczką, świadomą co jest dla niej dobre. Tak powinny postępować także rywalki Polki, a wtedy władze WTA będą musiały pomyśleć o ich zdrowiu, a nie o maksymalizacji wpływów z turniejów. ●

1 RP

eprasa.pl 7b0523c314